

## Pierwsze decyzje prezydenta USA

# Trump w ofensywie

Już w pierwszych godzinach po objęciu władzy nowy prezydent USA wydał lawinę rozporządzeń. Jak przeformuluje rolę Ameryki na świecie?

Maciej Czarnecki

Na początek republikanin odwołał 78 aktów prawnych wydanych przez Joego Bidena, dotyczących m.in.: polityki imigracyjnej, ochrony klimatu, zatrudniania w administracji, równości rasowej i tożsamości płciowej.

Jednocześnie zaczął wprowadzać w życie własne pomysły: stan wyjątkowy na granicy z Meksykiem, co pozwoli skierować tam wojsko i Gwardię Narodową, pozbawienie ochrony przed zwolnieniem dziesiątek tysięcy urzędników, deklaracje wycofania USA z paryskiego porozumienia klimatycznego i Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), zapowiedź nowych odwierców, koniec wsparcia dla „ideologii gender”... Lista jest długa.

### Skazani wychodzą, protestów mniej

Trump ulaskawił ok. 1,5 tys. – czyli niemal wszystkich – skazanych lub oskarżonych za szturm na Kapitol. Reuters podał, że już we wtorek ci, którzy siedzieli za kratkami, mieli zacząć wychodzić na wolność.

Była demokratyczna spikerka Izby Reprezentantów Nancy Pelosi oświadczyła, że to haniebne. Jednak zasadniczo Demokratów prawie nie słyhać. Widać, że po porażce Kamali Harris i w obliczu triumfalnych nastrojów trumpistów są przynębieni i dopiero główkują nad nową taktyką.

Inauguracji Trumpa w 2017 roku towarzyszył milionowy marsz kobiet, który

niemal ją przyćmił. Osiem lat później protesty w weekend przed poniedziałkową inauguracją były znacznie skromniejsze. Nie oznacza to jednak, że aktywiści siedzą z założonymi rękami. Już zaskarżyli do sądów niektóre z rozporządzeń Trumpa, np. o zakończeniu przyznawania obywatelstwa dzieciom osób bez prawa pobytu w USA, które urodziły się na amerykańskiej ziemi. Mają spore szanse, bo zdaniem wielu prawników narusza to 14. poprawkę do konstytucji.

*On nie może być zachwycony. Nie radzi sobie za dobrze*

DONALD TRUMP  
o Władimirze Putinie i rosyjskiej agresji w Ukrainie

Wczoraj imigranci w amerykańskich miastach nerwowo oczekiwali na pierwszą odsłonę zapowiedzianych przez Trumpa operacji masowych deportacji.

### Ameryka przede wszystkim

Tymczasem Senat USA zatwierdził już pierwszego członka rządu Trumpa – to sekretarz stanu Marco Rubio, który przeszedł stosunkiem głosów... 99 do 0. Były senator z Florydy, współautor ustawy zakazującej prezydentowi wycofania USA z NATO bez zgody Senatu lub ustawy Kongresu, uznawany jest za jedną z osób, które mo-



• Donald Trump z żoną Melanią na balu inaugurującym objęcie prezydentury

gą równoważyć chwiejne instynkty Trumpa.

Pierwsze ruchy prezydenta w polityce zagranicznej pokazują, że będzie dbał przede wszystkim o wąsko pojmowany interes Ameryki, grając ostro i raczej solo. Trump zagroził przejęciem Kanału Panamskiego oraz clami dla Kanady i Meksyku od 1 lutego, zaapelowal, by kraje NATO przeznaczały 5 proc. PKB na obronność, ogłosił wstrzymanie na 90 dni amerykańskiej pomocy zagranicznej.

Powtórzył też, że chce zakończyć wojnę w Ukrainie, i ocenił, że Władimir Putin, z którym zamierza porozmawiać, też powinien do tego dążyć. – On nie może być zachwycony. Nie radzi sobie za dobrze – wypalił. Konkretnych pomysłów na zakończenie rosyjskiej agresji na razie nie zdradził.

Szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen przyznała na Światowym Forum Ekonomicznym w Davos, że spodziewa się wzrostu cel i kontroli eksportu na świecie i że w relacjach z USA „naszym priorytetem będzie angażowanie się na wczesnym etapie, dyskusje o wspólnych interesach i gotowość do negocjacji”.

Z powrotu Trumpa do władzy cieszą się przedstawiciele prawicy i skrajnej prawicy na całym świecie. Po jego inauguracji premier Węgier Viktor Orban napisał triumfalnie na X: „Nadszedł czas, by siły patriotyczne zajęły Brukselę!”.

• Więcej ► 3  
• Inauguracja 47. prezydenta USA na zdjęciach ► 2  
• Aleksander Kwaśniewski: Większym zagrożeniem dla demokracji jest Musk, a nie Trump ► 4-5

• Serwis specjalny ► Wyborcza.pl

FOT. REUTERS/CARLOS BARRIA

### Polska

## Nosili koszulki, rozdawali słodczy

W 2023 r. poseł PiS Krzysztof Szczucki utworzył specjalną komórkę w Rządowym Centrum Legislacji, którego był prezesem. Zatrudnił w niej swój sztab wyborczy. Teraz odpowie za to przed sądem ► 6



### Ekonomia

## Gdzie dokręcić śrubki

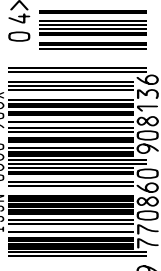
Wzrost PKB będzie słabszy, niż zakłada rząd, a finanse publiczne trapi deficyt – przekonuje Międzynarodowy Fundusz Walutowy po przeglądzie gospodarki Polski ► 12

### Kultura

## Książka 25-lecia

Plebiscyt „Wyborczej”, w którym to wy decydujecie, kto napisał najważniejszą polską książkę 25-lecia, jest okazją, by wybrać się na wyprawę w przeszłość ► 16-17

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.  
nr indeksu 348198



Prezydent Donald Trump

Pióro, tort,  
protest, gest



1  
• Donald Trump  
rzuca piórem po  
podpisaniu rozpo-  
rządzeń w Capital  
One Arena w Wa-  
szyngtonie

2  
• Kolejka do wej-  
ścia na Inaugura-  
tion Liberty Ball,

czyli bal inaugu-  
rujący kadencję  
prezydenta

3  
• Okazały tort  
Donald Trump ciął  
szablą

4  
• Protest przeciw-  
ko prezydenturze

Donald Trumpa  
w Meridian Hill  
Park w Waszyng-  
tonie

5  
• Gest Elona  
Musk po przemó-  
wieniu w Capital  
One Arena był  
szeroko komento-  
wany



FOT: REUTERS/BRIAN SNYDER, REUTERS/JEENAH MOON, REUTERS/CARLOS BARRIA, REUTERS/MARKO DIURICA, REUTERS/MIKE SEGAR

Prezydent Donald Trump

# Lawina dekretów Trumpa

Nowy prezydent USA już w pierwszych godzinach rządów podpisał serię rozporządzeń i deklaracji. Przedstawiamy najważniejsze.

Maciej Czarnecki

Donald Trump został zaprzysiężony na swoją drugą kadencję w poniedziałek podczas uroczystości w Rotundzie Kapitolu. Od dawna zapowiadał, że już pierwszego dnia odwręci większość regulacji wprowadzonych przez Joe Bidena i dołoży lawinę własnych.

Tuż po paradzie podpisał serię dekretów na biurku ustawionym w waszyngtońskiej Capital One Arena, w której zgromadziło się ok. 20 tys. jego zwolenników. Następnie kontynuował ofensywę w Gabinetcie Ovalnym.

Wiele rozporządzeń zostanie zaskarżonych, a nową administrację czekają batalie prawne. Decyzje już wywołują realne skutki. Ludzie nowego prezydenta błyskawicznie dezaktywowali rządową aplikację na telefon CBP, która umożliwiała migrantom umawianie się na rozmowy w sprawie wjazdu do USA na przejściach granicznych.

„Wszyscy nielegalni obcy, próbujący dostać się od Stanów Zjednoczonych, powinni teraz zawrócić. Każdego, kto przekroczy granicę USA bez autoryzacji, czeka oskarżenie przez prokuraturę i wydalenie” – napisał na X antyimigrancki doradca Trumpa Stephen Miller, który będzie zastępcą szefa personelu Białego Domu.

## Ułaskawienia po ataku na Kapitol

Trump ułaskawił ok. 1,5 tys. – czyli niemal wszystkich – skazanych lub oskarżonych za atak na gmach Kongresu 6 stycznia 2021 roku. Tego dnia tłum zaatakował Kapitol, gdzie połączone izby formalnie zatwierdzały zwycięstwo Joe Bidena w wyborach z 2020 roku. Napastnicy wierzyli w kłamstwa Trumpa o rzekomych oszustwach. Republikanin od dawna uważa ich za ofiary „prześladowań politycznych” i nazywał „zakładnikami”. Złagodził też wyroki dla członków skrajnie prawicowych bojówek Oath Keepers i Proud Boys, którzy zostali skazani za zмовę w celu wzniecenia buntu (seditious conspiracy).

Prawnik Enrique Tarrio, byłego przywódcy Proud Boysów, których ok. 80 członków przemaszerowało w poniedziałek ulicami Waszyngtonu, powiedział, że spodziewa się, iż jego klient niebawem wyjdzie na wolność. Tarrio był posłany za kratki na 22 lata.

## Nowa polityka migracyjna

Nowy prezydent odwołał 78 rozporządzeń, deklaracji i innych aktów prawnych poprzednika dotyczących np. równości rasowej, tożsamości płciowej, polityki imigracyjnej, ochro-



• Prezydent Donald Trump prezentuje podpisany dekret ułaskawiający sprawców zamieszek na Kapitolu 6 stycznia 2021 r. FOT. REUTERS / CARLOS BARRIA

ny klimatu, zatrudniania w administracji federalnej czy usunięcia Kuby z list państw sponsorujących terroryzm. Dał jasno do zrozumienia, że to jeden z najważniejszych obszarów. Podpisał całą serię dekretów i deklaracji, które przewidują m.in.:

- wprowadzenie stanu nadzwyczajnego na granicy z Meksykiem, co pozwala na wysłanie tam wojska i Gwardii Narodowej;
- wznowienie budowy muru na granicy (nie jest jasne, jak będzie to finansowane – była to główna przeszkoda podczas pierwszej kadencji Trumpa; na razie to tylko deklaracja);
- przywrócenie programu Remain in Mexico (czyli zasady, że azylanci czekają na rozpatrzenie wniosków po meksykańskiej stronie);
- zatrzymanie programów legalnego przyjmowania migrantów z Kuby, Haiti, Nikaragui i Wenezueli;
- wstrzymanie przesiedleń uchodźców do USA;
- uznanie karteli narkotykowych za zagraźniczne organizacje terrorystyczne – w efekcie na listę, na której są m.in. Al-Kaida czy ISIS, znajdują się wenezuelski gang Tren de Aragua czy salwadorski MS-13;
- próbę zakończenia przyznawania obywatelstwa dzieciom osób bez prawa pobytu w USA, które urodziły się na amerykańskim terytorium (zdaniem większości prawników narusza to 14. poprawkę do konstytucji i na pewno zostanie zaskarżone do sądu).

## TikTok będzie działał, urzędnicy bez ochrony prawnej

Trump podpisał dyrektywę, która odroczyła zakaz działania chińskiej aplikacji na terenie Stanów Zjednoczonych. Odroczenie obowiązuje 75 dni. W tym czasie administracja ma zadecydować, co dalej. Trump wytłumaczył, że choć w przeszłości popierał zakaz, to z TikToka korzystają miliony Amerykanów.

*USA będą uznawać tylko dwie płcie: męską i żeńską, co mają odzwierciedlać wszystkie rządowe dokumenty*

W tej sferze nowy prezydent też wydał wiele aktów prawnych:

- powołanie Departamentu ds. Efektywności Rządu (DOGE) – tak naprawdę komisji doradczej, którą ma kierować Elon Musk, by opracowała plany głębokich cięć wydatków na administrację federalną;
- wstrzymanie nowego zatrudnienia do czasu „pełnej kontroli” ludzi Trumpa nad rządem (z wyjątkami dla niektórych agencji i wojska);
- pozbawienie ochrony przed zwolnieniem dziesiątek tysięcy urzędników (według Trumpa ma to umożliwić walkę z „głębokim państwem”, a według jego krytyków – zastępowanie profesjonalistów politycznymi lojalistami);
- powrót pracowników do biur z pracy zdalnej.

## Walka z inflacją, koniec „ideologii gender”

Nowym rozporządzeniem prezydent nakazał wszystkim departamentom i agencjom federalnym podjąć nadzwyczajne, acz zgodne z prawem działania na rzecz obniżenia cen, by „zwiększyć dobrobyt amerykańskich pracowników”. Przekonywał, że pomoże to obniżyć inflację. Była to jedna z jego głównych obietnic wyborczych.

Choć inflacja w USA jest już zdecydowanie niższa niż bezpośrednio po pandemii, wielu Amerykanów nadal narzeka na wysokie koszty życia, co zdaniem komentato-

rów w dużej mierze zaważyło na wyniku listopadowych wyborów.

Trump ogłosił, że USA będą uznawać tylko dwie płcie: męską i żeńską, co mają odzwierciedlać wszystkie rządowe dokumenty, takie jak paszporty czy wizy. Znajdzie to wyraz również w sformułowaniach stosowanych przez rządowe agencje, finansowaniu programów federalnych czy organizacji więziennictwa.

USA mają zakończyć promowanie lub wspieranie „ideologii gender”.

Prezydent ogłosił zakończenie programów federalnych w zakresie diversity (różnorodności), equity (równych szans) oraz inclusion (włączania). Dekret określa je mianem „radykałnych i rozrzućnych”.

## Bez WHO i porozumienia klimatycznego

Kolejny dekret rozpoczyna proces wycofania Stanów Zjednoczonych ze Światowej Organizacji Zdrowia (WHO). Trump uczynił to już drugi raz. Podczas pierwszej kadencji nie podobalo mu się, jak odpowiadała na pandemię. Biden później odwręcił jego decyzję. Tym razem nastąpił ruch w drugą stronę.

Trump wycofa swój kraj także ze światowego porozumienia, które ma ograniczyć zmiany klimatu. To również powtórka z pierwszej kadencji. Był to jeden z pierwszych dokumentów nowego prezydenta, który podpisał też list do ONZ tłumaczący swoją decyzję.

## Pomoc wstrzymana

Prezydent ogłosił wstrzymanie na 90 dni pomocy zagranicznej, by w tym czasie ocenić, czy realizuje cele nowej administracji. Konkretne skutki – czyli to, jakie programy, kraje czy organizacje międzynarodowe nie dostaną pieniędzy – są jeszcze niejasne. Generalnie o przyznaniu funduszy decyduje Kongres.

## „Wierć, kochanie, wierć”

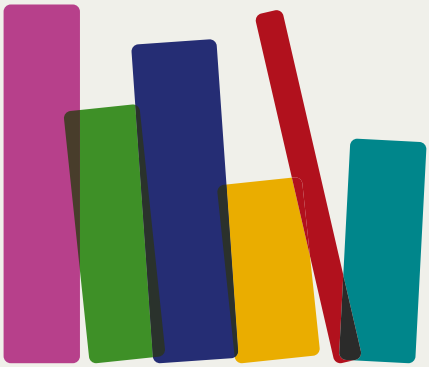
Trump zarządził stan nadzwyczajny dla sektora energetycznego, obiecując zwiększenie amerykańskich rezerw ropy naftowej, nowe odwierty i generalnie zwiększenie wydobycia paliw kopalnych. Streścił to już w swoim przemówieniu inauguracyjnym, powtarzając słynne słowa „wierć, kochanie, wierć”. Podpisał też dekret o „uwolnieniu nadzwyczajnego potencjału surowcowego Alaski”, dotyczący wydobycia surowców w tym stanie. W praktyce zwiększenie wydobycia nie będzie aż takie łatwe, jak odmalowuje to Trump.

## Zatoka już nie Meksykańska

Prezydent polecił sekretarzowi ds. wewnętrznych przygotowanie zmiany niektórych nazw geograficznych. Zatoka Meksykańska zostanie przemianowana na Zatokę Amerykańską. A najwyższy szczyt Ameryki Północnej Denali – na McKinley (tak jak nazywał się w latach 1896-2015, kiedy upamiętniał 25. prezydenta USA Williama McKinleya, zaprzysięgłego zwolennika ekspansji kraju). ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Gdańsk/34356294



PLEBISCYT

# Wspólnie wybierzmy Książkę 25-lecia

Głosuj na  wyborcza.pl

## Prezydent Donald Trump

ROZMOWA Z

**ALEKSANDREM KWAŚNIEWSKIM**

prezydentem Polski w latach 1995-2005. W 1999 r. podpisał Akt Przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej do Paktu Północnoatlantyckiego

**WIKTORIA BIELIASZYN:** Oglądał pan transmisję z ceremonii inauguracyjnej Donalda Trumpa. Jakie są pańskie wrażenia?**ALEKSANDER KWAŚNIEWSKI:** Było to mocne wystąpienie, powiedziałbym nawet, że brutalne. Brutalne wobec poprzednika, bo Trump mówił o czterech latach upadku Ameryki. Ale też brutalne w sensie działań, które chce podjąć. Deklaracja o planach odzyskania kontroli nad Kanałem Panamskim, wojska na granicy z Meksykiem? Mimo że o polityce międzynarodowej Trump nie mówił dużo, już te wypowiedzi pokazują, że zależy mu na zademonstrowaniu swojej siły.

Wydaje mi się jednak, że Trump jest za słaby, by w cztery lata zmienić zasady amerykańskiej demokracji i wszystkie inne cele, włącznie z lotem na Marsa, o których mówił podczas inauguracji. Myślę, że to nierealne.

**Eksperci, wypowiadając się na temat Trumpa, regularnie podkreślają, że trudno w jego przypadku cokolwiek prognozować, bo znany jest z nieprzewidywalności.**

– Trump jest do tej kadencji lepiej przygotowany niż do pierwszej. Otoczył się administracją, w której ma lojalnych ludzi. Spójrzmy na ich reakcje, które można było zaobserwować, oglądając transmisję inauguracji: one były niezwykle spontaniczne. Widać, że to wyznawcy Trumpa, a nie specjaliści, których zgromadził, bo tacy byli na rynku. Wyznawcy charakteryzują się tym, że są z nim, ufają mu i dają go wielkim kredytem zaufania.

**Jak pan odebrał przemowę Trumpa?**

– Zwróciłem szczególną uwagę na ten moment, kiedy mówił, że chciano go zniszczyć i unicestwić. Mówił, że podczas próby zamachu w Pensylwanii kula minęła go o milimetr, a on miał wtedy zrozumieć, że pan Bóg uratował mu życie, bo jego zadaniem jest uczynienie Ameryki wielką (znowu).

Wcześniej odbierałem tego rodzaju wypowiedzi Trumpa jako figury retoryczne, ale patrząc na niego podczas przemowy inauguracyjnej, miałem wrażenie, że to jednak coś więcej. On jest bliski uwierzenia, że tak właśnie jest i to jest prawdziwe niebezpieczeństwo. Bo nie dość, że jest nieprzewidywalny, to jeszcze najwyraźniej ma poczucie misji i przeświadczenie, że jest przez Boga, tak jak go rozumie, obdarzony jakąś szczególną siłą. To budzi strach.

**Brzmi to zresztą znajomo, wielu ekspertów dokładnie takimi słowami opisało by Władimira Putina. Europa jest przygotowana na prezydenturę Trumpa?**

– I tak, i nie. Ta prezydentura będzie jednak zderzać się z problemami praktycznymi. Europa powinna wiedzieć, że Trump nie jest demiurgiem i rzeczy nie będą się działy z dnia na dzień. Niczego z tego, co zapowiadał, nie da się wykonać ani szybko, ani łatwo, a już na pewno bez ponoszenia ogromnych kosztów. Europa musi też zrozumieć, że świat się zmienia i to nie tylko ze względu na Trumpa, ale ze względu na wszystko: nowe technologie, sztuczna inteligencja, zmiany w mediach, możliwości wprowadzania w obieg wielu fałszywych informacji.

Trudno mi dzisiaj wyrokować, czy Europa powinna się bać bardziej Trumpa, czy Muska, bo w moim przekonaniu to Musk może odegrać absolutnie fatalną rolę jako ten, który będzie manipulował społeczeń-



# Czeka nas wielki bój

– Trumpa nie da się przeczekać, ponieważ te procesy, które wybrały Trumpa, które zostały uruchomione i które będą jeszcze działać, dotkną nas wszystkich.

stwami, namawiając Niemców do głosowania na AfD, a może za chwilę Polaków do głosowania na Nawrockiego.

Musimy być niezwykle czujni, ale też musimy pokazać swoją siłę. Europa i UE nie powstały z dnia na dzień, ot tak, przypadkiem. To jest wielki dorobek, to jest wielki projekt i ci, którzy w ten projekt wierzą i którzy poświęcili mu dużo swoich wysiłków, powinni go bronić. Nie oczekuję tego od Orbana ani od Fico, ale już od poważnych sił w Niemczech, Francji, Holandii, Hiszpanii czy Polsce – już tak.

Czeka nas wielki bój. Trumpa nie da się przeczekać, ponieważ te procesy, które wybrały Trumpa, które zostały uruchomione i które będą jeszcze działać, dotkną nas wszystkich. Świat zmienia się na naszych oczach, niekoniecznie na lepsze.

**Jakim jeszcze wyzwaniom przyjdzie stawić czoła Europie? W dobie trwającej w Ukrainie wiele obaw budzi kwestia obronności.**

– Znamienne, że podczas ceremonii inauguracji Trump nie powiedział ani słowa o Ukrainie, ani słowa o Rosji, ani słowa o NATO, co może jest nawet dobrą wiadomością. Dlaczego? Bo oznacza, że wyleczył się z koncepcji, że w 24 godziny doprowadzi do końca wojny. Ale nie tylko. Z tego wynika też, że kwestia bezpieczeństwa i przejęcie odpowiedzialności za bezpieczeństwo Europy, co też się nie zdarzy w ciągu jednego dnia, ale po-

winno być procesem trwającym kilka lat, musi mieć miejsce.

Trump zapowiedział, że stworzy służbę, która będzie pobierała cła. To z kolei oznacza, że my musimy stworzyć gospodarkę, która będzie na tyle silna, żeby konkurować i dać sobie radę z tymi nowymi ograniczeniami. Trzeba na pewno zwiększyć nakłady na badania naukowe, na szkolnictwo. I tu mamy duże szanse, bo Europa ma kolosalny potencjał. Na pewno musimy ustabilizować Europę i w tym sensie koniecznością jest mądra polityka migracyjna. Czyli z jednej strony nie możemy pozwolić na chaos i na niekontrolowany napływ ludzi, z którymi nie wiemy, co robić, ale z drugiej strony musimy mieć świadomość, że Europa potrzebuje siły roboczej, potrzebuje ludzi.

Wyzwań jest mnóstwo. Tak jak już wspominałem, wybór Trumpa nie jest początkiem procesu, tylko kwintesencją procesu, który trwa od początku XXI wieku. Od okresu, gdzie od optymizmu i wiary, że możemy budować demokrację i ona będzie główną siłą przyszłości, przeszliśmy do epoki kryzysów i chaosu. Kryzys finansowy, kryzys migracyjny, covid, agresja rosyjska... XXI wiek układa się fatalnie.

**Pan wspominał o cechach Trumpa, które bardzo kojarzą mi się z Władimirem Putinem: poczucie misji, przeświadczenie o boskiej mocy i własnej wyjątkowości.**

– Trump jest dzisiaj od Putina silniejszy. Bo Trump, w odróżnieniu od Putina, ma naprawdę silną legitymację wyborczą. Czy nam się to podoba, czy nie, trzeba przyznać, że Trump wygrał wybory, także w stanach wahadłowych. Ma Izbę Reprezentantów i Senat, czyli ma Kongres. Dzięki tym poprzednim nominacjom ma Sąd Najwyższy.

Jego, z punktu widzenia demokratycznych reguł, trudno podważać. Możemy dyskutować z jego poglądami, możemy obawiać się jego decyzji, ale on mandat ma. A Putin go nie ma. Putin dobrze wie, że Rosja nie jest żadną demokracją i jego mandat w tym sensie jest dużo słabszy.

**W wielu wypowiedziach Trumpa na temat wojny w Ukrainie można dostrzec treść żywcem skopiowanych z kremlowskiej propagandy. To budzi niepokój. Pytanie, czy słuszny, czy – jak oficjalnie twierdzą przedstawiciele władz Ukrainy – to jedynie element politycznej gry i należy jednak mieć nadzieję na racjonalność?**

– To pewnie dla niego prawdziwy dylemat. Myślę, że Trump niewątpliwie szanuje czy podziwia Putina ze względu na podobne myślenie o polityce i władzy. Ale w kwestii Ukrainy na pewno będzie zastanawiać się, na ile dzisiaj oddanie Ukrainy Rosji i przegrane batalii z Putinem będzie służyć idei Make America Great Again.

Ameryka nie będzie znowu wielką, jeśli odda Rosji Ukrainę. Nie wyrówna tego żadne odzyskanie Kanału Panamskiego, zakup Grenlandii czy uczynienie z Kanady kolejnego stanu USA, co samo w sobie jest oczywiście absurdem.

Trump, moim zdaniem, wie, że nie może pokazać wobec Putina słabości, jeśli chce być konsekwentny wobec idei wielkiej Ameryki. Ale kto wie, co mu przyjdzie do głowy?

**Myśli pan, że Władimir Putin cieszy się dzisiaj z powrotu Donalda Trumpa do Białego Domu, czy raczej też jest niepewny i zaniepokojony?**

– Teraz cieszyć się nie ma z czego, jest niepewny. Nawet jeżeli ma jakieś materiały na Trumpa, to one dziś nie mają żadnego znaczenia. Donald Trump został wybrany na drugą kadencję, ostatnią według amerykańskiej konstytucji.

Natomiast Putin jest dobrym taktikiem, nie jest wielkim strategiem. Na

▲ Tuż po paradzie inauguracyjnej Donald Trump podpisał serię dekre-  
tów na biurku ustawionym w Capital One Arena, w której zgromadziło się ok. 20 tys. jego zwolenników

FOT. REUTERS/  
CARLOS BARRIA

Prezydent Donald Trump

przykład uważam, że strategicznie jego atak na Ukrainę jest katastrofą, ale taktycznie potrafi działać, więc myślę, że możemy się spodziewać nawiązania dialogu rosyjsko-amerykańskiego, ale to wszystko będzie kontrolowane przez chęć Putina, by osiągnąć swój cel.

Którym jest?

– Mówię to Amerykanom od dwudziestu lat. Putin chce mieć całą Ukrainę w swoich rękach, nieważne czy jako terytorium i część państwa, czy w strefie wpływów. On nie zrezygnuje z żadnego kawałka Ukrainy. Dla niego budowanie wielkiej Rosji zaczyna się od Ukrainy. I na tym polega cały problem. Ukraińcy chcą swojej suwerenności, dają dowody waleczności i tożsamości. Putin to absolutnie neguje, nie przyjmuje do wiadomości. I teraz jest pytanie, czy Trump rozumie tę sytuację, czy nie. Jeśli nie rozumie, to jesteśmy w ogromnym kłopotcie.

**Jak odczytuje pan w takim razie wypowiedź Joe Bidena, który zwrócił się do Polaków ze słowami: „Bądźcie silni. Zrobiłem wszystko, co w mojej mocy, aby dać wam wszystko, co potrzebujecie do obrony i powstrzymania Putina”? Brzmi to dosyć rozpaczliwie.**  
– Biden kończy jednak te cztery lata prezydentury w duchu mocno przegranym. Dla niego powrót Trumpa do władzy to chyba najgorsze, co mogło się wydarzyć. Gdyby to był Trump w pierwszym wydaniu, to może nie byłoby to takie dokuczliwe i dramatyczne.

Myślę też, że Biden powiedział nam ostatnio wprost parę ważnych rzeczy. Mówił o zagrożeniu przed wpływami oligarchii medialno-polityczno-finansowej. Moim zdaniem to naprawdę jest dzisiaj największe zagrożenie dla demokracji.

Powinniśmy się obawiać Muska, a nie Trumpa?

– Oczywiście. Większym zagrożeniem dla demokracji jest dzisiaj Musk, a nie Trump. Musk nie ma żadnej kadencji, on może robić swoje interesy jeszcze przez dziesiątki lat. Najbogatszy człowiek na świecie, dysponujący najbardziej wpływową platformą medialną, który ma oficjalną pozycję w administracji USA i bez żadnego problemu może mówić, że „AfD jest najlepszą partią niemiecką”? To jest zagrożenie.

Nie umniejszam tu Trumpowi, który powiedział podczas przemówienia, że przywróci do służby wojskowej wszystkich, którzy zostali wydaleny z powodu uchylania się od szczepionek. Przecież to oznacza, że podważa tym samym cały program szczepionkowy, czyli wielkie osiągnięcie nauki. Nie wyobrażam sobie, jakie mogą być skutki tego wszystkiego. Bo jeżeli my uznamy, że można się nie myć, że można zabijać ludzi, że można zachowywać się w sposób agresywny i to wszystko jest dopuszczalne, to nie wiem, w którą stronę to pójdzie.

Stan alertu w głowach demokratów na całym świecie powinien być wysoki.

Tylko co poza tym?

– Przede wszystkim: dobrze rządzić, mieć dobrą komunikację z wyborcami i odkrywać wszystkie kłamstwa i oszustwa, co będzie coraz trudniejsze w obliczu fali fake newsów.

**Donald Trump zapowiada, że wraz z jego powrotem do Białego Domu rozpocznie się nowa epoka. Rozmawiając z panem, coraz bardziej mam wrażenie, że należałoby jednak mówić o schyłku dawnego porządku.**

– Jest ryzyko, że kończy się ten porządek, który – przynajmniej od końca II wojny światowej – zbudował nam pokój i dobrobyt. W tym roku minie 80 lat od zakończenia II wojny światowej. Tak długiego okresu bez zderzenia globalnego wcześniej nie było.

Dzisiaj spotykamy się z ryzykiem, że ład, który oparty był o prawo międzynarodowe, o dialog, o działalność instytucji międzynarodowych, takich jak ONZ, Światowa Organizacja Zdrowia czy Światowa Organizacja Handlu, staje się kwestionowany. Następstwem tego może być chaos. Trump niewątpliwie będzie go pogłębiać.

Ale demokraci nie powinni tracić wiary. Uważam, że nasze wartości są uniwersalne i istotne. Czas jest jednak trudny i bez walki, bez zastanowienia się nad argumentami, nad sposobem komunikacji, wygrać się nie da.

Tym samym przeszliśmy płynnie do sytuacji w Polsce.

– Wyborów prezydenckich w Polsce też nie da się wygrać, jeżeli nie znajdziemy



*Większym zagrożeniem dla demokracji jest dzisiaj Musk, a nie Trump. Musk nie ma żadnej kadencji, on może robić swoje interesy jeszcze przez dziesiątki lat*

ALEKSANDER KWAŚNIEWSKI

argumentacji i sposobu komunikowania się, który będzie przekonujący dla większości. Żyjemy w czasach, gdzie wszystko jest budowane na piaskach. Chaos, chaos, jeszcze raz chaos.

**W mediach przeczytać można dzisiaj mnóstwo analiz, których autorzy zwracają uwagę, co prezydentura Donalda Trumpa oznacza dla Polski. Podkreślają, że Donald Trump ma dobre relacje z Andrzejem Dudą, ale już niekoniecznie z Donaldem Tuskiem. „Dobre relacje” między liderami państw mają realny wpływ na politykę zewnętrzną?**

– Nie. Donald Tusk spotykał się wielokrotnie w roli szefa Rady Europejskiej z Trumpem. Myślę, że więcej razy niż prezydent. To nie ma większego znaczenia.

**Ale premier Donald Tusk w 2023 r. stwierdził, że „zależność Donalda Trumpa od rosyjskich służb nie podlega dyskusji”. Później sugerował, że nowy prezydent USA mógł być „wręcz zwербowany przez rosyjskie służby 30 lat temu”. Wypowiedzi tego rodzaju mogą się odbić Polsce czkawką?**

– Jak się nie ma dowodów, to takich rzeczy nie powinno się mówić. Ja w ogóle mam alergię, kiedy słyszę, jak wszyscy o wszystkich mówią per „agenci”. Ale nie sądzę, żeby to miało jakieś zasadnicze znaczenie. Po pierwsze Polska dla Trumpa jest ważna, ale nie najważniejsza. Po drugie, Polska jest krajem frontowym i jest sojusznikiem Stanów Zjednoczonych, bardzo lojalnym, czasami nawet ponad miarę, mówię to samokry-

tycznie, mając na myśli także czasy, kiedy sam byłem prezydentem.

Jednocześnie nie mam wątpliwości, że może nie sam Trump, ale Republikanie, dolożą starań i pomogą w wyborach prezydenckich kandydatowi PiS-u.

Który jest im bliższy światopoglądowo?

– Oczywiście. Ważny jest klimat, a klimat dzisiaj służy takim, a nie innym ideom. Trump podczas inauguracji ogłosił de facto kontrrewolucję konserwatywną. Mówił, że są tylko dwie plcie, że nie będzie pozwalać na żadne eksperymenty społeczne. To są tematy, które mogą być gorące. Klimat, który tworzy wybór Trumpa, jest ryzykowny, bo daje wiatr w żagle konserwatywnemu, nacjonalistycznemu myśleniu.

Zwróciłbym też uwagę na inną część wystąpienia Trumpa.

Rozumiem, że to była inauguracja i dlatego Trump powtarzał Amerykanom, że są najlepsi i najwspanialszi. Tylko że to nieprawda.

Nie jest tak, że Ameryka jest najwspanialsza i ma najlepsze rozwiązanie. Nie jest tak, że Ameryka jest wzorem dla wszystkich. Ale jeżeli każdy sobie wmówi, że jest najlepszy, to zrodzi to egoizm, a od egoizmu do nacjonalizmu droga jest bardzo krótka.

Wsparcie Republikanów czy jakichkolwiek frakcji z zewnątrz jest w stanie wpłynąć na polskich wyborców?

– Chyba nie. Mam nadzieję, że nie. A jak będzie? Zobaczymy. Republikanci eksperci będą promować Nawrockiego. Konserwatywna fala płynie. My mamy swoje wartości, które trzeba obronić. Teraz trzeba to wszystko ludziom wytłumaczyć.

Jak?

– Jest potrzebna niezwykle aktywna, mądra, oryginalna, atrakcyjna kampania kandydatów demokratycznych, ale przede wszystkim Rafała Trzaskowskiego. Potrzebne jest daleko idące, nadzwyczajne wsparcie premiera Donalda Tuska dla tej kandydatury. Potrzebne jest znalezienie języka, żeby nie być w defensywie, tylko żeby pokazać, że my mamy coś do zaproponowania, że demokracja ma sens. I w końcu: że Unia Europejska ma sens i że polskie osiągnięcia się bronią. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

KRAJ/34355403

DO 24 STYCZNIA

**Zamów PRENUMERATĘ TECZKOWĄ „Wyborczej”  
— na luty 2025 u swojego sprzedawcy prasy**

- Masz pewność, że każde wydanie będzie na Ciebie czekać (zamawiasz gazetę na cały miesiąc z góry)
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz bezpłatny dostęp do Wyborcza.pl\*
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty
- Możesz zostać członkiem Klubu Wyborczej i mieć dostęp do archiwum tekstów



**CENA**  
**179,90 zł\*\***  
**OSZCZĘDZAS**  
**CO NAJMNIEJ**  
**23 ZŁ**



**Dostęp także do Wyborcza.pl\***

\* Prenumeratorów teczkowych zapraszamy do Klubu „Wyborczej”. Jego członkowie mogą m.in. uczestniczyć w spotkaniach online z redakcją i jej gośćmi. Dodatkowo Klubowicze mają dostęp do archiwum tekstów „Wyborczej”. Co zrobić, by zostać członkiem Klubu: 1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-17). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej. Zapraszamy. \*\* Różnica ceny sugerowanej i sumy cen codziennej sprzedaży detalicznej.

• **Krzysztof Szczucki należał do najbardziej zaufanych urzędników rządu PiS**

FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

#### Wojciech Czuchnowski

Historia z urzędnikami RCL, którzy biorąc państwowe pensje (w sumie 744 tys. zł), pracowali w kampanii Szczuckiego, była jedną z pierwszych afer odkrytych po upadku rządów PiS. Ale dopiero teraz do Sejmu został wysłany wniosek o uchylenie immunitetu Szczuckiego. Szczegóły dokumentu, do którego dotarła „Wyborcza”, są szokujące. Pokazują, że tworzący „komórkę” ludzie sztabu Szczuckiego nawet nie dbali, by stworzyć jakiegokolwiek pozory wykonywania pracy dla RCL. Bezkarność gwarantował im sam Szczucki.

#### Wniosek na 19 stron

Wniosek o uchylenie immunitetu Szczuckiemu ma 19 stron. Podpisał się pod nim warszawski Prokurator Okręgowy Michał Mistygacz. Na podstawie dokumentów, zeznań świadków, publicznie dostępnych danych z sieci oraz logowań telefonów, prokuratura opisuje, jak funkcjonowała „speckomórka”.

Zaczął się 29 listopada 2022 r. od zarządzenia nr 397, które Szczucki wydał jako prezes RCL. W Departamencie Prawa Ustrojowego i Edukacji powołał „komórkę organizacyjną o nazwie Wydział Edukacji i Komunikacji (WEK)”.

#### Polecenie: zatrudnić i płacić

Komórka miała zacząć działać od stycznia 2023 r. ale już 29 października w mailu do dyrektora departamentu Arkadiusza Goławskiego, Szczucki „poleciał zatrudnienie w nowo utworzonym wydziale na różnych stanowiskach urzędniczych sześciu osób przez niego wskazanych.”

W tym samym mailu Szczucki przekazał informację, na jakie stanowiska i z jakim wynagrodzeniem te osoby mają być zatrudnione, wskazując jedynie ich imię, nazwisko oraz nr telefonu bez załączenia CV tych osób”.

Przyszli urzędnicy wskazani w mailu to: Andrzej Olesiak-Brzozowski, Sergiusz Krzemiński, Maciej Malmon, Paweł Pokorski, Michał Włodarczyk i Przemysław Zalewski. Spośród tej szóstki pięć osób należało do sztabu wyborczego Szczuckiego – kandydata na posła w wyborach 2023 r. Wspomniany tu dyrektor departamentu Arkadiusz Goławski (adresat mejla) był szefem tego sztabu.

Jak czytamy we wniosku: „osoby wskazane przez Krzysztofa Szczuckiego nie posiadały właściwego wykształcenia (miały wykształcenie średnie, były studentami bądź dopiero ukończyły studia) pozwalającego na zatrudnienie w RCL, nie posiadały też doświadczenia zawodowego i kompetencji w zakresie edukacji legislatorów, a m.in. taki miał być cel działania WEK. Wszystkie wskazane w mailu osoby zostały zatrudnione w trybie pozakonkursowym”.

Do grupy tworzącej WEK dołączyli na czas kampanii wyborczej urzędnicy innych

**Ludzie Szczuckiego odmawiali wykonywania poleceń służbowych i pozorowali pracę w RCL. W czasie pracy robili kampanię swojemu szefowi. Zbierając dowody, śledczy znaleźli zdjęcia urzędników RCL rozdających „w czasie spotkań wyborczych Szczuckiego słodycze, ulotki, ustawiających banery i ubranych w koszulki z nazwiskiem Szczuckiego i jego hasłem wyborczym”**



# Speckomórka Szczuckiego

**W 2023 r. poseł PiS Krzysztof Szczucki utworzył specjalną komórkę w Rządowym Centrum Legislacji, którego był prezesem. Zatrudnił w niej swój sztab wyborczy. Teraz odpowie za to przed sądem.**

departamentów RCL: Tadeusz Albiński i Michał Gratkowski. Wszyscy – w czasie przeznaczonym na pracę urzędniczą – „wykonywali czynności związane z promowaniem i prowadzeniem kampanii wyborczej Krzysztofa Szczuckiego do Sejmu RP, a w ramach tego zorganizowali co najmniej 82 wydarzenia związane z kampanią wyborczą na terenie województwa kujawsko-pomorskiego”.

Prokuratura podkreśla, że „nie wykonywali w tym czasie czynności wynikających ze stosunku pracy w RCL, pobierając przy tym wynagrodzenie oraz inne świadczenia przysługujące pracownikom”. Zarobki? W zależności od okresu zatrudnienia od 194 tys. zł i 132 tys. zł (najwyższe) do 33 tys. zł. (najniższe, za pracę od sierpnia do grudnia 2023 r.).

#### Ludzie do zadań politycznych

Ludzie Szczuckiego odmawiali wykonywania poleceń służbowych i pozorowali pracę w RCL. W czasie pracy robili kampanię swojemu szefowi. „Osoby te nie wykonywały zadań [w zakresie celów wyznaczonych Wydziałowi], ani nie współpracowały z [innymi] pracownikami przy organizacji projektów edukacyjno-szkoleniowych”.

Więcej: „jak wynika z zeznań świadków, osoby te odmawiały wykonywania poleceń [...], a pozostawały wyłącznie do osobistej dyspozycji Krzysztofa Szczuckiego (...). Audyt przeprowadzony w RCL nie dostarczył żadnych dowodów na zaangażowanie wymienionych pracowników WEK w realizację zadań”. Prokuratura stwierdza wprost: „z analizy dowodów wynika, że ich wyłącznym zadaniem było promowanie osoby Krzysztofa Szczuckiego, w szczególności w czasie jego kampanii wyborczej. Do przygotowania tej kampanii (...) wyżej wymienieni pracownicy WEK wykorzystywali delegacje służbowe, telefony służbowe, pocztę służbową i samochody”.

Świadkowie – urzędnicy, którzy już zeznawali w śledztwie – „zeznałi, że nie współpracowali z osobami wskazanymi przez Szczuckiego do pracy w WEK i wiedzieli, że wska-

zane osoby pracując w RCL pracują tylko z Krzysztofem Szczuckim, uczestniczą faktycznie w kampanii wyborczej i realizują zadania polityczne”.

#### Agitacja w czasie pracy

Zbierając dowody, śledczy znaleźli zdjęcia urzędników RCL rozdających „w czasie spotkań wyborczych Szczuckiego słodycze, ulotki, ustawiających banery i ubranych w koszulki z nazwiskiem Szczuckiego i jego hasłem wyborczym (...). Z ustaleń mailowych między pracownikami WEK wynika, że do ich zadań należało też zapewnienie obecności na tych spotkaniach osób z młodzieżówek Forum Młodych Prawa i Sprawiedliwości”.

Na zlecenie prokuratury policja przeprowadziła też analizę kryminalną, porównując logowania telefonów służbowych „urzędników”, dane GPS służbowych samochodów z ewidencją ich czasu pracy. W większości przypadków wyszło, że w godzinach pracy byli w na spotkaniach wyborczych Szczuckiego. Dotyczyło to zarówno pracy stacjonarnej, jak i zdalnej. Dokładnie: „byli obecni w trakcie wydarzeń organizowanych w ramach kampanii w woj. kujawsko-pomorskim, podczas gdy jednocześnie świadczyli pracę na rzecz RCL”.

W ramach delegacji z RCL ludzie Szczuckiego zajmowali się m.in.: obsługą spotkania Szczuckiego z prezesem Klubu Żółtego w Grudziądzu, spotkania Szczuckiego z zarządem Ursus Chelmino, otwarcia Społecznego Biura Krzysztofa Szczuckiego w Grudziądzu; zbierali w Grudziądzu podpisy pod listami poparcia komitetu wyborczego PiS i rozdawali ulotki Szczuckiego; wzięli udział w konwencji PiS w Toruniu, spotkaniu wyborczym z mieszkańcami Piotrkowa Kujawskiego, Ciechocinka, Stalmierza, Skrwilna i Brodnicy, a także w Katolickim Pikniku Rodzinnym (w Ciechocinku).

Jak czytamy we wniosku: „z powyższych ustaleń wynika wprost, że WEK powstał na potrzeby kampanii wyborczej Krzysztofa Szczuckiego, a osoby zatrudnione w tym

wydziale na wysoko płatnych stanowiskach urzędniczych, z bardzo wysokimi wynagrodzeniami, wykonywały jedynie zadania związane z promocją Krzysztofa Szczuckiego”.

Prokuratura podkreśla, że „wszyscy pracownicy WEK zatrudnieni na polecenie Krzysztofa Szczuckiego zwolnili się z RCL bezpośrednio po zakończeniu kampanii wyborczej do Sejmu w 2023 r., co tym bardziej wskazuje [...], co było faktycznym celem ich zatrudnienia”.

W śledztwie ustalono też, że do kampanii Szczuckiego posłużył nawet napisany przez niego i sfinansowany przez RCL „Przewodnik Prawny Seniora”. Wydała go na zamówienie rządowe Fundacja Instytut Rzeczypospolitej im. Pawła Włodkowica. Prezesem tej fundacji był Andrzej Brzozowski-Olesiak a prezesem drugiej fundacji, też zaangażowanej w wydanie „Poradnika”, Przemysław Zalewski. Obaj wskazani przez Szczuckiego do zatrudnienia w WEK. „Poradnik” był rozdawany na spotkaniach wyborczych Szczuckiego.

#### Szczucki: „To manipulacja”

Prokuratura zarzuca Szczuckiemu przekroczenie uprawnień, spowodowanie szkód materialnych w RCL oraz złamanie przepisów Kodeksu Wyborczego (nielegalne wydatkowanie środków, łącznie funkcji publicznej z agitacją wyborczą).

Szczucki, nazywany w mediach PiS „profesorem” (jest doktorem habilitowanym), należał do najbardziej zaufanych urzędników rządu PiS. Już jako szef RCL kierował Akademią Prawa i Sprawiedliwości, która jednak nie znalazła trwałego miejsca w debacie publicznej. Gdy po jego odejściu nowa ekipa odkryła aferę i złożyła zawiadomienie do prokuratury, mówił, że „to polityczna manipulacja” i zapowiadał wejście na drogę prawną.

Teraz, gdy w Sejmie jest już wniosek prokuratury, poseł PiS zadeklarował, że sam się zrzeknie immunitetu. Wśród jego spraw ma się zająć sejmowa Komisja Regulaminowa. ●

# Koalicja zmienia ustawę Hołowni

W tym tygodniu Sejm może uchwalić ustawę, która powierzy orzekanie o ważności wyborów prezydenta 15 sędziom o najdłuższym stażu w SN. – Wykluczamy Izbę Kontroli. Odsuwamy neosędziów – uzasadniali zmianę posłowie koalicji.

Łukasz Woźnicki

Uchwalenie ustawy z takimi przepisami zarekomenduje w środę Sejmowi komisja sprawiedliwości. Jej projekt przygotował gabinet marszałka Sejmu Szymona Hołowni, chociaż w innym brzmieniu. Ustawa przewiduje specjalne rozwiązania wprowadzane z myślą o wyborach prezydenta. Ma uregulować na nowo, jaki sąd będzie orzekał o ich ważności, rozpoznawał protesty wyborcze i odwołania od decyzji PKW.

Zgodnie z konstytucją ważność wyboru prezydenta stwierdza Sąd Najwyższy. Od 2018 r. jest to kompetencją Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych SN, którą prezydent Andrzej Duda w całości obsadził neosędziami powołanymi na wniosek upolitycznionej przez PiS KRS. Z tego powodu legalność składów IKNiSP zakwestionowały później europejskie trybunały. – Potrzebna jest ustawa ratunkowa, która pozwoli Polakom wybrać prezydenta, którego mandat nie będzie kwestionowany – uzasadniał projekt Hołownia. Marszałek Sejmu obawia się, że jeśli IKNiSP w 2025 r.

będzie rozpoznawać sprawy związane z wyborami, skutkiem będzie chaos prawny.

## Nie trzy izby, lecz 15 sędziów

Hołownia zaproponował odebranie IKNiSP tej kompetencji i przekazanie jej składowi trzech połączonych izb SN: Cywilnej, Karnej, a także Pracy. Nie rozwiązywało to problemu, bo neosędziowie są też w trzech kolejnych izbach i orzekaliby o ważności wyborów prezydenta wspólnie z legalnymi sędziami SN. Po krytyce projektu ze strony m.in. sędziów SN i Lewicy posłowie PSL zgłosili poprawkę, która zmienia skład SN zajmujący się ważnością wyborów i protestami. – Właściwy jest SN w składzie 15 sędziów najstarszych służbą na stanowisku sędziego SN – przedstawił jej treść poseł PSL Mirosław Orliński. Odsunęłoby to neosędziów od tego typu spraw, bo są powoływani do SN dopiero od 2018 r. – Ustawa jeszcze bez poprawek realizuje jedną bardzo ważną kwestię: eliminuje IKNiSP, która nie jest sądem – mówił poseł KO Mariusz Witczak. – Tę ustawę trzeba jednak uszczegóło-

wić. W składach nie może być neosędziów, bo nie gwarantują oni niezawisłej decyzji – dodał.

– Poprawka zdaje się załatwiać problem – ocenił zmianę wiceminister sprawiedliwości, sędzia Dariusz Mazur. – Wydaje się, że zapewni ona zgodność z prawem kontroli wyborów – dodał. – Takie rozwiązania, które wskazują na najstarszych stażem sędziów jako osoby, które odpowiadają za istotne kwestie, nie są obecnie dotychczasowym rozwiązaniem ustawowym – mówił Mazur na posiedzeniu komisji sprawiedliwości.

## PiS na tropie komunistycznych sędziów

Komisja poparła poprawkę głosami większości posłów koalicji. Propozycja PSL wygrała z pomysłem Konfederacji, która chciała, aby o wyborach orzekał SN w pełnym składzie (a więc też z udziałem neosędziów). Posłowie PiS i Suwerennej Polski, którzy dążą do odrzucenia projektu, na komisji zgłaszali poprawki wykreślające jego poszczególne przepisy. – Wykluczenie sędziów IKNiSP róż-

nicuje sędziów z uwagi na ich status, co jest niezgodne z konstytucją – mówił poseł PiS Marek Ast.

PiS było także przeciwko poprawce PSL, która – zdaniem posłów tej partii – zapewnia „preferencję” sędziom powoływanym w czasach PRL. – W tym gronie 15 sędziów najstarszych stażem są sędziowie, którzy zasiadali w SN jeszcze w okresie PRL – przekonywał poseł PiS Paweł Jabłoński.

W SN nie ma jednak takich sędziów. Najdłużej na stanowisku sędziego SN jest dziś sędzia Izby Karnej Wiesław Kozieliwicz, powołany do SN w 1999 r. Kolejnych trzech „najstarszych” powołano do tego sądu w 2005 r. W SN są co najwyżej sędziowie, którzy w czasach PRL byli powoływani do sądów innych instancji. – To już są sędziowie powoływani do SN w wolnej Polsce – mówi o obecnych sędziach SN wiceminister Mazur. Jak dodał, za rządów PiS IPN wszczynał postępowania w sprawie trzech sędziów SN, którzy nie orzekają już w SN, bo przeszli w stan spoczynku. – Zarzuty, że mieliby tu zasiadać jacyś sędziowie o proweniencji komunistycznej, są w moim przekonaniu manipulacją – dodał.

– Hipokryzja level master – skomentował zarzuty posłów PiS szef komisji sprawiedliwości Paweł Śliz, przypominając, że wybrali oni do Trybunału Konstytucyjnego byłego posła PiS Stanisława Piotrowicza, prokuratora w czasie stanu wojennego.

## Nigdy nie wejdzie w życie

Poprawki PSL nie chcieli poprzeć wszyscy posłowie koalicji. – Nie mogę jej poprzeć, ponieważ jest to, aby stwierdzenie ważności wyborów nie było kwestionowane. Do tego potrzebne jest szerokie poparcie. Przyznam, że nie rozumiem naszych głównych sił politycznych. Dlaczego nie chcą spokoju konstytucyjnego? – pytał innych posłów koalicji Sławomir Ćwik z Polski 2050.

Bronił projektu w pierwotnej wersji, bo jego zdaniem ma on szansę na podpis prezydenta. – Ja rozumiem kwestię podejścia doktrynalnego, aby w sprawie nie orzekali neosędziowie. Natomiast musimy zawrzeć jakiś konsensus, abyśmy mieli szansę, że prezydent Andrzej Duda podpisze tę ustawę – mówił.

Nie ma pewności, czy Duda podpisałby ustawę proponowaną przez Hołownię. Szanse na to są jeszcze mniejsze, gdyby po poprawce PSL od orzekania ws. wyborów odsunęto neosędziów.

– Ta ustawa nigdy nie wejdzie w życie – mówił na komisji poseł Suwerennej Polski Michał Wójcik, który uważa ją za „skok na wyborcy”. Posłowie PiS i SP są przekonani, że ustawa – której Duda nie podpisze – ma posłużyć koalicji za „alibi” do zakwestionowania uchwały Izby Kontroli, gdy jeden z jej kandydat nie wygrał wyborów.

Drugie czytanie projektu w Sejmie odbędzie się w środę. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34358311

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34358208

## Zamieść nekrolog

## Złóż kondolencje

## Dodaj wspomnienie

Kontakt:  
nekrologi@wyborcza.pl  
tel. (22) 555 55 55

### OGŁOSZENIE STAROSTY RADOMSZCZAŃSKIEGO

Stosownie do art. 114 ust. 3 i 4 oraz art. 118a w zw. z art. 124, art. 124 a i art. 113 ust. 6 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.) dalej u.g.n.

**Starosta Radomszczański, wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej, podaje do publicznej wiadomości informację**

o zamiarze wszczęcia, na wniosek inwestora Gminy Żytno z siedzibą w Żytnie przy ul. Krótkiej 9, 97-532 Żytno, w imieniu której działa Pełnomocnik Pani Jolanta Mucha, postępowania w przedmiocie ograniczenia sposobu korzystania z części nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, położonej w gminie Żytno, w obrębie 0015\_ **Maluszyn, oznaczonej numerem działki 515 o pow. 2,17 ha**, wpisanej w ewidencji gruntów, jako Skarb Państwa (wody i rowy) – nieustalona własność, celem realizacji inwestycji celu publicznego pn. „Budowa oczyszczalni ścieków Maluszyn w ramach inwestycji budowy oczyszczalni ścieków i kanalizacji Maluszyn i Mosty –Etap I ”.

Przedmiotowa działka jest objęta Decyzją Wójta Gminy Żytno Znak: PPD.6733.48.2024.MS z dnia 2 stycznia 2025 r. o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego.

Ograniczenie, na rzecz inwestora, sposobu korzystania z części nieruchomości, polegać ma na udzieleniu inwestorowi zezwolenia na:

- 1) wykonanie prac budowlano – montażowych i utrzymaniu przewodów sieci kanalizacji sanitarnej służących do przesyłu ścieków oczyszczonych w rurach PVC o przekroju o 200 mm na długości 1mb wraz z budową betonowego przyczółka wylotowego z jego ubezpieczeniem, na części przedmiotowej działki,
- 2) utworzenie strefy budowlano - montażowej zajmowanej czasowo, w celu budowy sieci kanalizacji oraz przyczółka wylotowego z jego ubezpieczeniem, w pasie o powierzchni zajęcia wynoszącej 15 m<sup>2</sup>,
- 3) utworzenie strefy ograniczonego korzystania z działki na czas trwały w obrębie pasa wybudowanej sieci kanalizacji sanitarnej wraz z przyczółkiem wylotowym o powierzchni zajęcia wynoszącej 5 m<sup>2</sup>
- 4) udostępnienie nieruchomości celem dojścia i dojazdu, wyjścia i wjazdu wraz z niezbędnym sprzętem dla inwestora oraz podmiotów i osób przez niego wskazanych dla wykonania czynności związanych z prowadzeniem przeglądów i remontów, dokonywania kontroli, konserwacji oraz usuwaniem awarii ciągów sieci, urządzeń oraz utrzymania prawidłowej eksploatacji sieci kanalizacji sanitarnej oraz przyczółka wylotowego.

Powyższą nieruchomość, traktuje się, jako nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym, w rozumieniu art. 113 ust. 6 ustawy u.g.n.

W związku z powyższym, wzywa się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do nieruchomości, do zgłaszania się **w terminie 2 miesięcy** od dnia ukazania się ogłoszenia, do siedziby Starostwa Powiatowego w Radomsku, ul. L. Czarnego 22, 97-500 Radomsko, pok. 215, w celu wykazania swoich praw rzeczowych do przedmiotowej nieruchomości.

Aby wykazać swoje prawo rzeczowe do nieruchomości, należy okazać tytuł własności, ewentualnie postanowienie sądu o stwierdzeniu nabycia spadku po poprzednim właścicielu nieruchomości. Jeżeli w terminie oznaczonym w ogłoszeniu nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do ww. opisanej nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie administracyjne w trybie art. 124a u.g.n., w przedmiocie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości.

Jednocześnie informuje się, iż zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 roku, poz. 572 ze zm.) zawiadomienie stron o decyzjach i innych czynnościach organu administracji publicznej podejmowanych w niniejszej sprawie, z uwagi na nieuregulowany stan prawny nieruchomości, dokonywane będzie poprzez udostępnienie pisma w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie Starostwa Powiatowego w Radomsku - <https://bip.radomszczanski.pl/>, a także na tablicy ogłoszeń w siedzibie tut. organu oraz Urzędu Gminy Żytno.

Ponadto informuję, że niniejsze OGŁOSZENIE zostało zamieszczone w dniu **20 stycznia 2025 r.** w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie Starostwa Powiatowego w Radomsku <https://bip.radomszczanski.pl/> oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie tut. organu.

Blizsze informacje można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Radomsku w godzinach urzędowania lub telefonicznie pod numerem tel. **(44) 685 89 42**.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34357238

## Wpłać do naszej eSkarbonki od Mastercard® i wspieraj z nami 33. Finał WOŚP.

Wyborcza.pl/eskarbonka

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34358062

**OGŁOSZENIE**

Przed Sądem Rejonowym w Mikołowie, **sygn. akt I Ns 38/24**, toczy się postępowanie z wniosku Ewy Grządziel o stwierdzenie nabycia spadku po **Leonie Wiśniowskim**, zmarłym w dniu 17 sierpnia 2023 r. w Łaziskach Górnych, ostatnio stale zamieszkałego w Łaziskach Górnych, woj. śląskie.

Wzywa się spadkobierców, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34358158

VII Ns 154/22

**Ogłoszenie**

W Sądzie Rejonowym dla Warszawy Pragi-Północ w Warszawie VII Wydział Cywilny pod sygn. akt VII Ns 154/22 toczy się postępowanie z wniosku GPM Vindexus Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego w Warszawie z udziałem Katarzyny Cichockiej, Aleksandry Cichockiej i Krzysztofa Cichockiego o stwierdzenie nabycia spadku po Bożennie Teresie Prus nr PESEL 44112400363, córce Mieczysława i Krystyny, zmarłej w dniu 07 stycznia 2019 roku w Warszawie ostatnio zamieszkałej w Warszawie przy ul. Mehoffera 72/74. Wzywa się wszystkich spadkobierców, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do tutejszego sądu i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym wypadku mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabyciu spadku.

## Miasta Idei

# Woda nie będzie się już marnować, ogrzeje muzeum

**Na terenie Muzeum Śląskiego są pompowane wody dołowe o temperaturze ok. 20 stopni. Na razie jest ona marnowana, bo trafia do Rawy.**

**Przemysław Jedlecki**

O pomyśle wykorzystania wody, która jest wypompowywana na terenie dawnej kopalni Katowice, a dziś Muzeum Śląskiego było głośno już w 2008 roku. Wtedy opracowanie w tej sprawie przedstawił Główny Instytut Górnictwa. Wynikało z niego, że woda mogłaby służyć do ogrzewania budynków placówki.

Po latach tym tropem postanowiły pójść władze Muzeum Śląskiego. Karol Makles, p.o. dyrektora MŚ przypomina bowiem, że trwają tu remonty kolejnych pokopalnianych budynków, więc jest to okazja, by wykorzystać pomysł, który sprawdza się już w innych miejscach.

W poniedziałek 13 stycznia br. podpisano w tej sprawie list intencyjny pomiędzy Muzeum Śląskim, GIG oraz Spółką Restrukturyzacji Kopalń, do której należy Centralny Zakład Odwadniania Kopalń.

## Potencjał pokopalnianych terenów

Przy tej okazji Leszek Pietraszek, wicemarszałek województwa śląskiego powiedział, że na górnictwo trzeba patrzeć w kategorii potencjału. – W kategorii czegoś, co może dać coś więcej niż tylko węgiel. Jesteśmy świadkami możliwości innowacyjnego wykorzystania wód dołowych z kopalni, która była w tym miejscu – mówił.

Dodał, że jeżeli uda się ogrzewać Muzeum Śląskie przy pomocy tej wody, to na pewno będzie to ekonomiczne. – Będziemy, jako prowadzący Muzeum Śląskie płacić trochę mniej – dodał półzartem.

Karol Makles, p.o. dyrektora Muzeum Śląskiego dodał, że dziedzictwo postindustrialne to potencjał, który można wykorzystywać na wiele sposobów.

– Jednym z nich jest właśnie woda. Na terenie Muzeum Śląskiego trwa warta niemal 300 mln zł rewitalizacja kolejnych budynków. Przyniesie to nam wszystkim zysk, ponieważ dzięki wprowadzeniu tu zieleni, będzie tu można korzystać z natury. Ale zyskiem będzie też możliwe wykorzystanie wody bijącej w sercu Muzeum Śląskiego do jego ogrzewania – mówił Karol Makles.

Z kolei Jarosław Wieszołek, prezes Spółki Restrukturyzacji Kopalń, w ramach której działa Centralny Zakład Odwadniania Kopalń mówił, że rocznie CZOK wypompowuje 101 mln metrów sześciennych wód kopalnianych. – Wtórnie wykorzystujemy tylko milion metrów sześciennych. Niemniej prowadzimy w tej chwili rozmowy z Katowicami oraz Jaworzniem o wykorzystaniu tych wód. Podobnie jak w przypadku Muzeum Śląskiego, również do ogrzewania – wskazał prezes Jarosław Wieszołek.

Jarosław Zagórowski, dyrektor Głównego Instytutu Górnictwa przypominał z kolei, że proces zamykania kopalń w województwie śląskim potrwa 20-25 lat.

## Konieczne są dalsze badania

– Istotne jest to, żeby robić to mądrze i dobrze. A to oznacza, że teren kopalni nie musi być niszczone bezpowrotnie, bez refleksji o przyszłości i o tym, z czego można na terenie kopalni skorzystać. To, co się będzie dzia-



• Karol Makles przypomina, że w Muzeum Śląskim trwają remonty budynków. Przy tej okazji warto zamontować instalacje, żeby wykorzystać wody pokopalniane do ich ogrzewania FOT. GRZEGORZ CELEJEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

*Wtórnie wykorzystujemy tylko milion metrów sześciennych wód pokopalnianych. Prowadzimy rozmowy z Katowicami oraz Jaworzniem o ich wykorzystaniu. Podobnie jak w przypadku Muzeum Śląskiego, również do ogrzewania*

JAROSŁAW WIESZOŁEK

prezes Spółki Restrukturyzacji Kopalń, w ramach której działa Centralny Zakład Odwadniania Kopalń

## Dużo wody z kopalń

101

MLN M SZEŚĆ.

• wód kopalnianych wypompowuje rocznie Centralny Zakład Odwadniania Kopalń

ło w Muzeum Śląskim, to spełnienie naszych marzeń, ale podobnych inwestycji będzie więcej – zapowiedział dyrektor Zagórowski.

Prof. Magdalena Wdowin z Instytutu Gospodarki Surowcami Mineralnymi i Energią Polskiej Akademii Nauk podkreślała jednak, że na razie powstała koncepcja wykorzystania wód dołowych dawnej kopalni Katowice. – Co dalej? Konieczne są analizy i badania. Ufam, że będą wykonane dobrze oraz rzetelnie – mówiła i przypomniała, że wykorzystanie wody to ważna dziś kwestia. – Światowa Organizacja Zdrowia podkreśla braki występowania zasobów wodnych, także pitnych. Wody kopalniane bardzo różnią się od siebie, nawet w obrębie jednej kopalni. Jako naukowcy, mamy zatem ogromne pole do popisu – mówiła prof. Wdowin.

## Inwestycja zwróci się szybko

Podczas zorganizowanej przez „Wyborczą” debaty w tej sprawie, która odbyła się po podpisaniu listu intencyjnego Karol Makles precyzował, że inwestycja w instalację, która pozwoli na wykorzystanie pokopalnianej wody, powinna się zwrócić Muzeum Śląskiemu w ciągu 4-7 lat. – Nie wiem, jak można tego nie wykorzystać. Nie wiem, czy nie byłoby to z naszej strony zaniedbanie – wskazał podczas debaty Karol Makles.

Marek Skuza, wiceprezes Polskiej Grupy Górniczej mówił z kolei, że woda wypompowywana z kopalni charakteryzuje się stałą temperaturą, która przez cały rok zmienia się zaledwie o około 1 stopień Celsjusza. – To sprawia, że może być dobrym źródłem energii do zasilania pomp ciepła, które osiągają najwyższą wydajność, gdy pracują na stabilnych parametrach temperaturowych – mówił Marek Skuza.

Co ważne w przypadku Muzeum Śląskiego woda i pomysł na jej wykorzystanie to element szerszych zmian. Architektki Anna Olkis, Dorota Skóra oraz Robert Konieczny przygotowali bowiem koncepcję wprowadzenia na teren Muzeum Śląskiego zieleni. Konieczny, który pokazał uczestnikom spotkania, na czym mają polegać zmiany, podkreślał,

że zieleni, wysokie drzewa w tym miejscu to konieczność, ponieważ dziś przestrzeń między budynkami jest mało przyjazna. – Brakuje tu cienia, słońce wypala zasadzoną przed laty roślinność – mówił Robert Konieczny.

Prof. Andrzej Woźnica w podsumowaniu powiedział, że taki sposób postrzegania przestrzeni i wykorzystania wody jest cenny. – Budujemy przyszłość na bazie zamkniętej kopalni, tworzymy miejsce przyjazne ludziom – mówił.

## Co się dzieje z wodą z Muzeum Śląskiego?

Owadnianie w Pompowni Głębinowej „Katowice” z wykorzystaniem szybu „Bartosz II”, uruchomione zostało w 2001 roku”. W szybie „Bartosz II” znajdują się dwa stanowiska, na których zabudowane są agregaty głębinowe. Do prowadzenia odwadniania, wystarczający jest jeden agregat głębinowy, drugi agregat stanowi rezerwę. Agregaty zawieszone są na pionowych ciągach rurowych, wspartych na podporach głównych, zabudowanych na pomoście zrębowym szybu. Masa jednego ciągu rurowego wraz z agregatem głębinowym i osprzętem, wynosi około 62 tony. Średni dopływ wód do pompowni „Katowice” wynosi ok. 4,5 metra sześciennego na minutę.

Wydajność każdego z zainstalowanych aktualnie agregatów głębinowych wynosi ok. 8 metrów sześciennych na minutę, co sprawia, że czas pracy agregatu w dobie wynosi ok. 14 godzin. Poziom wody w szybie kontrolowany jest za pomocą dwóch niezależnych czujników. Silniki napędowe agregatów głębinowych zasilane są z rozdzielni, która zabudowana jest budynku stacji, w bezpośrednim sąsiedztwie szybu „Bartosz II”. Budynek stacji został wybudowany i oddany do użytkowania w 2021 roku w ramach modernizacji pompowni głębinowej.

Woda pompowana w PG „Katowice” odprowadzana jest do rzeki Rawy, podziemnym rurociągiem (kolektorem odpływowym) o średnicy 500 mm. Długość tego rurociągu pomiędzy szybem „Bartosz II” a wylotem do rzeki Rawy, wynosi ok. 1015 m. ●

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO  
o wydaniu decyzji

Na podstawie art. 10 ustawy z dnia 12 lutego 2009 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie lotnisk użytku publicznego (Dz. U. z 2024 r., poz. 1464) – dalej zrił zawiadamiam, że w dniu 20 grudnia 2024 r. została wydana przez Wojewodę Mazowieckiego decyzja Nr 185/SPEC/2024 o zezwoleniu na realizację inwestycji w zakresie rozbudowy lotniska użytku publicznego:

**inwestor:** Przedsiębiorstwo Państwowe „Porty Lotnicze”  
ul. Żwirki i Wigury 1, 00-906 Warszawa,  
**inwestycja:** rozbudowa lotniska użytku publicznego poprzez realizację projektu pn.: „Rozbudowa istniejącej hali magazynowej „Cargo 2” o halę magazynową „Cargo 3” wraz z towarzyszącą infrastrukturą techniczną i drogową”; adres zamierzenia budowlanego: działka o nr ewid. 4, 5/2, 6/2 i 8/5 z obrębu 2-06-20; jednostka ewid. 146517\_8 Dzielnica Włochy, Warszawa.

Od niniejszej decyzji stronie przysługuje prawo do wniesienia odwołania w terminie 14 dni od skutecznego doręczenia, do Ministra Rozwoju i Technologii, za pośrednictwem Wojewody Mazowieckiego. Zgodnie z art. 49 ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572), doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.  
Akta sprawy do wglądu znajdują się w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie (Plac Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa).  
Zgodnie z art. 41 § 1. Kpa w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ administracji publicznej o każdej zmianie swego adresu. § 2. W razie zaniedbania obowiązku określonego w § 1. doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.  
Zgodnie z art. 49 Kpa, w przypadku zawiadomienia stron przez obwieszczenie, doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.  
**Data publicznego obwieszczenia: 22 stycznia 2025 r.**  
WIR-I.7820.3.3.2024.LK

Warszawa/34356448

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Zgodnie z art. 9ac ust. 1-1a ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (Dz. U. z 2024 r., poz. 697), w dniu 19 grudnia 2024 r. została wydana przez Wojewodę Mazowieckiego decyzja Nr 767/SAAB/2024 zatwierdzająca projekt budowlalny i udzielająca pozwolenia na budowę i rozbiórkę dla:

**inwestor:** Miasto Stołeczne Warszawa  
Plac Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa  
**inwestycja:** „Budowa stacji A12, wentylatorni szlakowych B12 i B13 oraz infrastruktury towarzyszącej wraz z rozbiórką istniejącego tunelu B12/B13 na długości projektowanych obiektów”, na terenie nr działki 90/14, nr obrębu 5-05-01; nr działki 2/2 z obrębu 5-05-02; nr działki 76; 127/3; 127/4; 127/5; 127/6; 129/1; 129/2 z obrębu 5-05-03, nr dz. 39/2, 39/3, 39/5, 40/1, 192/1, 192/2 z obrębu 5-05-04, dz. ew. 12/1, 12/2 z obrębu 5-05-06, dz. ew. 2 z obrębu 5-05-07, jedn. ew. 146510\_8, m. st. Warszawa, woj. mazowieckie.

**Obszar oddziaływania planowanej inwestycji:**  
województwo mazowieckie, jedn. ew. 146510\_8, m. st. Warszawa  
obręb **5-05-01**, działki ew. nr: 90/14, 90/13, 79/1, 89, 88/3, 88/4, 88/1, 82, 86, 87, 155/1, 155/2, 155/3,  
obręb **5-05-02**, działki ew. nr: 2/3, 2/2, 55, 53, 27/1  
obręb **5-05-03**, działki ew. nr: 76, 127/3, 127/4, 127/5, 127/6, 129/1, 129/2, 128, 124/14, 124/15, 125, 126, 124/16, 121/2, 121/1, 75  
obręb **5-05-04**, działki ew. nr: 39/2, 39/3, 39/5, 40/1, 192/1, 192/2, 23, 94, 95, 109, 114, 119, 110, 115, 120, 125, 126, 129/3, 129/4, 39/4, 134  
obręb **5-05-06**, działki ew. nr: 12/1, 12/2, 54, 45, 34, 35, 11, 10/10  
obręb **5-05-07**, działki ew. nr: 2

Akta sprawy do wglądu znajdują się w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie (Plac Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa), gdzie można zgłaszać ewentualne uwagi i wnioski do czasu wydania orzeczenia w sprawie.  
Strona może zapoznać się z aktami postępowania na pl. Bankowym 3/5 pok. 7 **po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr 22 695-62-19. Osoby nieumówione nie będą obsługiwane.**  
Informacja w sprawach będzie ponadto udzielana telefonicznie w poniedziałek w godz. 13<sup>00</sup> – 16<sup>00</sup> lub w czwartek w godz. 8<sup>00</sup> – 12<sup>00</sup> **pod nr 22 695-66-48.** Informacja ta ma na celu jedynie przedstawienie aktualnego stanu postępowania. Podczas rozmowy strony nie uzyskają informacji o planowanym terminie zakończenia postępowania.  
Zawiadomienie, zgodnie z art. 49 Kpa, uważa się za dokonane po upływie 14 dni, od dnia publicznego ogłoszenia w niniejszej sprawie.

**Data publicznego obwieszczenia: 22 stycznia 2025 r.**  
WIR-I.7840.9.6.2024.DR

Warszawa/34356668

ZARZĄD WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.) zawiadamia, że od dnia 22 stycznia 2025 roku w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego w Warszawie przy ul. Jagiellońskiej 26 oraz na stronach internetowych Samorządu Województwa Mazowieckiego – www.mazovia.pl i www.bip.mazovia.pl, zostanie wywieszona

**informacja o przeznaczeniu do oddania w użyczenie nieruchomości położonej w Bieżuniu.**

Plock/34357654



STAROSTA WARSZAWSKI ZACHODNI

05-850 Ożarów Mazowiecki  
ul. Poznańska 129/133  
tel. 22 733-72-00  
fax 22 733-72-01

Znak sprawy: **AB.673.20.2024.EK**

Ożarów Maz. dnia 20 stycznia 2025 roku

OBWIESZCZENIE nr 4/w/2025  
STAROSTY WARSZAWSKIEGO ZACHODNIEGO

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji  
o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

zgodnie z art. 10 § 1 i art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego ( Dz. U. 2024 r. poz. 572 t.j.) oraz w związku z art. 11 c oraz art. 11d ust. 5 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowywania i realizacji inwestycji w zakresie dróg ( Dz. U. 2024 r. poz. 311 t. j.),

zawiadamiam,

że w dniu 2 sierpnia 2024 roku na wniosek zarządcy drogi – Zarządu Powiatu Warszawskiego Zachodniego z siedzibą w Ożarowie Mazowieckim przy ul. Poznańskiej 129/133, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie o wydanie decyzji, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na:

**budowie chodnika wzdłuż drogi powiatowej nr 4102W  
w miejscowościach Bieniewice i Stare Faszczycze w gminie Błonie,**

przewidzianej do realizacji na nieruchomościach lub ich częściach :

- dz. nr ew. **308, 332/25, 332/44, 306/20, 306/27, 306/29, 307/1, 332/22**(332/53), **332/23**(332/55), **332/24**(332/57), **332/42**(332/63, 332/62), **332/43**(332/59), **332/51**(332/61) z obrębu 0004 Bieniewice w jednostce ewidencyjnej 143201\_5, Błonie-obszar wiejski;

- dz. nr ew. **188/1, 174/1, 175/1, 176/1, 177/1, 178/1, 179/1, 180/1, 181/1, 182/1, 183/8, 184/8, 185/1, 186/8, 121/1**(121/6), **120/7**(120/9), **238/8**(238/12), **238/1**(238/10), **117**(117/2), **116**(116/2), **115**(115/2), **114**(114/2), **113**(113/2), **112**(112/2, **112/1**), **111**(111/2), **109/1**(109/5) z obrębu 0012 Stare Faszczycze w jednostce ewidencyjnej 143201\_5, Błonie-obszar wiejski;

(gdzie w odniesieniu do działki ulegającej podziałowi – **przed nawiasem podano numer działki przed podziałem**, a w nawiasie numer działki po podziale, przeznaczonej pod realizację inwestycji drogowej, natomiast **podkreślony numer działki oznacza działkę pozostającą u dotychczasowego właściciela, z której korzystanie będzie ograniczone z uwagi na budowę / przebudowę sieci uzbrojenia terenu lub budowę/rozbudowę zjazdu**).

PONADTO STAROSTA WARSZAWSKI ZACHODNI

**informuje**  
o możliwości zapoznania się z aktami sprawy w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatu Warszawskiego Zachodniego z siedzibą w Ożarowie Mazowieckim przy ul. Poznańskiej 129/133 w godzinach pracy urzędu: poniedziałek od 9.00 do 17.00, wtorek-piątek od 8.00 do 16.00  
(po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym: – 22 733-72-27 lub mailowo: [architektura@pwz.pl](mailto:architektura@pwz.pl)).

Stronami postępowania w sprawie jest wnioskodawca, oraz właściciele i użytkownicy wieczystości nieruchomości objętych wnioskiem.  
Zgodnie z art. 49 Kpa w zw. art. 11d ust. 5 ustawy, w przypadku zawiadomienia stron przez obwieszczenie, zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie, inne publiczne ogłoszenie lub udostępnienie pisma w Biuletynie Informacji Publicznej.  
Dzień publicznego obwieszczenia: **20 stycznia 2025 roku.**  
Obwieszczenie podlega publikacji w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatu Warszawskiego Zachodniego, Urzędu Miejskiego w Błoni, na tablicy ogłoszeń tych urzędów oraz w prasie lokalnej.

Zgodnie z art. 11d ust. 9 z dniem zawiadomienia, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami.  
Zgodnie z art. 11d ust. 10 czynność prawna dokonana z naruszeniem tego zakazu jest nieważna.

z up. STAROSTY  
mgr inż. arch. Iwona Suszczyńska-Zienkiewicz  
Naczelnik Wydz. Architektury i Budownictwa

Otrzymują:  
1. strony wg rozdzielnika  
2. a/a

Warszawa/34358264



Prezydent  
miasta stołecznej  
Warszawy

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 61 § 4 w związku z art. 10 § 1. art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2024 r., poz. 572) oraz art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311),

Prezydent m. st. Warszawy zawiadamia,

że w Biurze Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy zostało wszczęte postępowanie administracyjne na wniosek Prezydenta m.st. Warszawy wręczętanego przez Pana Dariusza Mosaka. Zastępca Dyrektora ds. Przygotowania Inwestycji Liniowych w Stołecznym Zarządzie Rozbudowy Miasta z 11 grudnia 2024 r. (data wpływu: 17 grudnia 2024 r.), w sprawie **rozbudowy drogi powiatowej – ul. Kłobuckiej na odcinku od rejonu ul. Złoty Potok do rejonu działki ewidencyjnej nr 23/2 z obrębu 1-08-17 na terenie Dzielnicy Ursynów m. st. Warszawy** na działkach ewidencyjnych:  
· pod inwestycję drogową:  
obr. 1-08-17: 11/1, 15/2, 20/3

**Pouczenie**  
Zgodnie z art. 10 §1 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego – *Organy administracji publicznej obowiązane są zapewnić stronom czynny udział w każdym stadium postępowania, a przed wydaniem decyzji umożliwić im wypowiedzenie się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań* – strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy w trakcie prowadzonego postępowania w Biurze Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy, Al. Jerozolimskie 44, 00-024 Warszawa, tel. 22 443 23 00, w godzinach pracy urzędu – po wcześniejszym umówieniu telefonicznym.

O kolejnych o czynnościach organu administracji publicznej, dotyczących niniejszego postępowania nie ujętych w ustawie z dnia 10.04.2003r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, strony będą zawiadamiane poprzez obwieszczenie w trybie art. 49 KPA.

Warszawa/34358139

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Zamieść  
nekrolog

Złóż  
kondolencje

Dodaj  
wspomnienie

Kontakt:  
nekrologi@wyborcza.pl  
tel. (22) 555 55 55



# Zamiast listy kolaborantów jest wielki skandal

**Publikacja danych Holendrów, którzy współpracowali z niemieckimi okupantami, miała być milowym krokiem w procesie rozliczeń z drugą wojną światową. Na razie wywołuje głównie oburzenie.**

**Michał Litorowicz**

– Jak mogło dojść do takiego bałaganu w archiwach? – irytuje się historyczka Karin van Coeverden, z którą rozmawiał „De Telegraaf”. Zamiast wiedzy i wykonanej z holenderską precyzją kwerendy dostała jedynie przypuszczenia.

Awantura dotyczy niechlubnego okresu w historii z Holandii, z którym państwo nie rozliczyło się całkowicie do dzisiaj. Żeby jednak ją zrozumieć, trzeba cofnąć się do roku 1931, kiedy powstał Narodowosocjalistyczny Ruch Holenderski (NSB). Stało się to jeszcze przed dojściem Hitlera do władzy i na długo przed rozpoczęciem II wojny światowej. W ciągu niecałej dekady organizacja – najpierw skrajnie prawicowa i faszystująca, później nazistowska – rozrosła się z kilkuset do ponad 33 tysięcy członków w przeddzień niemieckiego ataku na Holandię w maju 1940 roku.

Okupacja jedynie przyspieszyła ten trend – we wrześniu 1943 roku legitymację NSB, jedynego niezdelegalizowanego przez hitlerowców ugrupowania, posiadało ponad 100 tysięcy Holendrów.

Otwarta, instytucjonalna współpraca z niemieckimi władzami zainstalowanymi w Holandii miała wymiar nie tylko administracyjny (wszyscy nowo mianowani przez Niemców burmistrzowie wywodzili się z NSB), ale także wojskowy – partia zaangażowała się w akcję rekrutacyjną do dwóch pułków Waffen-SS i Ochotniczego Legionu Holenderskiego walczącego na froncie wschodnim.

W kraju tulipanów funkcjonowała też wyspecjalizowana i opłacana przez nazistów tzw. święta Kolumna Henneickego zajmująca się tropieniem i denuncjowaniem Żydów. Szacuje się, że w wyniku jej działalności aresztowano od 8 do 9 tysięcy osób pochodzenia żydowskiego.

## Holandia otwiera archiwa

Zaraz po wyzwoleniu kraju w kwietniu 1945 roku stracono przywódcę NSB Antona Musserta skazanego na karę śmierci przez sąd specjalny znany jako Bijzonder Gerechtshof. To właśnie tej instytucji powierzono zadanie systemowego rozliczenia wstydlivej kolaboracyjnej karty.

W lutym 2023 roku rozpoczęły się prace nad całkowitą digitalizacją dokumentów wytworzonych przez sąd specjalny. Projekt pod nazwą Oorlog voor de Rechter to wspólna inicjatywa Archiwum Narodowe, Network Oorlogsbronnen, Instytutu Huygenusa oraz NIOD (Instytutu Studiów nad Wojną, Holokaustem i Ludobójstwem).

Zgodnie z pierwotnymi założeniami akta miały od razu trafić do internetu, tak by każdy mógł się z nimi zapoznać. Na taki otwarty, nieograniczony dostęp zgody nie wyraził jednak holenderski urząd ochrony danych osobowych, podnosząc argument o możliwych naruszeniach prywatności.



• **Holandia próbuje się rozliczyć z niechlubnego okresu historii. Na zdj. holenderscy patrioci dokonują obławy na oskarżonych o współpracę z nazistami w Nijmegen, październik 1944 r.** FOT. BETTMANN ARCHIVE/GETTY IMAGES

W efekcie 2 stycznia 2025 roku na stronie oorlogvoorderechter.nl opublikowano listę 425 tysięcy zmarłych osób, które na różne sposoby przewinięły się przez tryby powojennego sądu specjalnego.

Wyszukiwarka pozwala odnaleźć imię, nazwisko i datę urodzenia, ale w celu poznania szczegółów, należy wystąpić z odpowiednim wnioskiem, udać się do siedziby Archiwum Narodowego w Hadze i osobiście rzucić okiem na zawartość teczek. Wykonywanie kopii lub zdjęć jest zabronione.

Mimo utrudnionej ścieżki kolejka zainteresowanych już teraz jest ogromna. Czas oczekiwania na możliwość wizyty w archiwum państwowym wynosi około półtora miesiąca.

## Kolaboranci na liście obok ofiar

Gdyby na takich niedogodnościach by się skończyło, sprawa prawdopodobnie rozsłaby się po kościach. Dlaczego więc od początku stycznia Holandię, łącznie z jej parlamentem, rozgrzewa ogólnonarodowa debata o scyfrizowanych archiwaliach sprzed 80 lat?

Jeszcze przed ujawnieniem listy w przestrzeni medialnej pojawiła się narracja o wielkiej bazie ponad 400 tysięcy potwierdzonych kolaborantów. Problem w tym, że od samego początku koordynatorzy projektu wspominali nie tylko o skazanych, ale i podejrzanym. I ta informacja się nie przebiła.

Co gorsza, okazało się, że niemała część nazwisk, które widnieją w wynikach wyszukiwania, to całkowicie niewinni świadkowie przesłuchiwań przez powojennych śledczych. Holenderskie media podają, że w spisie umieszczono też ofiary nazistowskiego terroru, w tym Żydów, oraz partyzantów.

Rodzina, która chce dowiedzieć się więcej o losach poprzednich pokoleń, może więc natrafić na imię i nazwisko ojca, matki czy dziadka, ale dopóki nie obejrzy dokumentów w czytelni, nie ma szans poznać pełnego kontekstu. I znaleźć odpowiedzi na pytanie: „Kolaborant czy nie?”.

Irytacja Karin van Coeverden, z którą rozmawiał „De Telegraaf” jest uzasadniona. Jej ciotkę zamordowano w 1943 roku w Sobiborze, natomiast ojciec, więziony w obozie We-

**Archiwum Narodowe stoi na stanowisku, że transparentność w życiu publicznym jest cenniejszą wartością niż dobre imię jednostek. Rzecznik instytucji przyznał zarazem, że jej pracownicy rzeczywiście popełnili błędy, i zaapelował o zgłaszanie nieprawidłowości**

sterbork, przeżył wojnę, podobnie jak wuj. Teraz wszyscy troje widnieją na jednej liście wraz z katami lub ich współpracownikami.

Wzburzenia nie kryją też politycy. – Moi dziadkowie ukrywali dwójkę małych dzieci. Na liście jest natomiast młodszy brat mojego dziadka, bez żadnego wyjaśnienia, w jakim właściwie charakterze – powiedział poseł D66 Jan Paternotte podczas debaty w Tweede Kamer (izba niższa parlamentu holenderskiego) z udziałem Eppo Bruinsa, ministra edukacji, kultury i nauki nadzorującego państwowe archiwum.

Ludzi po prostu oczerniono. I nie chodzi tylko o uczestników tamtych tragicznych wydarzeń, ale także ich żyjących krewnych. Czy nie można było tego przewidzieć? – dopytywał przedstawiciel Politycznej Partii Protestantów Diederik van Dijk.

Pytanie o tyle zasadne, że jak ustalił portal NU.nl, Archiwum Narodowe doskonale wiedziało o nieścisłościach na długo przed ujawnieniem listy. Jednak szersza kampania informacyjna tłumacząca, czym tak naprawdę archiwiści podzielili się ze społeczeństwem, ruszyła dopiero po fakcie, do czego istotnie przyczyniła się rosnąca presja medialna.

## Transparentność

Minister Bruins odpiera zarzuty parlamentarzystów, twierdząc, że dokumentacja spraw

prowadzonych przez sąd specjalny powstała w „chaotycznym czasie” tuż po ustaniu działań zbrojnych. I zapewnił, że mimo kontrowersji proces digitalizacji będzie postępował, podobnie jak prace nad ustawą, która umożliwi przeglądanie pełnych wersji dokumentów w internecie.

Ponadto – zgodnie z deklaracjami polityka – z fizycznymi wersjami akt Holendrzy będą mogli zapoznać się nie tylko w siedzibie Archiwum Narodowego, ale i jego oddziałach.

Kiedy dokładnie? Bruins nie zdradził żadnych dat, tłumacząc, że jak dotąd przeskanowano zaledwie 25 proc. wszystkich materiałów (8 z 30 milionów stron). Prace powinny dobieć końca w 2027 roku.

Archiwum Narodowe stoi na stanowisku, że transparentność w życiu publicznym jest cenniejszą wartością niż dobre imię jednostek. Rzecznik instytucji przyznał zarazem, że jej pracownicy rzeczywiście popełnili błędy, i zaapelował o zgłaszanie nieprawidłowości.

Instytucja postanowiła także całkowicie usunąć ze strony 25 tysięcy nazwisk, do których jak na razie nie przypisano żadnych dokumentów.

## Rozliczenia po holendersku

Z wypowiedzi rodzin płynie przy okazji całego zamieszania jeden istotny komunikat. Potemkowie zarówno kolaborantów, jak i zwykłych obywateli, którzy ucierpieli podczas wojny, są przekonani, że projekt Oorlog voor de Rechter to krok w słuszną stronę. Nawet mimo niechlubnego początku.

Skonfrontowanie się z tymi zapiskami będzie dla mnie formą terapii

– powiedział telewizji NOS Rinke Smedinga. Jego zmarły w 2001 roku ojciec, Piet, był wysoko postawionym strażnikiem w obozie Westerbork. Gdy Rinke miał 13 lat, rodzic pokazał mu miejsce kaźni i opowiedział o wykonywanych tam egzekucjach. Później nigdy nie dzielił się już podobnymi wspomnieniami.

– Ojciec milczał, nierzadko kłamał. Czuję wstyd z powodu tego, co zrobił. Wiem, że nie powinienem, ale tak właśnie jest. Mam w sobie jego geny. Być może teraz uda mi się dowiedzieć więcej o tym rozdziale jego życia i przekuć tę wiedzę w coś pozytywnego – dodał Smedinga. ●

## Miasto ogłosiło przetarg

## Nowy TR w trzech krokach

Na ponad 100 mln zł szacują miejscy urzędnicy koszt pierwszego etapu budowy Teatru TR. Budynek ma stać między Muzeum Sztuki Nowoczesnej a Pałacem Kultury. Czy podzielenie inwestycji na etapy sprawi, że budowę wreszcie uda się zacząć?



• Tak ma wyglądać budynek TR  
FOT. MATERIAŁY INWESTORA

## Michał Wojtczuk

Realizacja pierwszego etapu prac nad Teatrem TR ma potrwać 13 miesięcy. W przetargu, który właśnie ogłoszono w europejskim biuletynie zamówień publicznych, w zakres prac wchodzi wykonanie fundamentów oraz konstrukcji dwóch kondygnacji części podziemnej.

To do tych podziemi przebita zostanie spiralna rampa odgalezająca się od ul. Fangora przy Muzeum Sztuki Nowoczesnej. Rampa zbudowana ok. półtora roku temu na razie jest nieużywana. Będzie potrzebna dopiero, gdy powstanie podziemna część Teatru TR, w której umieszczone zostaną doki rozładunkowe dla MSN – to też część zamówienia w ogłoszonym właśnie przetargu.

## Czy wreszcie się przyda ślepy tunel za 38 mln zł?

Ulica Fangora wraz z rampą kosztowały aż 38 mln zł. Ten koszt budzi kontrowersje. Dla kogoś, kto nie wie o planowanym teatrze, trudny do zrozumienia jest też sens budowy rampy z tunelem, który dziś kończy się ślepo. Budowla zyska sens dopiero po wybudowaniu teatru. Po to zresztą została zaprojektowana.

Takie rozwiązanie wymyślił architekt Teatru TR, Thomas Phifer, który zaprojektował też MSN. Oba budynki stanowią jeden kompleks. Dzięki spiralnemu zjazdowi pod ziemię parter Teatru TR uwolniony zostanie od zaplecza techniczno-załadunkowego. I dzięki temu budynek teatru będzie lepiej zszyty z otoczeniem.

Przeniesienie obsługi technicznej pod ziemię pozwoliło też na rozwiązanie, jakiego nie ma żaden inny te-

atr w Polsce. Na parterze ma mieć wysoką aż na 17 m przestrzeń, którą za pomocą ogromnych rozsuwanych wrót można będzie otworzyć na przestrzał – z jednej strony na plac centralny, z drugiej – na park Świętokrzyski. W ten sposób powstanie scena mogąca być przedłużeniem plenerowej imprezy na placu centralnym.

## Budowa Teatru TR podzielona na etapy

W zakres zamówienia pierwszego etapu budowy Teatru TR wpisano także przygotowania do kontynuowania budowy powyżej poziomu gruntu w przyszłej fazie, takie jak przedłużenia zbrojenia i przebicia płyt parteru dla przeprowadzenia przyszłych instalacji.

W przetargu zapisano, że inwestor rezerwuje sobie możliwość zlecenia w trybie zamówienia opcjonalnego drugiego etapu budowy teatru,

czyli postawienia całej jego konstrukcji naziemnej w stanie surowym. W trzecim etapie, na który ogłoszony zostanie oddzielny przetarg, wyłoniony zostanie wykonawca fasady, instalacji i wykończenia budynku.

Rozbicie budowy Teatru TR na trzy etapy jest konsekwencją nieudanego przetargu na budowę teatru w całości. W 2023 r. ratusz rezerwował na ten cel 281 mln zł, a najtańsza oferta opiewała aż na szokujące 643 mln zł.

## Warunek: doświadczenie przy budowie przy tunelu metra

Jedną z przyczyn aż tak wysokich cen było to, że w tamtym przetargu zapisano surowe kary dla wykonawców za opóźnienie inwestycji („umowa i dokumenty jej towarzyszące to wyrok śmierci dla wykonawcy” – mówił nam przedstawiciel jednej z firm

zastanawiających się nad udziałem w przetargu). Na dodatek skomplikowana inwestycja została zaplanowana aż na cztery lata. A był to okres skokowych wzrostów cen materiałów budowlanych po zerwaniu łańcuchów dostaw po inwazji Rosji na Ukrainę. Trudno było przewidzieć, jakie ceny będą za cztery lata, więc wykonawcy wkalkulowali sobie to ryzyko w ceny.

Miejscy urzędnicy liczą, że podzielenie inwestycji na etapy obejmujące mniejsze zakresy prac, które można zrealizować w kilkanaście miesięcy, da wykonawcom bardziej przewidywalną perspektywę i pozwoli na większe zainteresowanie przetargiem oraz zbitcie ceny.

Chociaż... nowy przetarg też ma zapisy mocno ograniczające grono firm, które będą mogły w nim wystartować.

Wykonawca musi bowiem zatrudnić kierownika robót, który ma doświadczenie przy budowie co najmniej jednego budynku użyteczności publicznej, posadowionego w strefie bezpośredniego oddziaływania wykopu na czynny tunel metra.

Nawet biorąc pod uwagę, że w tej kategorii mieszczą się także biurowce, to firm z doświadczeniem przy takich inwestycjach nie jest dużo.

Otwarcie ofert w przetargu zaplanowano na 28 lutego. Droga do budowy teatru jest długa. W założeniach do projektu budżetu miasta na 2025 r. zapisano, że budynek ma być gotowy na przełomie 2029 i 2030 r. ●

## Białoleka

## Zbudują most w północnej części miasta

## Niemal pół roku po ogłoszeniu przetargu drogowcy podpisali umowę z wykonawcą nowego mostu nad odnogą Kanału Żerańskiego.

Nowy most w Warszawie powstanie na ul. Płochocińskiej. To jeden z głównych dojazdów do osiedli we wschodniej części Białoleki i w kierunku Zalewu Żegrzyńskiego. Stara przeprawa, którą otwarto jeszcze w PRL nad zbudowaną wtedy odnogą Kanału Żerańskiego, nie nadaje się dłużej do użytkowania.

Latem zeszłego roku Stołeczny Zarząd Rozbudowy Miasta ogłosił przetarg na wykonawcę inwestycji. W poniedziałek, 20 stycznia urzędnicy poinformowali o podpisaniu umowy za 24,2 mln zł z firmą Domost. Dostała dwa miesiące na rozpoczęcie prac i niespełna półtora roku na ich ukończenie.

## Budowa nie zakłóci ruchu na Płochocińskiej

Wiosną 2026 r. powinien być więc gotowy nowy most nad tzw. odnogą Kanału Żerańskiego do Faelbetu, czyli zlikwidowanej w 1989 r. Fabryki Elementów Betonarskich. Kiedyś pływały tam barki z materiałami budowlanymi, teraz zapuszczają się tu co najwyżej kajakarze. Planowana przeprawa znajdzie się więc nad nieużywanym regularnie akwenem. To kłopotliwe i kosztowne dziedzictwo PRL-u. Na tej samej zasadzie w latach 2022-23 Zarząd Dróg Miejskich rozebrał, a następnie odbudował za niemal 12 mln zł pobliski wiadukt na ul. Marywilskiej nad nieczynną od dawna bocznica kolejową. W minionym ustroju prowadziła do okolicznych zakładów przemysłowych.

Stołeczny Zarząd Rozbudowy Miasta uspokaja, że budowa mostu

nie powinna zakłócić ruchu na ul. Płochocińskiej. Inwestycję zaplanowano bowiem 70 m obok istniejącej przeprawy, bliżej Kanału Żerańskiego. Po otwarciu nowego przejazdu stary zostanie zamknięty. O tym, co się z nim potem stanie, ma zdecydować nadzorujący go ZDM. Do mostu rozbierze tylko nieużywaną instalację ciepłowniczą, przebuduje zaś sieć gazową, wodociągową, energetyczną, kanalizację deszczową i oświetlenie. Na nowym moście zaplanowano jedną jezdnię dla obu kierunków jazdy i chodnik. Nie będzie drogi rowerowej.

## Remonty i inwestycje planowane na Białolece

Mieszkańców Białoleki czeka znacznie bardziej uciążliwy remont mostu nad Kanałem Żerańskim, który prowadzi do skrzyżowania ul. Płochocińskiej z ul. Cieślów-

skich. To główne połączenie między wschodnią a zachodnią częścią dzielnicy. Trzeba je zamknąć na czas rozbiorów i odbudowy, za co odpowiada ZDM. Terminy są jeszcze nieznane.

Z kolei Stołeczny Zarząd Rozbudowy Miasta od dłuższego czasu zapowiada generalny remont ul. Białoleckiej z wytyczeniem jej nowego przebiegu prosto do węzła Trasy Toruńskiej (droga ekspresowa S8) z ul. Łabiszyńską na Bródnie. Pozbawiona kanalizacji Białolecka jest nazywana „ulicą tysiąca kałuż”. W zeszłym tygodniu urzędnicy poinformowali miejskich radnych z komisji infrastruktury, że trwają przygotowania do ogłoszenia przetargu na wykonawcę prac. Zakres robót jest tu tak duży, że według szacunków drogowców koszt inwestycji może przekroczyć nawet 100 mln zł.

Zainteresowało to wybraną na Białolece radną Agnieszkę Borowską (Koalicja Obywatelska). – Czy ul. Białolecka na czas remontu też ma być całkowicie wyłączona z ruchu tak jak teraz ul. Kąty Grodzkie [od października 2023 r. – red.]? To wymagałoby przegadania z mieszkańcami, którzy są zaniepokojeni wielomiesięcznymi utrudnieniami w ruchu w kolejnym miejscu dzielnicy – obawia się radna.

– Dziś za wcześniej, by mówić o całkowitym lub połówkowym zamknięciu ul. Białoleckiej i o kolejności robót na poszczególnych odcinkach – odparł Paweł Jaworski, wicedyrektor biura infrastruktury w ratuszu. – Wybrany wykonawca inwestycji przedstawi projekt organizacji ruchu, który musi być zatwierdzony w urzędzie miasta. ●

Jarosław Osowski

## Siekierki

## Polska tonie w błocie przez Marzycieli

**Budowa ul. Marzycieli do nowego osiedla na Siekierkach mocno utrudnia życie dotychczasowym mieszkańcom tej części Warszawy. Od miesiący nie mają przejazdu ulicą Polską, która tonie w błocie. ZTM wycofał też stąd autobusy.**

Zaniedbane latami Siekierki, zaledwie 4-5 km od Pałacu Kultury, to teraz tereny wielkich inwestycji mieszkaniowych. Tuż obok parteryowych domów wyrastają kolejne blokowiska. Deweloperzy odpowiadają też za budowę wodociągów, kanalizacji i sieci ulicznej. To jednak mocno daje się we znaki ludziom z tej części Mokotowa.

W mejl-u do „Stołecznej” pisze o tym Katarzyna Owoc: „Ulica Polska na Siekierkach pozostaje nieprzejezdna od ponad pół roku. Prace budowlane, które miały się skończyć we wrześniu, wciąż trwają. Mimo upływu tak długiego czasu teren jest rozgrzebany, nie widać postępów, mamy tu jedno wielkie błoto. To poważna przeszkoda w codziennym życiu mieszkańców. W naszej okolicy żyje wielu starszych ludzi, którzy są odcięci od łatwego dostępu do komunikacji miejskiej. Dzieci dojeżdżające do szkoły zmuszone są korzystać z objazdów, co wydłuża im drogę i jest szczególnie uciążliwe w trudnych warunkach pogodowych” – relacjonuje nasza czytelniczka.

Dodaje, że liczy na interwencję: „Zależy nam na szybkim zakończeniu prac i przywróceniu pełnej dostępności ul. Polskiej. Mieszkańcy tej okolicy zasługują na to, aby móc poruszać się w normalnych warunkach, a nie żyć w ciągłej niepewności, kiedy sytuacja się poprawi”.

Byliśmy na miejscu. Dojazd do ul. Polskiej prowadzi teraz wzdłuż Trasy Siekierkowskiej do skrzyżowania z ul. Antoniewską, która jest wyłożona rozpadającą się i wyboistą trylinką. Z trudem przedzierają się



• **Ul. Polska na Siekierkach** FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

### Budowa wodociągów, kanalizacji i sieci ulic na Siekierkach daje w kość mieszkańcom

tędy z Sadyby autobusy zastępczej linii Z-8. Zarząd Transportu Miejskiego wycofał bowiem z tej okolicy linię 108, którą mieszkańcy Siekierk od 1948 r. mogą się dostać do pl. Trzech Krzyży w Śródmieściu. Przed ul. Polską stoi znak zakazu wjazdu, a obok tablica z informacją o rozkopaniu jezdni od 9 maja zeszłego roku. Dalej zgodnie z opisem pani Katarzyny widać morze błota.

Ul. Polska podlega Zarządowi Dróg Miejskich. Jego rzecznik Jakub Dybalski twierdzi, że przebudowę kanalizacji deszczowej realizuje firma YIT Developement. – Nie wiem, dlaczego prace się przedłu-

żają, ale z tego, co ustaliłem, wykonawca deklarował ich zakończenie w styczniu – przekazał „Stołecznej”.

– Przebudowa sieci sanitarnej i wodociągowej na ul. Polskiej już się skończyła. Nowe urządzenia są odebrane – mówi nam Jolanta Maliszewska, rzeczniczka Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Jolanta Maliszewska. Spółka ta w 2024 r. miała na liście więcej inwestycji na Siekierkach, m.in. na ul. Gąsocińskiej, Kątnej, Ananasowej czy Korzennej. Niemal wszędzie tam powstają bloki mieszkalne. W sprawie terminu otwarcia ul. Polskiej Jolanta Maliszewska odsyła do firmy YIT Development.

Jej przedstawiciel Karol Siwonia informuje, że utrudnienia w ruchu są związane z budową osiedla Spokojny Mokotów. Do jego obsługi deweloper wytyczył nową ul. Marzycieli, która połączy ul. Polską z ul. Gościniec blisko kościoła pijarów na Siekierkach. Przy okazji wykonano też ok. 350 m kanału deszczowego.

– Pod ul. Polską nie było żadnego odwodnienia, a powstał potężny kolektor o średnicy pół metra, który obniża się od ul. Gościniec na dość dużą głębokość. Na wysokości Trasy Siekierkowskiej trzeba było z nim zejść do pięciu metrów pod powierzchnią terenu – mówi Karol Siwonia.

Dodaje, że wykonawca napotkał w trakcie robót na problemy z wysokim stanem wód gruntowych. Dlatego prace się przedłużyły. Do listopada udało się skończyć rurę i ułożyć asfalt na ul. Polskiej między nowym skrzyżowaniem z ul. Marzycieli a ul. Gąsocińską. Na pozostałym odcinku do Trasy Siekierkowskiej jest już podbudowa. – Niestety, przyszły deszcz, a potem mrozy i nie mogliśmy dokończyć robót – mówi przedstawiciel firmy YIT Development. – Potrzebujemy tygodnia, by teren obsechł i dwóch, trzech dni na ułożenie warstw asfaltu. Czekamy na sprzyjającą pogodę. ●

**Jarosław Osowski**

## Puszcza Kampinoska

## Kierowca zabił wilka

**W wyniku wypadku na terenie Kampinoskiego Parku Narodowego zginął kolejny wilk. „Potracił go samochód jadący z nadmierną prędkością. Nawet się nie zatrzymał” – informuje park.**

Do wypadku doszło w poniedziałkowy poranek na drodze między Zaborówkiem a Zaborowem, eksklawie Klomby należącej do Kampinoskiego Parku Narodowego. „Potracił go samochód jadący z nadmierną prędkością. Nawet się nie zatrzymał” – informuje park. Sprawę zgłosili kierowcy, którzy jechali za sprawcą wypadku. Kilka minut po zdarzeniu pojawili się pracownicy parku i policja. Rzeczniczka tamtejszej komendy potwierdziła nam, że kierowca pozostaje nieznany.

„Wilk żył jeszcze przez kilkanaście minut, ale obrażenia narządów wewnętrznych i głowy spowodowały silny krwotok, w wyniku którego skonał jeszcze przed przyjazdem weterynarza. Był to dorodny, dorosły samiec, który za dwa-trzy tygodnie miał mieć okres godowy. Niestety nie dożył” – informuje park.

Jak podają władze parku narodowego, wilk zginął w miejscu, które ma swoją niechlubną historię. W marcu 2018 r. doszło tam do wypadku z wilkiem, którego po kilkumiesięcznej rehabilitacji udało się przywrócić przyrodzie. Z kolei dwa dni temu w tym samym miejscu doszło do zderzenia samochodu z jeleniem, którego trzeba było uśpić. „Auto za sprawcą potrącenia dosłownie przejechało po jeleniu” – relacjonuje park.

To już piąty wilk, który w ostatnich latach zginął na drogach w Puszczy Kampinoskiej. Wilki powróciły do puszczy w 2013 r. Na początku była jedna rodzina. Obecnie żyją dwie. Szacuje się, że jest ich około 20 sztuk. ●

**Michał Żyłowski**

OGŁOSZENIE PŁATNE Warszawa/34358146

**Spółdzielnia Mieszkaniowa „Centrum-Wola”**

**posiada do wynajęcia lokal usługowy o powierzchni 592,42 m<sup>2</sup> w tym piwnica 62,29 m<sup>2</sup>. Lokal przeznaczony jest na działalność usługową sklep spożywczy.**

Szczegółowe informacje oraz SWZ można uzyskać w biurze Spółdzielni przy ul. Siedmiogrodzkiej 11, tel. 22 632 27 50 wew. 13.

**Oferty należy składać do dnia 07.02.2025r.**

OGŁOSZENIE PŁATNE Warszawa/34357955

**SBM „CEPELIANKA” ogłasza**

**PRZETARG NIEOGRANICZONY NA REMONT 4 KŁATEK SCHODOWYCH**

**w budynku mieszkalnym Ludowa 1/7 w Warszawie.**

Specyfikacja przetargowa do odbioru w biurze Spółdzielni, przy ul. Puławskiej 54/56 lok.90

Termin składania ofert do dnia 10 lutego 2025 .

**Dodatkowe informacje tel. 22 845 55 62**

OGŁOSZENIE PŁATNE Warszawa/34357122

**międzyzakładowa ENERGETYKA spółdzielnia mieszkaniowa**

**00-719 Warszawa ul. Zwierzyniecka 8a, tel. /22/ 841-60-11, fax /22/ 840-53-31 www.msmenergetyka.pl/przetargi**

**OGŁASZA ROZPOCZĘCIE POSTĘPOWANIA PRZETARGOWEGO Nr 5/2025 (w trybie przetargu nieograniczonego)**

**na wykonanie budowy wiat o konstrukcji stalowej do segregacji śmieci i czasowego gromadzenia odpadów bytowych oraz kubaturowych z wykonaniem linii zasilającej, wiaty dla budynków mieszkalnych wielorodzinnych: ul. Św. Bonifacego 71, 73; ul. Św. Bonifacego 75; ul. Św. Bonifacego 77, 79; ul. Św. Bonifacego 83/85, 87, 89, będących w zasobach Administracji Osiedla „Sadyba” w Warszawie wraz z wykonaniem geodezyjnej dokumentacji powykonawczej**

Pożądany termin realizacji zamówienia: do dnia 31.07.2025 r.  
Okres gwarancji: min. 36 miesięcy

Formularz specyfikacji (SWZ) zawierającej szczegółowe materiały przetargowe zostanie przesłany na adres mailowy Oferenta po dokonaniu opłaty za SWZ w wysokości 50,- zł na konto XV O/PKO BP S.A. nr 31 1020 1156 0000 7102 0006 3529 i przesłaniu skanu potwierdzenia przelewu opłaty na adres mailowy: [techniczny@msmenergetyka.pl](mailto:techniczny@msmenergetyka.pl) w dniach: pn. – pt. w godz. 800-1500

Oferent, który nie zakupił od Zamawiającego SWZ zostanie wykluczony z postępowania.  
Termin zakupu SWZ do dnia 07.02.2025 r.

Upoważnionymi osobami do kontaktów z oferentami są:  
- w sprawach technicznych – Ewa Zera, tel. 22/ 567-22-77, 608-644-272,  
- w sprawach formalnych – Agnieszka Więcko, tel. 22/ 840-46-71,  
e-mail: [techniczny@msmenergetyka.pl](mailto:techniczny@msmenergetyka.pl)

Od Oferentów wymagane jest wniesienie wadium w formie pieniądza w wysokości: 5.000,- PLN

**Składanie ofert:** w siedzibie Zamawiającego: Warszawa, ul. Zwierzyniecka 8a do dnia 10.02.2025r. do godz. 10<sup>00</sup> w Kancelarii (parter)

**Otwarcie ofert:** w siedzibie Zamawiającego: Warszawa, ul. Zwierzyniecka 8a w dniu 10.02.2025r. o godz. 11<sup>00</sup> w Sali Konferencyjnej (pok. nr 3)

Zamawiający zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu w części lub całości bez podania przyczyn oraz do nieponoszenia odpowiedzialności prawnej i finansowej za przygotowanie przez Oferentów ofert, oraz do podziału zamówienia pomiędzy więcej niż jednego wykonawcę

Postępowanie przetargowe przeprowadzane jest na zasadach i warunkach określonych w „Regulaminie udzielania zamówień na roboty budowlane, dostawy i usługi w MSM Energetyka”

OGŁOSZENIE PŁATNE Warszawa/34352266

**ZAPROSZENIE DO SKŁADANIA OFERT**

**na zakup nieruchomości położonych w miejscowości Brzozę, gmina Mińsk Mazowiecki (05-303) i w Łaziskach, gmina Jakubów (05-306), województwo mazowieckie**

Przedmiotem sprzedaży jest:

- udział w 1/2 części w niezabudowanej nieruchomości składającej się działek nr 629, 662 i 689 o łącznej powierzchni 5,6978 ha położonej w miejscowości Brzozę, gmina Mińsk Mazowiecki, powiat miński, województwo mazowieckie (KW SI1M/00011143/9) – **cena minimalna – 1 422 525 złotych (jeden milion czterysta dwadzieścia dwa tysiące pięćset dwadzieścia pięć złotych 00/100)**,
- udział w 1/2 części w nieruchomości składającej się z działki gruntowej 465 o powierzchni 1,4500 ha położonej w miejscowości Łaziska, gmina Jakubów, powiat miński, województwo mazowieckie, zabudowanej budynkiem w stanie surowym otwartym o powierzchni użytkowej 727,63 m<sup>2</sup> (KW SI1M/00089811/0) – **cena minimalna – 252 300 złotych (dwieście pięćdziesiąt dwa tysiące trzysta złotych 00/100)**.

Termin składania ofert – 30 stycznia 2025 r.; szczegółowe warunki sprzedaży dostępne są na stronie internetowej biura syndyka: [www.dgkancelaria.com](http://www.dgkancelaria.com)

OGŁOSZENIE PŁATNE Radom/34358178

**Prezydent Miasta Radomia informuje, że w Urzędzie Miejskim w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30**

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 1145 z późn. zm.), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Miasta Radomia, przeznaczonych do oddania w najem na czas określony, położonych w Radomiu przy ulicy:

**Polii Gojawiczyńskiej** (obr. 0110 Długojów, ark. 135), grunt o pow. 330 m<sup>2</sup> stanowiący część działki, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia nr 452 o pow. 1489 m<sup>2</sup>,

**Ludowej** (obr. 0110 Długojów, ark. 135), działka oznaczona w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia nr 456 o pow. 17 m<sup>2</sup>.

Dla w/w działek prowadzona jest księga wieczysta Nr RA1R/00073738/8

**Ludowej** (obr. 0110 Długojów, ark. 135), działka oznaczona w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia nr 454 o pow. 74 m<sup>2</sup> oraz grunt o pow. 9 m<sup>2</sup> stanowiący część działki, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia nr 627/3 o pow. 234 m<sup>2</sup>.

Dla w/w działek prowadzona jest księga wieczysta Nr RA1R/00103072/1.

## Informator usług funeralnych

MOKOTÓW

AMBER

Puławska 95,  
tel. całodobowy 501 796 471

ŚRÓDMIEŚCIE

Exitus

www.exitus.com.pl;  
tel. 501 210 360

WOLA

DOM POGRZEBOWY  
„BABICE”

ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice  
tel. całodobowy 602 11 89 49  
www.babice.com.pl

MOKOTÓW

ATMAN (22) 542 89 20; 606 299 275  
ul. Rakowiecka 61 teren kościoła

URSYNÓW

ATMAN (22) 425 37 02; 606 299 275  
ul. Stryjeńskich 21 teren kościoła

WOLA

Exitus

Al. Solidarności 147,  
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,  
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

OKOLICE WARSZAWY

Exitus

Otwock, Kościelna 1 a,  
tel. 22 779 23 39  
Mińsk Mazowiecki, 1-go PLM „Warszawa”,  
tel. 25 759 17 25



Zakład Pogrzebowy  
Miejskie Przedsiębiorstwo  
Usług Komunalnych Sp. z o.o.

Punkty usług pogrzebowych:  
Wola, Żoliborz, Mokotów, Śródmieście,  
Praga, Bielany, Targówek

24 h - 693 503 720  
mpuk.pl

Z głębokim żalem i smutkiem żegnamy



**Marię-Jolantę Siemińską**

Serdeczną przyjaciółkę i koleżankę  
z Liceum im. K. Hoffmanowej i z Wydziału Fizyki UW.

Była z nami przez ponad pół wieku, serdeczna, dowcipna,  
zawsze zaangażowana, także społecznie.

Była aktywną działaczką Solidarności przez wiele lat.

Zostało po niej puste miejsce.

Nigdy jej nie zapomnimy

Koleżanki i koledzy ze szkoły i Uczelni  
Agnieszka, Kasia, Bogna, Marysia, Leszek, Marek

Szanownej Pani

**Wiktorii Orlńskiej**

składamy wyrazy głębokiego współczucia  
z powodu śmierci

**Męza**

Zarząd i Pracownicy Ibis/Sensor Cliniq



Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość  
o odejściu naszej długoletniej Przyjaciółki



**Profesor  
Barbary Szackiej**

Joanna i Jacek Kurczewscy

Sędzi

**Wioletcie Łepeckiej**

wyrazy głębokiego współczucia  
z powodu śmierci

**Brata**

składają

Koleżanki i Koledzy  
ze Stowarzyszenia Sędziów Polskich IUSTITIA  
Oddział w Radomiu



Z żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



**Pana Profesora  
Wojciecha Modzelewskiego**

cenionego socjologa,  
wieloletniego wykładowcy Wydziału Socjologii UW,  
specjalisty w zakresie socjologii polityki i ruchów politycznych,  
szanowanego i życzliwego wykładowcy akademickiego,  
lubianego współpracownika,  
dobrego i szlachetnego Człowieka

Rektor i Senat Uniwersytetu Warszawskiego

Dnia 10 stycznia 2025 roku zmarła w wieku 90 lat



**Zofia Krajewska**

Msza święta żałobna odprawiona zostanie  
28 stycznia 2025 roku o godzinie 12.00  
w kościele św. Tadeusza Apostoła  
przy ul. Goraszewskiej 16,  
po której nastąpi odprowadzenie  
do grobu rodzinnego na Cmentarzu Czerniakowskim.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

córka z mężem, synowie z żonami,  
wnuki, prawnuki i rodzina

**Zofii Krupińskiej**

wyrazy współczucia i słowa otuchy

z powodu śmierci

**Męza**

składają

Koleżanki i Koledzy

z Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie



Z żalem zawiadamiamy o odejściu 15 stycznia 2025 roku



**Mariana Łukasika**

ur. w Otroczcu.

W poniedziałek 27 stycznia 2025 roku o godzinie 10.00  
odbędzie się przy Cmentarzu Komunalnym Północnym w Warszawie  
Msza pogrzebowa w kaplicy przy Kościele Św. Ignacego Loyoli.

Rodzina.

Dnia 14 stycznia 2025 roku w wieku 100 lat zmarł



**Ryszard Leonard  
Markiewicz**

żołnierz AK, uczestnik Powstania Warszawskiego,  
prawnik, dziennikarz, dyplomata, doktor filozofii,  
nasz ukochany ojciec, dziadek i pradiadek.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie  
27 stycznia 2025 roku o godzinie 12.05  
w kaplicy Św. Ignacego na Cmentarzu Północnym,  
po którym nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego.

O czym powiadamia pogrążona w głębokim smutku

Rodzina

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość, że zmarła



**Pani Profesor  
Barbara Szacka**

wybitna socjolożka,  
badaczka pamięci zbiorowej,  
biologicznych podstaw życia społecznego i socjologii ogólnej,  
wieloletnia wykładowczyni w Instytucie Socjologii UW,  
była prodziekan Wydziału Filozofii i Socjologii UW,  
kierownik Zespołu Badań nad Świadomością Historyczną,  
członkini Komitetu Etyki w Nauce PAN  
oraz Polskiego Towarzystwa Socjologicznego,  
autorka wielu ważnych publikacji naukowych,  
które kształtowały pokolenia socjologów,  
dobry i szlachetny Człowiek

Rektor i Senat  
Uniwersytetu Warszawskiego

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



**Małgorzaty Mokrzyckiej**

pierwszej i wieloletniej Naczelniej Tele Świata.  
Małgorzata była nie tylko znakomitą redaktorką,  
ale także serdeczną koleżanką,  
której obecność zawsze wносиła ciepło  
i życzliwość do naszego zespołu.

Składamy wyrazy współczucia

**Rodzinie i Bliskim**

*Zarząd, Koleżanki i Koledzy z Wydawnictwa Bauer*

34358293

Dnia 19 stycznia 2025 roku zmarła w wieku 90 lat  
nasza ukochana Mama, Babcia, Prababcia



**Alina Kostrzewska**

Msza święta żałobna odbędzie się  
3 lutego 2025 roku o godzinie 13:00  
w Kościele św. Karola Boromeusza ul. Powązkowska 14, Warszawa,  
po czym nastąpi odprowadzenie urny do grobu rodzinnego  
na cmentarzu Stare Powązki.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

*Synowie, Wnuki, Prawnuk i Rodzina*

34358276

17 stycznia 2025 roku, otoczona bezgraniczną miłością,  
odeszła moja piękna Matka



**Ewa Markowska**

Pożegnajmy Ją białymi różami  
24 stycznia 2025 roku o godzinie 12:00  
na Cmentarzu Bródnowskim.  
Kondukt ruszy bezpośrednio spod Drewnianego Kościoła  
w stronę grobu w alejce 2D.

Dziękujemy, że byłaś...

*Ola z Lilą, Władziem i Wojtkiem  
oraz Ryszard*

34358272



**Zamieść nekrolog  
Złóż kondolencje  
Dodaj wspomnienie**

Kontakt:  
nekrologi@wyborcza.pl  
tel. (22) 555 55 55



Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość,  
że 17 stycznia 2025 roku  
w wieku 77 lat zmarł



**Marek Wołyniak**

Związany z Zespołem Oświatowo-Konsultacyjnym „Profesor”  
oraz Szkołą Wyższą im. Pawła Włodkowica w Płocku  
od momentu powstania.  
Dyrektor ds. organizacyjno-prawnych,  
wykładowca akademicki, nasz kolega i przyjaciel.  
Laureat Medalu Pawła Włodkowica.

**Córcze, Synowi i całej Rodzinie**

przekazujemy najserdeczniejsze wyrazy współczucia i słowa otuchy

*Rektor, Senat wraz z całą społecznością akademicką  
Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku*

34358185



Z żalem informujemy,  
że po 102 latach barwnego życia,  
dnia 5 stycznia 2025 roku odeszła

**ŚP  
Nina Bucholc**

artystka, malarka, wyjątkowa osobowość

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się  
dnia 23 stycznia 2025 roku mszą świętą w kościele  
Najświętszej Maryi Panny Matki Miłosierdzia  
w Warszawie przy ul. Bonifacego 9 o godz. 7.00

Odprowadzenie Zmarłej do grobu rodzinnego  
nastąpi na Cmentarzu Komunalnym Północnym (Wólka Węglowa)  
o godzinie 11.30 - od bramy głównej.

Żegnają Ją

*polscy przyjaciele oraz rodzina z Moskwy*

34358281

 **DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI**

- **Przetargi**, licytacje,  
zamówienia publiczne
- **Ogłoszenia** sądowe  
i rekrutacyjne
- **Nekrologi**, kondolencje,  
wspomnienia



KONTAKT: | kontakt\_komunikaty@wyborcza.pl, tel. 507 094 232  
nekrologi@wyborcza.pl, tel. 22 555 55 55

 **Komunikaty.pl**

 **nekrologi.wyborcza.pl**



• Palestyńscy bojownicy Hamasu przekazują zakładników Emily Damari i Dorona Steinbrechera członkom Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża, Gaza, 19 stycznia 2025 r.

FOT. REUTERS / DAWOUD ABU ALKAS

# Nierówne proporcje wymiany więźniów

**Wymiana 30 Palestyńczyków na jednego Izraelczyka z pozoru wydaje się dla Izraela mało korzystna, ale patrząc historycznie, jest wręcz przeciwnie.**

Robert Stefanicki

W poniedziałek, 20 stycznia, doszło do pierwszej wymiany przewidzianej warunkami świeżego zawieszenia broni w Strefie Gazy: Izrael wypuścił z więzień 90 Palestyńczyków w zamian za trzy izraelskie żołnierki, porwane przez Hamas podczas jednodniowej inwazji z 7 października 2023 r.

Dlaczego Izrael godzi się na taki przelicznik?

Konflikt w Ziemi Świętej jest z natury mocno asymetryczny. Po pierwsze z racji kontroli, jaką Izrael sprawuje nad okupowaną ludnością palestyńską. W drugą stronę taka zależność nie zachodzi. Asymetrię widać też w liczbie ofiar ostatniej wojny w Strefie Gazy.

## Dysproporcje są potężne

Przez ostatnich prawie 16 miesięcy w wojnie w Strefie Gazy zginęło 1,7 tys. Izraelczyków (większość w dniu najazdu) oraz 46 tys. Palestyńczyków. Dodajmy, że prawie 90 procent ludności Gazy zostało przymusowo przesiedlonych na skutek izraelskich nakazów ewakuacji i ataków, a przesiedlenia w Izraelu były o wiele mniejsze.

Liczba przetrzymywanych jeńców jest odzwierciedleniem tej nierównowagi. Według ostatnich danych w izraelskich więzieniach przebywa 10,4 tys. Palestyńczyków. Hamasowi została w tej chwili mniej niż setka uprowadzonych.

Izrael podkreśla, że na wolność wychodzą ludzie „z krwią na rękach”. To tylko częściowa prawda.

Wśród uwolnionych w poniedziałek było 69 kobiet i 21 nastoletnich chłopców – niektórzy mieli zaledwie 12 lat – z okupowanego Zachodniego Brzegu i Jerozolimy.

Część została skazana przez sądy wojskowe (co jest niezgodne z prawem na mocy Konwencji Genewskich), a część, w tym politycy palestyńscy, zostali uwięzieni na mocy nakazów administracyjnych (co również jest niezgodne z prawem).

Z drugiej strony Palestyńczycy uważają, że każdy izraelski żołnierz również ma krew na rękach. Według ich narracji teoretycznie każdy Izraelczyk powinien służyć w armii, co czyni każdego potencjalnym byłym lub przyszłym zabójcą Palestyńczyków. Tak terroryści uzasadniają ataki na cywilów.

## Wymiana więźniów na porwanych

Asymetryczne warunki wymiany jeńców usankcjonował sam premier Benjamin Netanjahu. W 2011 r. przystał bowiem na uwolnienie 1027 palestyńskich więźniów w zamian za jednego szeregowego, Gilada Szalita, którego Hamas trzymał w niewoli przez pięć lat. Ta wymiana do dziś bywa krytykowana, ale wydaje się, że większość Izraelczyków ją popiera. Politycznie nie było to kompromitujące, bo w 2011 r. obie strony, Izrael i Hamas, ogłosiły „zwyństwo”. Dzisiaj jest podobnie.

Gotowość do wymiany nawet tysiąca za jednego z jednej strony jest słabością Izraela, bo zachęca wroga do porwań i wysokiej licytacji. Pragnienie wzięcia zakładników, żeby uwolnić więźniów przetrzymywanych przez Izrael, mogło być pierwszorzędną motywacją stojącą za atakiem z 7 października.

Z drugiej strony Izrael pokazuje poborowym i ich rodzinom, że zrobi wszystko, co możliwe, aby zapewnić im powrót, jeśli zostaną schwytani. To wzmacnia morale w armii i w narodzie. Trzeba pamiętać, że przez większość Izraelczyków Siły Obronne Izraela postrzegane są jako symbol ich państwa.

Obowiązkowa służba wojskowa, długa, zmuszna i niebezpieczna, sta-

nowi jedno z najważniejszych doświadczeń spajających społeczność żydowską w Izraelu.

Armia jest przez nią postrzegana po prostu jako naród w mundurze.

Kiedy żołnierz zostaje pojmany, powstaje presja polityczna, jakiej nie ma w żadnym innym kraju. Rodzina Gilada Szalita stała się potężną organizacją lobbującą. Rodziny porwanych 7 października organizowały pikety, wydawały oświadczenia i wzywały rząd, by nie poświęcał ich bliskich. Wydało się, że w głęboko spolaryzowanym Izraelu jest to ostatni temat, który jednoczy.

Jednak nie do końca. Bieżące kalkulacje polityczne kazały Netanjahu miesiącami lawirować, odwołując porozumienie z Hamasem, ponieważ nie chcieli go skrajnie prawicowi koalicjanci, a ich wyjście z rządu oznaczałoby jego upadek.

## Nacisk na ratowanie życia

To, że Rejtanem kładły się partie odwołujące się do religii żydowskiej, jest swego rodzaju paradoksem. Tradycje judaizmu silnie akcentują moralny nacisk na świętość życia i obowiązek odkupienia lub ratowania jeńców. Talmud (kluczowy tekst żydowskiego prawa i etyki) mówi, że ten, kto ratuje życie, powinien być uważany za kogoś, kto uratował cały świat.

„Nie ma większej micwy [przykazania] niż wykupywanie jeńców” – stwierdza jednoznacznie filozof Majmonides.

Netanjahu nawiązał do tej nauki, wyjaśniając narodowi, dlaczego podjął decyzję o zatwierdzeniu umowy mającej na celu odzyskanie Gilada Szalita.

Jednak w Talmudzie każdy rabin znajdzie potwierdzenie tego, czego akurat szuka. Inny wers ostrzega, że „jeńcy nie powinni być wykupywani za więcej niż ich wartość, dla dobra ogółu”.

Interpretuje się to tak, że nie można zbyt wysokim okupem zachęcać porywaczy do kolejnych porwań, bo to zagraża społeczności. Są nawet historyczne precedensy ilustrujące tę zasadę. W XIII wieku rabin Meir z Rothenburga został pojmany, a za jego uwolnienie porywacze zażądali znacznego okupu. Wierni zgodzili się zapłacić żadaną kwotę, lecz rabin odmówił, obawiając się, że to byłoby zachętą do dalszych porwań. ●

*Gotowość do wymiany nawet tysiąca więźniów za jednego z jednej strony jest słabością Izraela, bo zachęca wroga do porwań. Z drugiej – Izrael pokazuje, że zrobi wszystko, aby porwanym zapewnić powrót*



## Teresa Łatyńska z domu Potulicka

Obory 12 VII 1925 r. – Warszawa 18 I 2025 r.

Życzliwa, skromna, serdeczna.

Sanitariuszka batalionu Wigry w Powstaniu Warszawskim, razem z koleżanką i proboszczem wyniosła krucyfiks Baryczków z płonącej archikatedry, autorka „Dziennika Powstańczego 1944”.

Po wojnie architekt krajobrazu, pracownik Radia Wolna Europa.

Odnaczona Krzyżem Walecznych, londyńskim Krzyżem AK, Złotym Medalem za Zasługi dla Obronności Kraju za Powstanie i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski za pracę w RWE.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek, 24 stycznia o godzinie 13.00 w kościele parafialnym pod wezwaniem św. Zygmunta w Słomczynie, po czym nastąpi odprowadzenie do kaplicy rodzinnej na cmentarzu parafialnym.

Zawiadamiają ze smutkiem

córka Maja z mężem Calebem i synem Tadeuszem i rodzina

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34358285



## WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Zgodnie z § 6 ust. 5a rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r. poz. 2213)

### Prezydent Miasta Białegostoku

**ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gminnej:**

- Oznaczenie nieruchomości:** lokal mieszkalny nr 18, stanowiący własność Gminy Białystok, położony przy ul. **Świętego Rocha 7** w Białymstoku, składający się z 2 pokoi, kuchni, łazienki z WC, przedpokoju i pomieszczenia gospodarczego, o pow. użytkowej 60,31 m<sup>2</sup> (3 izby), na II piętrze, zbywany wraz ze sprzedażą udziału w nieruchomości wspólnej, którą stanowi grunt oznaczony jako działka **nr 1516**, o pow. **0,0672 ha**, w obrębie 11 – Śródmieście (Kw. Nr B11B/00020743/4) oraz części budynku i urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali.
- Cena wywoławcza:** 437.800,00 zł.
- Termin i miejsce przetargu:** 27 marca 2025 r. (czwartek) **godz. 9<sup>00</sup>, sala 10** Urzędu Miejskiego, przy ul. Stonimskiej 1, w Białymstoku.
- Terminy okazania lokalu** – 17 marca 2025 r. w godz. 9<sup>00</sup> – 9<sup>30</sup> oraz 19 marca 2025 r. w godz. 14<sup>45</sup> – 15<sup>15</sup>.
- Wysokość wadium:** 43.800,00 zł do dnia 20 marca 2025 r. Za datę wpłaty uważać się będzie datę zaksięgowania wadium na rachunku bankowym sprzedającego.
- Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:** tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Białymstoku przy ul. Stonimskiej 1 oraz Internet strony: [www.bip.bialystok.pl](http://www.bip.bialystok.pl) – zakładka „Przetargi na nieruchomości” oraz [www.bialystok.pl](http://www.bialystok.pl) - zakładka „Dla mieszkańców” „Nieruchomości”.
- Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje:** Departament Skarbu Urzędu Miejskiego w Białymstoku, przy ul. Stonimskiej 1, tel. (85) 869-60-88.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34358145



## Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna S. A. w Katowicach

40-026 Katowice, ul. Wojewódzka 42, tel. (+48) 32 251 07 36 jako zarządzający specjalną strefą ekonomiczną

### informuje,

że w dniu 22.01.2025 r. na stronie Katowickiej SSE S.A.: [www.ksse.com.pl](http://www.ksse.com.pl) ukazało się ogłoszenie o organizacji przetargu nieograniczonego mającego na celu wyłonienie nabywcy następującej nieruchomości.

**Niezbudowana nieruchomość będąca przedmiotem przetargu jest położona na terenie Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej w Zabrze przy ul. Alberta Borsiga i stanowi działkę ewidencyjną nr 89/3 o pow. 1,2002 ha (12 002 m<sup>2</sup>), obręb 06 Mikulczyce, opisaną w księdze wieczystej nr GL12/00068249/4. Nieruchomość ta stanowi własność Katowickiej SSE S.A.**

Szczegółowe warunki przetargu określone są w ogłoszeniu zamieszczonym na stronie: [www.ksse.com.pl](http://www.ksse.com.pl)

# Gdzie w Polsce trzeba dokręcić gospodarcze śrubki?

**Międzynarodowy Fundusz Walutowy zakończył cykliczny przegląd gospodarki Polski. I przekonuje: wzrost PKB będzie słabszy, niż zakłada rząd, finanse publiczne trafi niebezpieczny deficyt, bankom już nie należy utrudniać życia.**

**Patrycja Maciejewicz**

Misja MFW odwiedziła Polskę w październiku. Wówczas eksperci funduszu spotykali się z przedstawicielami władz w Polsce, analizowali i dopytywali o szczegóły. We wtorek opublikowali podsumowanie tej misji, starając się pokazać całościowy obraz gospodarki, punktując zarówno mocne strony, jak i słabsze.

Jasnym punktem może być na pewno wzrost gospodarczy, który w zeszłym roku osiągnął tempo 2,8 proc. PKB. Napędzały go głównie wydatki konsumpcyjne Polaków, te zaś rosły z powodu szybko rosnących płac. Pomogła też spadająca inflacja, która sprawiła, że realna wartość naszych pieniędzy topniała wolniej.

## Wzrost PKB jest, będą inwestycje

W tym roku wzrost PKB ma przyspieszyć, ale analitycy funduszu patrzą na to bardziej konserwatywnie niż rząd. Prognoza MFW mówi o 3,5-proc. tempie wzrostu. Rząd – o 3,9-proc. MFW ujawnia, na czym opiera się ta różnica.

„Władze podkreśliły wyższe oczekiwane korzyści dla inwestycji wynikające z absorpcji funduszy Next Generation EU (chodzi o inwestycje z Krajowego Planu Odbudowy – red.). Zgodzili się, że wolniejszy niż oczekiwano wzrost w Niemczech pozostaje kluczowym ryzykiem (dla wzrostu PKB – red.), ale uznały profil ryzyka za bardziej zrównoważony” – napisano w raporcie, który Wyborcza.biz czytała.

Rząd przekonywał fundusz, że na nasz plus będzie działać wciąż względna konkurencyjność kosztowa, dzięki której możemy być atrakcyjnych kontrahentem dla zagranicznych partnerów. Do tego imigracja zarobkowa do Polski ma rozbrajać część napięć na naszym rynku pracy.

Wedle prognozy funduszu tegoroczny wzrost inwestycji wyniósłby 11,5 proc. (to więcej niż przewiduje rząd), wobec marnych 1,7 proc. w zeszłym roku. To głównie zasługa KPO, ten efekt utrzymałby się jeszcze w przyszłym roku (wzrost inwestycji o 6,5 proc.), ale potem wyhamowałby do poniżej 2 proc. Ale MFW zaznacza, że kolejne lata nie będą już dla nas tak szczodre, jeśli chodzi o dostęp do pieniędzy unijnych i to spowoduje, że tempo rozwoju gospodarczego będzie hamować – w 2029 roku ma wynieść 2,7 proc.

Eksperti funduszu radzą jednak, by wykorzystać moment dobrej koniunktury i zaaplikować działania, które wzmocnią bufora fiskalne. Mówiąc najprościej, chodzi o to, by zaciśnąć pasa i ograniczyć rozdęte wydatki. Skoro PKB rośnie napędzany konsumpcją, nie trzeba aż tak wielkiego dopalacza fiskalnego, ma to bowiem swoje negatywne strony. Te negatywy to przede wszystkim potężny deficyt sektora finansów publicznych (zaciągamy dług, którego obsługa kosztuje kilkadziesiąt miliardów złotych) oraz fakt, że pompowane w gospodarkę pieniądze ogra-



• Według MFW do tegorocznego wzrostu inwestycji przyczyniają się pieniądze z KPO. Jednak fundusz zaznacza, że kolejne lata nie będą dla nas już tak szczodre, jeśli chodzi o dostęp do pieniędzy unijnych  
FOT. WŁADYSŁAW CZULAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

niczają skuteczność polityki pieniężnej w stawianiu czoła inflacji. Ta w ostatnich miesiącach wyraźnie spadła z rekordowych 18 proc. prawie dwa lata temu do 4,7 proc. w grudniu, ale w najbliższych miesiącach znów będziemy obserwować jej wzrost.

## Ciąć stopy procentowe czy nie?

Rząd i politycy koalicji rządzącej domagają się od Rady Polityki Pieniężnej obniżek stóp procentowych. Ostatnio jednak prezes NBP Adam Glapiński patrzy na gospodarkę okiem jastrzębia – na ostatniej konferencji prasowej jeszcze bardziej odsunął w czasie termin pierwszej możliwej obniżki, prawdopodobnie poza 2025 rok.

Międzynarodowy Fundusz Walutowy zwraca jednak uwagę na konieczną koordynację polityki fiskalnej i monetarnej – im ciśniejsza będzie polityka fiskalna (aplikowana przez rząd), tym luźniejsza będzie mogła być polityka monetarna. Zdaniem MFW rząd powinien rozważyć zmniejszenie deficytu o 0,5 proc. PKB w ramach budżetu na 2025 rok poprzez chomikowanie nadwyżek dochodów i rezygnację z niepriorytetowych wydatków. W średnim terminie to dostosowanie powinno wynieść około 1,5 proc. PKB.

*Eksperti funduszu radzą, by wykorzystać moment dobrej koniunktury i zaaplikować działania, które wzmocnią bufora fiskalne. Mówiąc najprościej, chodzi o to, by zaciśnąć pasa i ograniczyć rozdęte wydatki*

NBP dostał jednak od MFW lekką reprimendę za pospieszne i mocne obniżki stóp procentowych w 2023 roku (stało się to tuż przed wyborami parlamentarnymi, co zostało wówczas odczytane jako polityczne zaangażowanie prezesa Glapińskiego i wywodzącej się z propisowskich gremiów części RPP). Tamte obniżki odebrały nam możliwość cięć w 2024 roku, kiedy to zachodnie banki centralne zaczęły obniżać koszt kredytów. Reto-

ryka NBP i Europejskiego Banku Centralnego (EBC) jest więc dziś zupełnie inna.

Fundusz zaznacza jednak, że obecny poziom stóp jest adekwatny do sytuacji.

„Może istnieć możliwość ograniczonych i stopniowych obniżek stóp procentowych począwszy od połowy 2025 r., jeśli płace zwolnią i nastąpi trwały spadek inflacji w kierunku celu” – napisano w raporcie.

Cel RPP to inflacja na poziomie 2,5 proc. z możliwością odchylenia o 1 pkt proc. w górę lub w dół. Wzrost płac wciąż jednak jest dwucyfrowy.

Skala tych możliwych obniżek to 0,5-1 pkt proc. A gdyby nastąpiło wyraźne zacieśnienie polityki fiskalnej, to możliwe byłoby dodatkowe 0,25-0,5 pkt. proc. cięcia.

Fundusz widzi, że obniżka stóp poprawiłaby dostępność kredytów, a przez to poprawiłaby perspektywę inwestycji prywatnych. W tym samym kierunku miałyby działać także odejście od regulacji sektora finansowego. Chodzi m.in. o rekomendacje Komisji Nadzoru Finansowego, które zmniejszały zdolność kredytową, czy o regulacje dotyczące bilansów banków.

„Władze powinny wziąć pod uwagę wpływ wszelkich dalszych zaostrzeń regulacyjnych na udzielanie kredytów i dążyć do ograniczenia ryzyka sporów sądowych obciążających system bankowy. Wszelkie dalsze zaostrzenia regulacyjne powinny uwzględnić reperkusje dla udzielania kredytów. Wakacje kredytowe powinny wygasnąć, a podatek od aktywów bankowych powinien zostać tak zaprojektowany, by nie ograniczał udzielania kredytów” – czytamy w raporcie.

Tu także MFW ujawnił argumentację polskich instytucji. „Podkreślały one wysoką rentowność banków, dużą płynność i silną kapitalizację. Zwróciły uwagę na trwające wysiłki mające na celu zachęcenie do dobrowolnych rozliczeń kredytów hipotecznych we frankach szwajcarskich (CHF), co może złagodzić przeciążenie kosztowe systemu bankowego. Władze uznały, że ryzyko związane z pojawiającymi się sporami sądowymi dotyczącymi kredytów hipotecznych powiązanych ze stopą WIBOR jest stosunkowo ograniczone, co potwierdza zasadność tego wskaźnika referencyjnego” – napisano.

Fundusz dodał też, że zdaniem polskich instytucji wysokie zyski banków i nadwyżka kapitału dają przestrzeń do regulacji, które miałyby w przyszłości uchronić przed wstrząsami na rynku finansowym.

## Pętla niskich emerytur

Misja MFW tradycyjnie zwraca też uwagę na problemy wynikające ze starzenia się społeczeństwa, z konsekwencjami zwłaszcza dla systemu emerytalnego.

„Bez żadnych reform do 2050 r. średni wskaźnik zastąpienia spadłby z 45 do 29 procent. Przeciwdziałanie skutkom starzenia się społeczeństwa – gdyby utrzymać stopę zastąpienia na obecnym poziomie – pociągnęłoby za sobą dodatkowe koszty fiskalne w wysokości około 6 proc. PKB do 2050 roku” – napisano. Zaś gwałtowny spadek stopy zastąpienia oznaczałby, że średnia emerytura zrówna się z emeryturą minimalną, ostatecznie przekształcając system w system uniwersalny – każdy dostawałby niemal tyle samo, emeryturę minimalną właśnie.

Jakie remedium na to? Jest ono wielopunktowym planem:

- Zrównanie ustawowego wieku emerytalnego dla mężczyzn i kobiet oraz wydłużenie go wraz ze średnią długością życia.

- Wydłużenie efektywnego życia zawodowego poza ustawowy wiek emerytalny i zachęcenie emerytów do pracy.

- Wprowadzenie minimalnego okresu składkowego, by zachęcić do dłuższej aktywności zawodowej i zmniejszyć koszty administracyjne związane z wypłatą emerytur groszowych.

- Zwiększanie aktywności zawodowej i zwiększanie liczby płatników składek, m.in. poprzez usuwanie barier utrudniających pracę młodym rodzicom (poprawa dostępności niedrogiej opieki nad dziećmi), tworzenie opcji opieki nad osobami starszymi oraz promowanie pracy w niepełnym wymiarze godzin.

- Poprawa kompetencji pracowników i lepsza integracja słabszych grup na rynku pracy. Brak kompetencji jest często kluczowym czynnikiem przyczyniającym się do wczesnego wycofywania się z rynku pracy.

- Zwiększanie poziomu oszczędności gospodarstw domowych.

- Komunikacja z posiadaczami kont emerytalnych na temat ich perspektywy emerytalnych.

- Oparcie składek osób samozatrudnionych na rzeczywistych dochodach. Pomogłoby to zwiększyć przyszłe emerytury osób samozatrudnionych i zlikwidować przepaść między samozatrudnionymi a pracownikami. ●

# Amerykański dziennik: Rosja nie niszczyła kabli na Bałtyku

W państwach bałtyckich irytację wywołał dziennik „The Washington Post” twierdząc, iż ostatnie akty niszczenia podmorskiej infrastruktury krytycznej to tylko wypadki i nie nie wskazuje na sabotaż z rozkazu Rosji.

Andrzej Kublik

W państwach bałtyckich zamieszanie wywołała publikacja dziennika „The Washington Post” w sprawie niedawnych aktów wandalizmu wobec podmorskiej infrastruktury na Morzu Bałtyckim. W dzień Bożego Narodzenia zerwany został główny podmorski kabel energetyczny Est-Link 2 między Finlandią i Estonią, a także trzy podmorskie kable telekomunikacyjne między tymi państwami oraz światłowód między Finlandią i Niemcami. Fińska policja podejrzewa, że tych zniszczeń dokonał płynący z Rosji tankowiec Eagle S, ciągnąc prawie 100 km po dnie morza kotwicę.

Miesiąc wcześniej ciągnięta po dnie Bałtyku kotwica zerwała kable telekomunikacyjne między Finlandią i Niemcami oraz Szwecją i Litwą. A według rządu Szwecji miała ona uszkodzić także kabel energetyczny między Szwecją a Litwą. O dokonanie tych zniszczeń jest podejrzany chiński masowiec Yi Peng 3, płynący z Rosji do Egiptu.

Rok wcześniej chiński kontenerowiec Newnew Polar Bear w rejsie z Królewca (ros. Kaliningrad) ciągnięta po dnie morza kotwicą zerwał podmorskich gazociąg Balticconnector między Finlandią i Estonią.

## To tylko wypadki?

W przeddzień zaprzysiężenia Donalda Trumpa dziennik „The Washington Post”, który należy do miliardera Jeffa Bezosa, powołując się na anonimowe źródła, napisał, że według europejskich i amerykańskich służb wywiadowczych uszkodzenia podmorskiej infrastruktury na Bałtyku wynikają z wypadków, a nie są aktami sabotażu. I nie ma dowodów wskazujących na winę Rosji w tych przypadkach – jak powszechnie podej-



• Fregata Tromp - flagowy okręt NATO, który uczestniczy w misji Baltic Sentry 2025. Cel operacji to zwiększenie obecności NATO na Morzu Bałtyckim i poprawa bezpieczeństwa podwodnej infrastruktury krytycznej FOT.REUTERS / INTS KALNINS

rzewają położone nad Bałtykiem państwa NATO.

Publikację amerykańskiego dziennika z irytacją przyjęto w Finlandii, gdzie trwają jeszcze dochodzenia w sprawie uszkodzenia kabli przez tankowiec Eagle S, zatrzymany przez fińską policję.

– Nie mam zamiaru nawet tego komentować – odniósł się do publikacji amerykańskiego dziennika Sami Liimatainen, dyrektor dochodzeniowy centrali fińskiej policji KRK. Powiedział dziennikarzom fińskiego nadawcy publicznego Yle, że nie słyszał wcześniej twierdzeń zawartych w publikacji „The Washington Post”. I podkreślił, że dochodzenie trwa.

Fiński europarlamentarzysta Pekka Toveri uznał publikację gazety Jeffa Bezosa za „kompletną bzdurę”.

## NATO zajmuje się wypadkami?

Także w Estonii artykuł „The Washington Post” wywołał krytykę.

Estoński ekspert od spraw bezpieczeństwa Erki Koort przypomniał, że w reakcji na ostatnie uszkodzenia podmorskiej infrastruktury krytycznej na Bałtyku w Helsinkach odbył się szczyt

państw NATO basenu Morza Bałtyckiego, na którym zdecydowano o podjęciu działań dla ochrony takich instalacji.

– Gdyby państwa Morza Bałtyckiego wierzyły, że to nie był sabotaż, to byłbym bardzo zaskoczony, gdyby ich premierzy dali się tak łatwo przekonać do wysłania przez NATO dodatkowych okrętów na Morze Bałtyckie – powiedział Erik Koort estońskiemu nadawcy publicznemu ERR.

Wskazał, iż w artykule „The Washington Post” zaskakuje podkreślenie, że nie ma bezpośrednich dowodów, wskazujących na wydanie z Rosji polecenia uszkodzenia kabli. – Zwykle celem operacji wywiadowczych jest właśnie to: nie zostawić śladów – stwierdził Erik Koort, nie wykluczając inspirowania przez Rosjan anonimowych źródeł publikacji amerykańskiego dziennika.

## Zmiana władzy w Waszyngtonie

Marek Kohv, inny estoński ekspert ds. bezpieczeństwa, podkreślił ryzyko publikacji tez opartych tylko na doniesieniach z anonimowych źródeł. Jak powiedział:

Biorąc pod uwagę poprzednie hybrydowe ataki Rosji i trwającą transformację administracji USA, nie można wykluczyć możliwości celowej dezinformacji. Narracja o wypadku jest dokładnie tym, co Rosja wołałaby, aby dominowało w dyskusjach na temat jej hybrydowych ataków.

A Moskwa już wyciąga propagandowe korzyści z publikacji „The Washington Post”. Powołując się na nią rzeczniczka rosyjskiej dyplomacji Maria Zacharowa zażądała od zachodnich polityków, aby zdementowali wypowiedziane wcześniej podejrzenia o zaangażowaniu Rosji w hybrydową wojnę na Bałtyku. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34358306



## WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Wolina informuje,

że w dniu 31 marca 2025 r., w Dworku Wolińskim przy ul. Zamkowej 23a w Wolinie, o godzinie 12<sup>00</sup> przeprowadzony zostanie przetarg ustny nieograniczony, na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości:

- Obręb 0002 Wolin**  
➤ **trzeci przetarg dla działek przeznaczonych pod zabudowę usługową wraz z ciągiem pieszym ogólnodostępnym w formie alei oraz terenem parkingu,** dla których Sąd Rejonowy w Kamieniu Pomorskim IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgi wieczyste nr SZ1K/00033419/5 oraz SZ1K/00033418/8:

|                                          |                                                                            |
|------------------------------------------|----------------------------------------------------------------------------|
| • Działka nr 309 o powierzchni 0,0739 ha | – Cena wywoławcza: 710.000,00 zł (siedemset dziesięć tysięcy złotych)      |
| • Działka nr 310 o powierzchni 0,4238 ha |                                                                            |
| • Działka nr 306 o powierzchni 0,1121 ha | – Cena wywoławcza: 760.000,00 zł (siedemset sześćdziesiąt tysięcy złotych) |
| • Działka nr 308 o powierzchni 0,4083 ha |                                                                            |

Do wycytowanej ceny działek doliczony zostanie 23% VAT.

Na ww. działki przeprowadzono:

- I przetarg w dniu 31 października 2024 roku, II przetarg w dniu 17 stycznia 2025 r.
  - Obręb Kotczewo**  
➤ **szósty przetarg dla działki,** dla której Sąd Rejonowy w Kamieniu Pomorskim IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr SZ1K/00016237/0:
    - działka nr 90/1 pow. 0,5864 ha                      cena wywoławcza: 580.000,00 zł**
- Sprzedaż zwolniona z podatku VAT zgodnie z art. 43 ust. 1 pkt. 9 ustawy o podatku od towarów i usług.
- Na ww. działkę przeprowadzono:
- I przetarg w dniu 26 stycznia 2024 roku, II przetarg w dniu 18 kwietnia 2024 roku, III przetarg w dniu 25 lipca 2024 roku, IV przetarg w dniu 31 października 2024 roku, V przetarg w dniu 17 stycznia 2025 r.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest przedłożenie dowodu wpłaty wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej. Wadium można wpłacić przelewem na konto Urzędu Miasta Nr: 67 9393 0000 0000 0156 2000 0050 w Banku Spółdzielczym w Wolinie.

**Wpłaty wadium należy dokonać tak aby środki pieniężne znalazły się na rachunku bankowym Urzędu najpóźniej w dniu 25 marca 2025 roku.**

Pełna treść ogłoszenia znajduje się na stronie internetowej [https://gminawolin.pl/wzskladce\\_nieruchomosci\\_na\\_sprzeda\\_z](https://gminawolin.pl/wzskladce_nieruchomosci_na_sprzeda_z) oraz: [http://bip.gminawolin.pl/strony/menu/35\\_dhtml](http://bip.gminawolin.pl/strony/menu/35_dhtml) a także zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Wolinie (ul. Zamkowa 23).

Szczegółowych informacji na temat przetargu udziela pracownik Referatu Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Wolinie (ul. Zamkowa 23), pokój nr 8, tel. 512 348 851.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34358102

## PREZYDENT MIASTA PIŁY

ogłasza

**drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż prawa własności nieruchomości położonej przy alei Powstańców Wielkopolskich w Pile**

| Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej i katastru, powierzchnia nieruchomości                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                             | Cena wywoławcza <sup>1</sup> oraz wysokość wadium                                                                                                                                                                                                            |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| <b>Piła, aleja Powstańców Wielkopolskich</b><br>działka nr <b>3/8 (obręb 13)</b> , powierzchnia <b>0,2969 ha</b><br>księga wieczysta <b>PO11/00030623/9</b><br>wraz<br>z udziałem w wysokości ½ części w działkach nr: <b>3/9 (obręb 13)</b> o powierzchni <b>0,0242 ha</b> i <b>3/7 (obręb 13)</b> o powierzchni <b>0,0657 ha</b> , księga wieczysta <b>PO11/00035602/1</b><br>nieruchomość gruntowa oznaczona geodezyjnie jako działka nr 3/8 zabudowana 2 budynkami magazynowymi, o łącznej powierzchni użytkowej <b>1 264,70 m²</b> :<br>• budynek magazynowy nr 1 w zabudowie zwartej, 1-kondygnacyjny niepodpiwniczony o konstrukcji mieszanej, sklasyfikowany w ewidencji gruntów i budynków jako zbiorniki silosy i budynki magazynowe nr 3/4.4_BUD, stan techniczny budynku dostateczny, budynek kwalifikuje się do remontu kapitalnego,<br>• budynek magazynowy nr 2 w zabudowie zwartej, 1-kondygnacyjny niepodpiwniczony o konstrukcji murowanej, sklasyfikowany w ewidencji gruntów i budynków jako pozostałe budynki niemieszkalne nr 3/4.5_BUD, stan techniczny budynku dostateczny, budynek kwalifikuje się do remontu kapitalnego;<br>nieruchomość gruntowa stanowiąca działki nr: 3/9 i 3/7 jest niezabudowana | <b>776 000,00 zł</b><br><br>(cena nieruchomości obejmuje działkę nr 3/8 oraz udział w działkach gruntu nr: 3/7 i 3/9)<br><br>w tym:<br>cena udziału w działkach gruntu nr: 3/7 i 3/9 – 29 000,00 zł, tj. 3,74%<br><br><b>wadium:</b><br><b>155 200,00 zł</b> |

**Termin i miejsce przetargu:**  
**28 marca 2025 r. o godz. 9<sup>00</sup>**  
w siedzibie Urzędu Miasta Piły – Piła (64-920) plac Staszica 10, sala 229 B, II piętro

| Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:                                                                                                                                                                                                                 | Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Piły: |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| 1) <a href="http://www.bip.pila.pl">www.bip.pila.pl</a> w zakładce <i>Przetargi na nieruchomości i ruchomości gminne</i> ,<br>2) <a href="http://www.pila.pl">www.pila.pl</a> w zakładce <i>Przetargi-Nieruchomości</i> ,<br>3) tablica informacyjna Urzędu Miasta Piły. | plac Staszica 10, 64-920 Piła, pokój 122, tel. 67/2104279 lub pokój 123, tel. 67/3488554.                   |

<sup>1</sup> Do sprzedaży nieruchomości mają zastosowanie przepisy ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2024 r. poz. 361, z późn. zm.) obowiązujące w dniu sprzedaży; na dzień publikacji ogłoszenia o przetargu: a) sprzedaż nieruchomości zabudowanej stanowiącej działkę nr 3/8 zwolniona z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ww. ustawy, b) sprzedaż udziału w nieruchomości niezabudowanej stanowiącej działki nr: 3/7 i 3/9 podlega opodatkowaniu podatkiem VAT – stawka podatku VAT wynosi 23%.

*Gdyby państwa Morza Bałtyckiego wierzyły, że to nie był sabotaż, to byłbym bardzo zaskoczony, gdyby ich premierzy dali się tak łatwo przekonać do wysłania przez NATO dodatkowych okrętów na Morze Bałtyckie*

ERIK KOORT

estoński ekspert od spraw bezpieczeństwa

## Migracja i uchodźcy

# Doradzam rządowi współpracę z organizacjami pozarządowymi



Janina Ochojska

S iódmego stycznia br. w Sejmie odbyło się pierwsze czytanie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium RP. Osoby i organizacje zaangażowane w pomoc ludziom w drodze na granicy polsko-białoruskiej mają poważne obawy o przyszłość ludzi uwięzionych w strefach przygranicznych, niemogących wydostać się z Białorusi ani przez puszcze, ani przez bagna, ani przez regularne, legalne przejście w Terespolu.

Ustawa zawieszająca prawo do azylu to nie tylko pułapka dla ludzi chcących wydostać się z Białorusi, to również, w moim mniemaniu, zagrożenie dla przyszłości Polski. Prof. Włodzimierz Wróbel w rozmowie z Cezarym Łasiczką w TOK FM zwraca uwagę na to, że najwyższym dobrem zawartym zarówno w Konwencji Genewskiej jak również w naszej konstytucji jest chronienie godności człowieka. Jaką przyszłość będzie miał kraj, który będzie zaliczał się do grupy tych, którzy łamią zobowiązania międzynarodowe, swoją konstytucję i tym samym odmawiają chronienia godności człowieka?

Kiedy słucham wypowiedzi różnych polityków o strategii migracyjnej czy o zmianach w ustawie o ochronie zastanawiam się, czy którykolwiek z nich był na granicy, w nocy, w lesie lub na bagnach, czy widział wyziębionego, wygłodzonego człowieka, z odmrożonymi nogami, przerażonego, będącego na granicy życia i śmierci. I gdyby spotkał takiego człowieka, to zamiast mu pomóc powiedziałby – wiesz, właśnie zawiesiłem prawo do azylu (czyli schronienia) a tym samym prawo dotyczące obowiązku pomocy? To pytanie stawia również prof. Wróbel we wspomnianym wyżej wywiadzie, który powtarza, że odmowa azylu jest równoważna z za-



• 27 września 2021 r. Grupa uchodźców w obawie przed kolejnym pushbackiem usiadła przed budynkiem strażnicy w Michałowie

FOT. AGNIESZKA SADOWSKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

wieszeniem podstawowego gestu humanitarnego. Jako kraj, ale też jako każdy obywatel przyjęliśmy na siebie zobowiązanie, że jeżeli jakiś człowiek stanie u naszych granic to zapewnimy mu bezpieczeństwo, i jest to obietnica złożona tym, którzy są w potrzebie, wyrażona publicznie. Zawieszając prawo do azylu zawieszamy tym samym obowiązek udzielenia pomocy osobie, która jest bezpośrednio w sytuacji zagrożenia życia. Czy będziemy stosować zawieszenie pomocy tylko do „obcych” czy do swoich również? Ograniczenie terytorialne i czasowe zawieszenia prawa do azylu nie zmienia faktu, że decyzja ta zamknie ludzi w drodze w pierścieniu białoruskim przysparzając jeszcze więcej cierpienia niewinnym ludziom. Jak fakt zaprzestania chronienia godności człowieka wpłynie to na poziom etyczny polskiego społeczeństwa? Czym będziemy różnić się od tych, którzy nam tych migrantów „przysyłają” i którzy instrumentalnie ich wykorzystują?

Doświadczenie aktywistów, organizacji zaangażowanych w bardzo różnorodną pomoc na granicy, pokazuje zupełnie odmienny obraz. Obraz nie „przysyłanych” i „instrumentalizowanych” grup, ale konkretnych, indywidualnych ofiar niewyobrażalnej przemocy, ludzi uciekających w dramatycznych sytuacjach z krajów, gdzie toczą się wojny, gdzie rządzą niedemokratyczne reżymy, z obszarów, gdzie mają miejsce zmiany klimatyczne czy miejsca szczególnego ubo-

stwa. Najczęściej jest to miks tych przyczyn.

Tak, swoje przeżycia w Białorusi opisała Kaur, która uciekła przed okropnościami wojny w Tigraju.

„Z powodu braku wizy białoruskiej zostałam aresztowana na 6 miesięcy, co dla kobiety było naprawdę traumatycznym przeżyciem. Po czym policja wypchnęła mnie z powrotem do Rosji a rosyjska policja kazała mi ją opuścić. Próbowałam się ukryć i cudem udało mi się wrócić na Białoruś, po to żeby, nie być odesłaną do Etiopii. Nie miałam nic, tylko traumę, więc postanowiłam zaryzykować przejście przez las, aby przekroczyć granicę z Polską, ale polska policja zawsze mnie odpychała. Kilka razy byłam w lesie. Kilkakrotnie wracały do nas wojska białoruskie i polskie. I zostałam tam zgwałcona po raz kolejny i nękana przez imigrantów i Białorusinów. Bardzo źle się czuję, nie mogę robić nic porządnego, na przykład nie mogę jeść, spać, boję się mężczyzn, bo kiedy są blisko mnie, czuje, że znowu mnie zgwałcą. Razem z dwoma innymi osobami prosiłamy o ochronę międzynarodową na przejściu granicznym w Terespolu w nocy z 5 na 6 września. Niestety nie zostaliśmy wysłuchani, odepchnięto nas na pierwszym punkcie kontrolnym. Chcę międzynarodowej ochrony, chcę zacząć nowe życie w Polsce. Chcę się wyrwać z tego traumatycznego życia (...) Chcę być bezpieczna.”

Kaur dostała od innej migrantki numer telefonu Małgorzaty, która wspiera migrantów w trudnej sytu-

acji życiowej w przekroczeniu granicy na regularnym przejściu granicy w Terespolu.

W zeszłym roku i w tym grupą tylko kilku osób pomogła, jak na razie, 145 migrantom, monitorując każdy moment przejścia i interweniując w przypadku, kiedy łamane były prawa tych osób.

Ten monitoring to całodzienny kontakt telefoniczny z osobami przekraczającymi tę granicę. To ciągle ich wspieranie w momentach, kiedy zmęczone wielogodzinnym oczekiwaniem na decyzję funkcjonariuszy i ogarnięte strachem czy nie zostaną wydalone, przechodzą przez jeden z trzech polskich punktów kontrolnych w Terespolu, z których mogą zostać wypchnięte w kierunku Białorusi. Stykają się z bardzo trudnymi, obciążającymi psychicznie historiami tych osób, które przeszły niewyobrażalne cierpienia.

Najbardziej głośny był przypadek afgańskiej rodziny z dwójką małych dzieci wypchniętej siłą do Białorusi pod koniec sierpnia zeszłego roku. Pomimo interwencji u wysoko postawionych osób, rodzinie nie udało się złożyć wniosku o ochronę. Rodzina ta po dwóch tygodniach ponowiła próbę i pozwolono im złożyć wniosek bez problemu. Dlaczego nie można było zrobić tego za pierwszym razem i oszczędzić im strachu, niepewności, życia w stałym zagrożeniu aresztowaniem i deportacją do Afganistanu, gdzie kobietom odebrane są wszystkie prawa?

To nie jest jedyna taka historia, powtarza się ona co jakiś czas i dotyczy mniej więcej 1/5 osób starających się o ochronę i przechodzących przez to przejście. Prawie połowa z tych 145 osób to kobiety, 33 osoby nieletnie – wszyscy po bardzo traumatycznych przejściach, niektórzy wygłodzeni, wszyscy wymagający pomocy psychologa, z amputacjami po odmrożeniach. Indywidualna historia każdej z tych osób, pokazuje ich jako jednostki, których godność i życie zobowiązywałyśmy się chronić.

Tymczasem, rząd i podlegająca mu Straż Graniczna łamią raz po raz prawo przynależne każdemu człowiekowi, prawo do złożenia wniosku o ochronę międzynarodową, które może niebawem zostać zawieszone. Nikt z rządu nie

zastanawia się nad godnością, wolnością, humanitaryzmem, etc. Myślę z obawą, co stanie się z ludźmi, którzy są gdzieś w drodze z nadzieją w sercu, że zostaną przyjęci, że ich cierpienie zostanie zobaczone i uznane.

Bardzo często w mediach społecznościowych pojawiają się pytania typu: „dlaczego oni nie przechodzą granicy na legalnym przejściu?”

Obecnie na ponad 400 kilometrowej granicy polsko-białoruskiej dla ruchu osobowego czynne jest tylko jedno przejście: Brześć-Terespol. Wydawałoby się, że przejście granicy w tym miejscu jest proste, wystarczy mieć dokument tożsamości i prosić o ochronę międzynarodową. Ale nie dla osób w drodze, które pochodzą z krajów afrykańskich czy z Bliskiego Wschodu.

Często jedynym sposobem wydobycia się z krajów, gdzie toczą się konflikty czy gdzie autorytarne rządy przejmują kontrolę nad życiem obywateli jest otrzymanie wizy rosyjskiej lub białoruskiej. Dlaczego? Bo w tych krajach te ambasady funkcjonują. Istnieje cała gama pośredników oferujących studia w Rosji lub w Białorusi, z opłaconym czesnym i akademikiem, co na miejscu okazuje się być oszustwem.

Wiedząc jakie są realne szanse na otrzymanie jakiegokolwiek wizy pozwalającej migrantowi zbliżyć się do granic Europy, uważam mówienie o hordach migrantów nasyłanych przez Łukaszenkę za propagandowy chwyt mający przekonać Polaków o realnym zagrożeniu ze strony migrantów od strony Białorusi. Chciałabym, żeby ministrowie obecnego rządu zobaczyli nie „napierające hordy” ale ludzi o indywidualnych losach, potrzebujących pomocy.

Nie jest tajemnicą, że celem tych wszystkich ludzi w drodze jest Europa, jedyne miejsce, w którym mogą poczuć się bezpiecznie, z dala od wojny, głodu, aresztowań, tortur, śmierci. Dlaczego tym miejscem nie miałaby być Polska? Chcę to wyraźnie podkreślić, szukanie takiej drogi ratunku NIE jest przestępstwem. Jest korzystaniem z prawa wolności i bezpieczeństwa dla każdego człowieka.

Czy Istaahil żyje? Czy została złapana przez Al Shabaab i uśmier-

## List otwarty do Rafała Trzaskowskiego

## Niech Pan będzie sobą, to wystarczy

Szanowny Panie Prezydencie (na razie – niestety – tylko Warszawy), zacznę od cytatu: „Żeby być sobą, trzeba być kimś”, pisał swego czasu Stanisław Jerzy Lec. Z całym szacunkiem dla autora pozwolę sobie dokonać parafrazy tego kapitalnego aforyzmu: Jeśli jest się kimś, wystarczy być sobą. Tak jak Pan, Panie Prezydencie.

Jest Pan wśród polskich polityków jedną z nielicznych osobowości tak wyrazistych intelektualnie i moralnie. Dlatego wystarczy, by był Pan sobą. Nikim więcej.

Jest Pan sobą, gdy deklaruje fascynację filozofią Spinozy, co w Polsce jest komunikatem ważnym, a choć dyskretnym, to przecież wiele mówiącym. Jest Pan sobą, gdy odważ-

nie przeobraża podległy sobie urząd w przestrzeń neutralną ideologicznie i wyznaniowo, co nad Wisłą nie jest niestety zjawiskiem powszechnym.

Przestaje Pan być – takie mam nieodparte wrażenie – sobą, gdy wyrusza w pielgrzymkę do muzeum ks. Tischnera, albo gdy z niepewną, zakłopotaną i udręczoną miną oświadcza Pan, że edukacja zdro-

wotna wcale nie musi być przedmiotem obowiązkowym.

Tak nawiasem: czy zdaje Pan sobie sprawę z tego, jakie piekło otworzyła by fakultatywność tego przedmiotu w niewielkich miastach i na wsi? Jakiej presji poddawano by tam rodziców, by nie wyrażali zgody na uczestnictwo swych dzieci w tych zajęciach? Jakie konflikty wywołałoby to w szko-

łach, przed jakimi trudnościami technicznymi postawiło ich dyrekcje? Jeśli nie, to taki brak wyobraźni nie jest najlepszą rekomendacją na stanowisko, na którym będzie Pan odpowiedzialny także za spokój społeczny, za to, co kiedyś nazywano się „zgodą narodową”. I na którym jedną z Pana powinności będzie jednocześnie, nie zaś dzielenie społeczeństwa.

Tragedia Górnosłaska

# Nieopowiedziana zbrodnia

Polska nie zna tej historii. W 80. rocznicę Tragedii Górnosłaskiej my, Ślązacy apelujemy: niech prawda o śląskim piekle 1945 roku znajdzie miejsce w świadomości wszystkich obywateli Polski.

coną? Kto upomni się o jej prawa? I kogo w Polsce to obchodzi? Niewielką grupę ludzi, która od czerwca 2021 roku udziela różnorodnej pomocy ludziom w drodze. Ludzi, którzy w moim mniemaniu, ratują wizerunek Polski otwartej i praworządnej, szanującej godność każdego człowieka. Ludzi, którzy mogliby i chcieliby być partnerami rządu w tworzeniu polityki migracyjnej. Ale nie są. Jestem głęboko przekonana o tym, że gdyby po 15 października, nowy rząd zlikwidował zapis o pushbackach, dzisiaj nie narażalibyśmy życia i zdrowia niewinnych ofiar wojen i okrutnych reżymów, aktywiści nie musieliby ukradkiem udzielać pomocy humanitarnej ludziom w drodze ryzykując oskarżenie o przemytnictwo.

Nie jestem człowiekiem odklejonym od rzeczywistości. Zdaję sobie sprawę z wagi wygranej w maju tego roku przez siły demokratyczne walki o fotel prezydencki, do czego są potrzebne głosy wyborców. Zdaję sobie też sprawę z opinii Polaków na temat migracji. Dlatego musimy szukać innych dróg wyjścia.

Doradzam rządowi współpracę w tym względzie z organizacjami pozarządowymi, które mają ogromne doświadczenie.

Kohut

*Gdyby po 15 października, nowy rząd zlikwidował zapis o pushbackach, dzisiaj nie narażalibyśmy życia i zdrowia niewinnych ofiar wojen i okrutnych reżymów, aktywiści nie musieliby ukradkiem udzielać pomocy humanitarnej ryzykując oskarżenie o przemytnictwo*

Myślę, że fakt instrumentalizacji migracji i konieczność zapewnienia bezpieczeństwa naszego kraju da się pogodzić z zachowaniem podstawowych zasad humanitaryzmu i godnością ludzi migrujących.

Migracje były, są i będą, nie zatrzymają ich żadne przeszkody w drodze do lepszego życia, jest to prawo przynależne każdemu człowiekowi.

Chciałabym móc napisać jeszcze o niezwykłej wdzięczności okazywanej przez migrantów, którym udało się złożyć wnioski o ochronę. Ilość serduszek, słów podziękowań, modlitwy, życzeń przekracza na pewno ilość liter tej wypowiedzi.

Na liście Hope&Humanity Poland jest jeszcze kilkadziesiąt osób, które ukrywają się w Białorusi czekając na możliwość przekroczenia granicy i odzyskanie poczucia bezpieczeństwa i godności. Nie ustaniemy w wysiłkach. ●

• Więcej na Wyborcza.pl/WyborczaToWy

Pan nie musi nikogo udawać. To nie wzbudza sympatii ani szacunku, co więcej, nie da się tego nigdy zrobić przekonująco. Fałsz takiej gry wy czuje każdy, i to bez trudu. Mało prawdopodobne, by zyskał Pan w ten sposób poparcie choć jednego spośród słuchaczy Radia Maryja, za to prawie

na pewno straci głosy sporej części widzów TVN.

Niech Pan zaufa nie swoim „spin doktorom”, lecz po prostu własnej intuicji. I niech Pan będzie sobą. Niczego więcej nie trzeba! ●

Z szacunkiem, serdecznymi pozdrowieniami i – mimo wszystko – nadzieją na Pana zwycięstwo

**Tadeusz Zatorski, Kraków**

W mroźną i śnieżną zimę stycznia 1945 roku na świecie już prawie kończyła się wojna, gdy dla Ślązaków zaczęła się prawdziwa apokalipsa.

Kiedy Sowieci w drodze na Berlin weszli do Przyszowic – małej śląskiej miejscowości pod Gliwicami, mordowali bezrefleksyjnie dokładnie jak trzy lata temu w podkijowskiej Buczy. Ludzi na ulicach zabijali strzałami w głowę, a chorych i starych w łóżkach. Gwałcili, a potem zabijali małe dziewczynki, dziewczyny i kobiety. Starki patrzyły na swoje wnuczki konające w śniegu.

**Dziadka pośła Jana Rzymelki dopadli w łóżku** – miał prawie 80 lat. Ciało dawnego powstańca śląskiego znalazła rodzina.

Kunegunda Bartoszek zginęła od jednego pchnięcia bagnetem, kułając się na rycze [taborecie – przyp. red.] razem z dziesięciodniowym Erwinem w ramionach. Rosjanie zabili też wtedy kilku więźniów KL Auchwitz, uciekinierów z Marszu Śmierci, którzy znaleźli schronienie w przyszwickich domach.

Podczas trzech dni Sowieci zamordowali w Przyszowicach 69 osób, najmłodsza miała 10 lat, najstarsza 80. W Miechowicach koło Bytomia zabili ponad 380, w Bojkowie – 140, w Boguszycach – 240, w Otmęcie 180. Takich zbrodni były na Śląsku setki.

Sowieci zabijali dzieci, kobiety i starszusków, ale też Żydów, uciekinierów z obozów koncentracyjnych, jeńców wojennych, przymusowych robotników, księży, zakonnice, chorych psychicznie, inwalidów. Spektakulum zbrodni było bardzo szerokie.

Mordowali, strzelając, zakluwając bagnetami, wałąc po głowach kolbami karabinów. Podpalali domy z ludźmi w środku, ciała rozjeżdżali gąsienicami czołgów. Bo ktoś nie oddał zegarka, nie miał już chleba, miał na nogach buty albo próbował coś im tłumaczyć.

Mordercy byli najczęściej kompletnie pijani. O swoich ofiarach mówili: „Germanci”. Zabijali tych, którzy próbowali się poddać, i tych, którzy próbowali ich witać, przekonani, że nadchodzi wolność i wyzwolenie.

Puścili z dymem tysiące domów, klasztory, kościoły, szkoły, szpitale. Wszystko za przyzwoleniem, a często za zachętą dowódców.

Jednocześnie specjalne oddziały rosyjskich wojsk szabrowały śląskie huty, fabryki, kopalnie, wywożąc na wschód, co tylko się dało, z maszyną i instalacją. Czasem całe walcownie, jak w przypadku Huty „Bobrek”.

Niedługo później tych mężczyzn, którzy przeżyli styczniową rzeź, wpakowali do pociągów i zawieźli do Doniecka, Kazachstanu albo na Ural, żeby wydobywali węgiel dla Związku Radzieckiego. Szacuje się, że ponad 50 000 śląskich mężczyzn deportowano na wschód. Mówiono im, że jadą na dwa tygodnie. Tysiące z nich umarło z wycieńczenia i głodu. Wy-



• Uroczystości rocznicy Tragedii Górnosłaskiej, Świętochłowice 28 stycznia 2017 r.

FOT. DOMINIK GAJDA / AGENCJA WYBORCZA.PL

jechali najczęściej jedyni żywiele rodzin – zostawiając samotne matki z kilkorgiem dzieci i perspektywą dramatycznej biedy. Śląsk wtedy z jednego z najbogatszych regionów Europy upadł na samo dno. Skala gwałtów na śląskich kobietach jest już nie do policzenia, ale szacuje się, że mogła sięgnąć nawet pół miliona.

Tymczasem w Polsce komunistyczne władze stworzyły dla swoich wrogów 200 obozów pracy i koncentracyjnych – najstraszniejsze w Łambinowicach i Świętochłowicach-Zgodzie. Był to element szerszego planu – pozbycia się osób o „niepewnej” narodowości i tworzenia monoetnicznego państwa polskiego. Więziono tam Ślązaków za to, że modlili się po śląsku, podpisali Volkslistę albo brali udział w powstaniach śląskich. Umierali na tyfus, z głodu albo zakatowani przez Salomona Morela – osławionego komendanta obozu w Świętochłowicach, który potrafił zatłuc więźnia pałką w swoim gabinecie. W Łambinowicach z 6 tys. uwięzionych zamordowano 1500. Szczególnym okrucieństwem wykazywał się Czesław Gęborski. Z 6500 uwięzionych w obozie w Zgodzie nie przeżyło 2,5 tysiąca osadzonych. Tak Morel, jak i Gęborski nie ponieśli odpowiedzialności za zbrodnię, do końca swoich dni pobierając emeryturę.

**To jest nasza, śląska historia końca II wojny światowej.** To nie jest historia radości, wolności ani pokoju. To nie było wyzwolenie. To historia rzezi, dręczenia, mordowania, gwałtów, odbierania godności, a potem przemilczania i strachu. Tragedia Górnosłaska miała stać się zapomnianą zbrodnią – przez lata nie można było nic złego mówić o władzy ludowej ani o Związku Radzieckim.

Tragedia stała się nieopowiedzianą historią. W oficjalnej polskiej narracji, polityce historycznej i świadomości obywateli ta straszna opowieść jest niemal nieobecna.

Właśnie dlatego, wspólnie z lokalnymi działaczami i samorządowcami podejmuję od lat działania na rzecz przywrócenia pamięci o ofiarach Tragedii. Udało się godnie upamiętnić wszystkie ofiary Tragedii Górnosłaskiej pomnikiem w centrum Rybnika, pracujemy nad upa-

miętnieniem pomordowanych w mysłowickim lesie. Za każdym z tych działań stali konkretni lokalni działacze, politycy, z którymi współpracowałem. Za każdą taką inicjatywę spotyka nas ogromny hejt ze środowisk skrajnej prawicy, bo przecież „Ślązaków nie ma”, a „powojenni komuniści nie mieli żadnej narodowości”. Ale my i tak dalej robimy swoje.

**Polska to jedno, ale także Europa powinna usłyszeć o naszej ślōnskiej traumie,** dlatego też w styczniu organizuję wspólnie z Centrum Dokumentacji Deportacji w Radzionkowie wystawę w Parlamencie Europejskim. To dokładnie ta sama ekspozycja, która gościła w polskim Sejmie i Sejmiku Śląskim. Pamięć i prawda – jesteśmy to winni naszym przodkom. Widzimy wyraźnie, że historia Śląska 1945 roku powtarza się jak w soczewce dzisiaj w Ukrainie. Armia Putina, współczesna Armia Czerwona, dopuszcza się podobnych zbrodni jak 80 lat temu. Historia nieopowiedziana, a co gorsza nieprzerobiona zawsze powraca i zawsze mści się na kolejnych pokoleniach.

I właśnie dlatego wiedza o Tragedii Górnosłaskiej musi trafić pod strzechy. I stąd druga moja inicjatywa w tym czasie. Już 27 stycznia o 20:30 w TVP 1 – w Teatrze Telewizji będziecie mogli Państwo zobaczyć efekty naszych starań i walki o prawdę historyczną – legendarny spektakl „Mianujom mie Hanka” Teatru Korz z fenomenalną rolą Grażyny Bułki. Tekst napisał Alojzy Lysko. Zapnijcie pasy, przygotujcie chusteczki i bądźcie gotowi na śląskie katharsis. My się swojej historii nie wstydzimy, chcemy się nią podzielić.

My sam byli, my sam som i dycki bydymy! ●

**Łukasz Kohut**

Łukasz Kohut jest posłem do Parlamentu Europejskiego z ramienia Koalicji Obywatelskiej.

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

## Książki, które przyciągają albo burzą krew

PONADCZASOWE  
FENOMENY CZY MODA?

**Plebiscyt „Wyborczej”, w którym to wy zdecydujecie o tym, kto napisał najważniejszą polską książkę ostatniego 25-lecia, jest doskonałą okazją, by wybrać się na wyprawę w przeszłość.**

Wojciech Szot

**A**my wyruszymy w podróż, którą zaczniemy w 2000 r., gdy na półkach polskich księgarń pojawia się książka o młodym uczniu szkoły czarów.

## POTTEROMANIA

Pierwszy polski przekład „Harry’ego Pottera” ukazał się w 2000 r. Tłumaczył Andrzej Polkowski.

Pod koniec roku do „Harry’ego Pottera i kamienia filozoficznego” dołączyła „Komnata Tajemnic”. I choć początkowo sprzedaż nie oszałamiała (300 tys. w 2000 r.), już za chwilę miało się zacząć prawdziwe szaleństwo.

W 2006 r. księgarnie i hurtownie złożyły zamówienia na 1 mln egz. „Harry Pottera i Księcia Półkrwi”. – Drukujemy połowę tego – mówił Bronisław Kledzik, redaktor naczelny wydawnictwa Media Rodzina, tłumacząc, że optymizm księgarń uważa za przesadzony. Poprzedni tom – „Harry Potter i Zakon Feniksa” – wydrukował w nakładzie 700 tys. egz. I – jak mówił – wciąż nie wszystkie się sprzedawały. Tymczasem pierwszy tom cyklu zbliżał się w Polsce do przekroczenia 1 mln sprzedanych egzemplarzy.

Dzisiaj nakład wszystkich „Potterów” w Polsce przekroczył 8,5 mln egz. Na świecie sprzedano ponad 600 mln egz. książki J.K. Rowling, dzięki czemu siedem tomów „Harry’ego” osiągnęła status najlepiej sprzedającej się serii książek w historii literatury.

DOROTA MASŁOWSKA,  
CZYLI HEJT NASZ  
POWSZECHNY

Gdy się okazało, że 19-letnia maturzystka z Wejherowa napisała jedną z najoryginalniejszych powieści w historii polskiej literatury, niemal każdy w Polsce poczuł się zobowiązany do wyrażenia opinii na jej temat.

Pisarz i krytyk Jarosław Klejnocki w „Tygodniku Powszechnym” pytał, „czy artystyczny portret mentalności dresiarskiej jest nam rzeczywiście niezbędny”. I dodawał protekcyjnie: „Tak sobie może Dorotka po prostu wyobrażać dresiarza, a my mamy wierzyć, że to prawda”.

Klejnocki nie był jedynym, u którego wydana w 2002 r. „Wojna polsko-ruska pod fla-



• **Potteromania trwa dzięki miłości, jaką czytelnicy obdarzyli stworzonych przez Rowling bohaterów. Na zdjęciu fani w dniu wydania „Harry’ego Pottera i przekłętego dziecka” w 2016 r.** FOT. DAWID ZUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

gą białoczerwoną” wyzwoliła pokłady niechęci. Autorka co prawda otrzymała Paszport „Polityki” i była się w finale Nagrody Literackiej „Nike”, ale jednocześnie stała się adresatką oszałamiającego w swej intensywności wysypu negatywnych komentarzy.

Zachwyt Masłowską lub sprzeciw wobec niej stał się wskaźnikiem bycia po dobrej (lub złej) stronie mocy. Zaciążyło to na recepcji kolejnych książek autorki „Pawia królowej”, która pod ostrzałem była często.

Plebiscyt  
„Książka 25-lecia”

• Przez 25 lat w polskiej literaturze działały rzeczy niezwykle. Byliśmy świadkami fantastycznych debiutów, wybitnych tomów poezji i reportaży. Pisarki i pisarze zabrali nas w podróż przez prawdziwą i wyobrażoną Polskę, kraj wielu języków i religii. I wielu problemów.

• Która z tych książek była dla nas najważniejsza? Która wyjątkowo zapadła w pamięć? Poprosiliśmy 40 dziennikarek i dziennikarzy różnych mediów o wytypowanie 10 tytułów książek opublikowanych na polskim rynku od 2000 r. Pozycje, na które oddano najwięcej głosów, utworzyły finałową dwudziestkę piątkę.

• Teraz czas na Was. Prosimy o głos na Twoją książkę 25-lecia! Głosowanie trwa od 13 stycznia do 3 lutego.

• Zwycięzcę ogłosimy 4 lutego.

„Myślę sobie, że 20 lat temu słyszałam słowo w słowo (może trochę lepsza ortografia) to samo. Że chujnia, gówno, sraka, co to za sztuka, tyłu jest utalentowanych, kto ją rucha i że taka brzydka. Wtedy skotłowali się odbiorcy starsi, po 20 latach ten sam zestaw figur szachowych wychodzi z młodych głów” – napisała Masłowska jako komentarz na temat hejtu, który wylał się na nią po jednej z piosenek.

Dzisiaj, po kilku powieściach, opowiadaniach, dramatach, piosenkach i didżejskich setach, Masłowska wciąż budzi emocje.

## PAPIEŻOMANIA

Rynek książki katolickiej w Polsce jest niedoszacowany. Książki sprzedawane w kościołach, na pielgrzymkach, rozprawdane przez klasztory i grupy oazowe do dzisiaj wymykają się statystykom.

W 2000 r. album Jacka Moskwy „Zostań z nami! Jan Paweł II i Polacy”, osiągając 72 tys. sprzedanych egzemplarzy, uzyskał status najpopularniejszej książki z kategorii literatura faktu. Dwa lata później wśród 20 najpiękniejszych książek faktu aż 7 dotyczyło religii.

23 lutego 2005 r. do księgarń trafiła „Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci” oparta o rozmowy, jakie w 1993 r. przeprowadzili z papieżem Krzysztof Michalski i Józef Tischner. Jan Paweł II zmarł sześć tygodni później. I w ciągu roku sprzedano 1,2 mln egz. książki. Rekord, którego do dziś nikt nie pobił.

Ostatnim aktem papieżomanii była książka kardynała Stanisława Dziwisza. „Świadectwo” (tłum. Magdalena Wolińska-

Riedi), wywiad przeprowadzony z sekretarzem Jana Pawła II przez włoskiego dziennikarza Giana Franco Svideroschiego. Pierwszego dnia sprzedaży do rąk czytelników trafiło 250 tys. egz. To wynik, którym do tej pory mogły pochwalić się tylko dzieła J.K. Rowling.

## SKANDYNAWSKI KRYMINAŁ

W 2009 szwedzki autor Stieg Larsson był drugim, jeśli chodzi o zarobki, pisarzem na świecie. Nie żył już od pięciu lat, ale to właśnie wtedy jego kryminał „Mężczyźni, którzy nienawidzą kobiet” (tłum. Beata Walczak-Larsson), pierwszy tom cyklu „Millennium”, przebojem wdarł się na półki polskich księgarń.

Boom na skandynawskie kryminały przyszedł do Polski z niewielkim opóźnieniem. Do dzisiaj wydawnictwo Czarna Owca, które wyspecjalizowało się w skandynawskich kryminałach i powieściach sensacyjnych, sprzedało ponad 0,5 mln egz. książki Larssona. Dołączyło do niego dziesiątki autorów. Czytelnikom wystarczyła informacja o skandynawskości twórcy i odpowiednia okładka, by książka schodziła jak ciepłe bułeczki.

Jak to się stało, że skandynawskie kryminały podbiły świat? Nathaniel Rich w „Slate” wysunął hipotezę, że zbrodnie, o których pisał autorzy z północy, są szokujące dlatego, że „zakłócają świat, który wydaje się utopijny w swoim spokoju, szczęściu i porządku”.

Światowy sukces książek Larssona (trylogia wydana została już po jego śmierci – w latach 2005-07) sprawił, że wydawcy niemal rzucili się na skandynawskich pisarzy. Kto nie miał „swoich Skandynawów”,

szukał ich w przeszłości. A żyjący Skandynawowie wzięli się do roboty i w ciągu kilku lat w Polsce ukazało się ponad 100 tytułów. Dzisiaj już skandynawski kryminał nie gwarantuje doskonałej sprzedaży. Wszystko z winy... polskich autorów.

## POLSKA NOWA SZKOŁA KRYMINAŁU

„Odlóż skandynawski kryminał, nadchodzi polski detektyw”, tak w 2014 r. „New York Times” zatytułował artykuł Ginanne Brownell. Polska literatura kryminalna, jak pisał Rafał Chojnacki, wychodziła „z miejsca, do którego wstydliwie wepchnięto ją w czasach PRL. „Właściwie nie istnieje w świadomości czytelnika”, napisano we wstępie do wydanej w 2005 r. antologii opowiadań kryminalnych „Trupy polskie”. Pięć lat później dużo się zmieniło. A to za sprawą kilku wydawców, którzy, śledząc boom na szwedzkich autorów, postanowili dać szansę Polakom.

Pierwsza była warszawska oficyna W.A.B. W „Mrocznej serii” obok kryminałów zagranicznych autorów ukazywały się książki Marka Krajewskiego (poza debiutancką „Śmiercią w Breslau”), Zygmunta Miłoszewskiego („Uwikłanie”, pierwszy tom cyklu o Teodorze Szackim wychodzi w 2007 r.), Mariusza Czubaja (cykl „Polski psychopata” wystartował w 2008 r.) czy Tomasza Konatkowskiego.

W 2007 r. wydaną przez Videograf II „Sprawę Niny Frank” zadebiutowała Katarzyna Bonda. W 2014 r., gdy jej książki zaczęła wydawać Muza, kariera pisarki nabrała niesłychanego wręcz rozpędu. Już w 2015 r. jej „Okularnik” sprzedał się w ponad 100 tys. egz., a w ciągu 10 lat Bonda wydała 20 powieści, wywiad rzekę z profilerem Bogdanem Lachem i książkę poświęconą kreatywnemu pisaniu.

W EMG trzy doskonale przyjęte kryminały opublikował słynny poeta Marcin Świetlicki. Ewa Mańkowska z tej oficyny stoi też za wrocławskim Międzynarodowym Festiwałem Kryminału, na którym jest przyznawana Nagroda Wielkiego Kalibru.

## OLGA TOKARCZUK I EFEKT NOBLA

Nagroda Nobla nie przytrafia się Polsce zbyt często. Gdy w październiku 2019 r. Akademia Szwedzka ogłosiła werdykt, w Polsce zapanowała euforia i tokarczukomania. W ciągu 10 godzin po ogłoszeniu informacji o Noblu dla Tokarczuk sieć sklepów Empik

sprzedała 12 tys. egz. jej książek. W okresie między ogłoszeniem (październik) a wręceniem nagrody (grudzień) w Polsce sprzedano milion książek Olgi Tokarczuk. Tyle samo co przez całą jej – trwającą od początku lat 90. XX w. – karierę.

Wbrew pozorom Olga Tokarczuk wcale nie jest pisarką masowo czytaną. Za to stała się symbolem. I totemem. Na pisarkę posypały się wyróżnienia, doktoraty honoris causa, tłumy szturmowały spotkania, organizowany przez fundację pisarki festiwal Góry Literatury stał się – jak mówią bywalcy – „literackim Open’erem”, a Rafał Trzaskowski przyjechał na Dolny Śląsk w ostatnich godzinach prezydenckiej kampanii w 2020 r., by zrobić sobie zdjęcie z noblistką.

Gdy w 2020 r. Tokarczuk na własnym festiwalu powiedziała, że nie chce, żeby jej książki „szły pod strzechy”, a „literatura nie jest dla idiotów”, na pisarkę posypały się gromy z prawa i lewa. Rok później Tokarczuk udzieliła wywiadu włoskiemu dziennikowi „Corriere della Sera”. Prawicowe media i komentatorzy zmanipulowali treść wywiadu, który był zatytułowany „Białoruś jak Polska”. Rozpowszechniano jednak tezę, że Tokarczuk powiedziała, że to „Polska jest jak Białoruś”. Zaczęła się akcja #OdeślijOIdzeKsiążkę, niezbyt jednak udana.

## KOLOROWANKI

Był 2015 r., gdy księgarnie zamiast literatury zaczęły masowo sprzedawać kolorowanki dla dorosłych. „Nowa, mądra moda” pisało skierowane do sprzedawców pismo „Nasz Kolporter”. – Kolorując, zapominamy się na chwilę, skupiamy tylko na obrazku, na kolorach... – wyjaśniała Agnieszka Krzymowa, autorka „Kolorowego Chilloutu”, książeczki oczywiście dystrybuowanej przez firmę Kolporter.

Kolorowanki dla dorosłych pojawiły się dzięki Johannie Basford, ilustratorce mieszkającej w szkockim miasteczku Aberdeenshire. Jej kolorowanka „Tajemny ogród” sprzedała się na świecie w prawie 7 mln egz. i przetłumaczono ją na 22 języki. Jak pisała w „Wyborczej” Iwona Dominik, Basford „po prostu miała intuicję”.

W listopadzie 2015 wśród 10 najczęściej kupowanych książek na Amazonie dziewięć stanowiły kolorowanki dla dorosłych

Pojawienie się kolorowanek w księgarniach było etapem komercjalizacji kultury terapii. Poprzedzała je masowa popularność książki „Zniszcz ten dziennik” Keri Smith (tłum. Julia Tokarczyk), a kontynuacją był wysyp książek poświęconych mindfulness.



• **Zygmunt Miłoszewski podczas premiery filmu „Ziarno prawdy” na podstawie jego kryminału, 2015 r.** FOT. BARTOSZ BOBKOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

## KULINARNY POWRÓT DO POLSKOŚCI

Był rok 2001, gdy „Jaja w roli głównej” osiągnęły nakład 120 tys. egz. już w dniu premiery. Autorka Hanna Szymanderska od lat była znana miłośnikom i miłośniczkom gotowania. Na początku XXI w. w kioskach i księgarniach można było znaleźć nawet kilkanaście jej książek kucharskich.

Na początku XXI w. wielki sukces odniosła też siostra Anastazja Pustelnik, której „103 ciasta siostry Anastazji” szybko stały się klasyką polskiej literatury kulinarnej. W 2020 r. wydawnictwo WAM informowało, że sprzedano już ponad 4 mln książek siostry Anastazji.

Rewolucją na rynku książek kulinarnych była „Jadłonomia” Marty Dymek. „Kuchnia roślinna. 100 przepisów nie tylko dla wegan”.

Książku kulinarne zaczęły być częścią większych projektów składających się z profilu w social mediach lub programu w telewizji. Bez Dymek i programów w rodzaju „Master Chef”, ale też „Kuchennych rewolucji” Magdy Gessler nie byłoby kariery choćby znanego z Instagrama Michała Korkosza vel Rozkosznego, który oferuje „polskie przepisy, które ekscytują”, i książek kucharskich pisanych przez gwiazdy telewizji jak Joanna Brodzik („Umami. Opowieści i przepisy”).

Warto też docenić Magdalenę Tomaszewską-Bolałek, której udało się zachwycić nie tylko gotujących czytelników, ale i jurorów prestiżowych konkursów. Co ważne – Tomaszewska-Bolałek nie pisze tylko o polskiej kuchni. W 2014 r. jej „Japońskie słodczyce” zdobyły Grand Prix w konkursie Gourmand World Cookbook Awards w kategorii „najlepsza książka o kuchni japońskiej”. Była to pierwsza polska książka w 20-letniej historii konkursu, która zajęła pierwsze miejsce.

## NIE TYLKO LEM

Fenomen, który wciąż umyka mediom głównego nurtu, jest rozwój polskiej fantastyki. W ciągu ostatnich 25 lat na rynku pojawiły się wydawnictwa jak Fabryka Słów czy Powergraph, które nie tylko lansowały bestsellery i gwiazdy, ale też umiejętnie kształtowały świat polskiej literatury fantastycznej.

Światowy sukces odniósł Andrzej Sapkowski i jego „Wiedźmin”. Seria powieści dzięki popularności gry wydanej przez CD Projekt Red została przełożona na ponad 30 języków. W 2016 r. – za całokształt twórczości – Sapkowski otrzymał World Fantasy Award.

Międzynarodową popularność zyskały również ukazujące się od 2009 r. „Opowieści z meekhańskiego pogranicza” Roberta M. Wegnera. Nie można zapomnieć też o niezwykle prestiżowej Nagrodzie Hugo dla Bartosza Sztybora i Krzysztofa Ostrowskiego, którzy zdobyli ją w kategorii najlepsza powieść graficzna za komiks „Cyberpunk 2077: Big City Dreams”.

## CO JESZCZE?

• Zwrot ludowy – trwają spory o to, kiedy się zaczął. Niezależnie od tego, czy uda nam się znaleźć punkt startowy, zwrot chłopski w różnych odsłonach towarzyszy nam od ponad dwóch dekad. Nie byłoby sukcesu „Chłopek” Joanny Kuciel-Frydryszak, gdyby nie wiele rozproszonych działań i tekstów.

• Japońskie cosy fiction – fenomen najnowszy, ale rosnący w siłę. To m.in. „Zanim wystygnie kawa” Toshikazu Kawaguchiego, książka która sprzedała się w ponad 100 tys. egz. Ale też dziesiątki innych powieści, w których jest trochę dziwnie, trochę swojsko, sympatycznie z nutką mroku.

• Biografistyka – jeszcze kilkanaście lat temu szokowały, dziś niemal nikogo już nie zaskakuje to, że biografowie i biografki szczerze i czasem boleśnie prawdziwie opisują życie swoich bohaterów. Od gorących dyskusji wokół książek Agaty Tuszynskiej i Artura Domosławskiego dotarliśmy do momentu, gdy niemal nic już nie dziwi.

• Young adults – to książki dla młodych czytelników, w których opisuje się życie ich rówieśników, ale w stylu powieści dla starszych. Chodzi tu nie tylko o treść książek, ale też o sam fakt ich posiadania, robienia sobie z nimi zdjęć i traktowanie ich jak modnego gadżetu.

A co przed nami? Gdybym umiał to przewidzieć, właśnie bym zakładał wydawnictwo. ●

OGLOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34356613

Licytuj dla WOŚP na wyborcza.pl/wośp

2025

33

FINAŁ

AUKCJE

wielka orkiestra świątecznej pomocy

DZIEŃ W REDAKCJI „WYBORCZEJ”

PRZELOT DRONEM NAD WYBRANYM MIEJSCEM W POLSCE

POBYT NA PODHALU I WYCIECZKA W TATRY

SPACER Z WAJRAKIEM PO PUSZCZY

DOŻYWOTNI KARNET NA OLSZTYN GREEN FESTIVAL DLA DWÓCH OSÓB

1RP

eprasa.pl c256e13143

## Rezerваты na 100-lecie

## PRZETRWAŁY ZRÓWNO

Od początku uważałem, że hasło 100 rezerwatów na 100-lecie Lasów Państwowych jest trochę ryzykowne, bo można by przewrotnie zauważyć, że leśnicy chcą teraz chronić to, co przez 100 lat miało szczęście i nie zostało przez nich zniszczone.

ROZMOWA Z  
**PAWŁEM PAWLACZYKIEM**  
z Klubu Przyrodników

**ALEKSANDER GURGUL:** Lasy Państwowe obiecały 100 rezerwatów na 100-lecie. W korespondencji pomiędzy leśnikami generalna dyrekcja LP powoływała się na waszą „shadow listę” rezerwatów, jak nazywają ją przyrodnicy w całej Polsce [od ang. „shadow”, czyli cień]. Jak oceniacie jako Klub Przyrodników dotychczasową realizację tego planu? **PAWEŁ PAWLACZYK:** Każdy postęp w tworzeniu rezerwatów oceniamy dobrze, bo uważamy, że rezerваты tworzyć trzeba wszędzie tam, gdzie przyroda jest tego warta. Naszą „shadow listę” tworzymy od blisko 10 lat. Zaangażowanych w to jest blisko 50 przyrodników z całej Polski, w każdym województwie mamy koordynatora i współpracowników.

Propozycje rezerwatów, które na wnioski Lasów Państwowych zostały utworzone, to po prostu potrzebne rezerваты. Szkoda że tylko tyle, ale od czegoś trzeba zacząć. Dobrze, że zostały utworzone. Ale ta setka im nie wyszła jak na razie. Doliczyłem się dotąd 66.

**Niedawno dyrektor Witold Koss powiedział, że na wnioski LP powstało już łącznie 64.**

– Do setki wciąż daleko.

**Skoncentrujmy się na tych, które wy już macie policzone. Czy są wśród nich jakieś, które Lasom Państwowym się nie udały?**

– Nie ma takich. Przede wszystkim dlatego, że to nie Lasy Państwowe tworzą rezerваты, ale regionalne dyrekcje ochrony środowiska, a leśnicy mogą co najwyżej o te rezerваты wnioskować. Wśród tych, co powstały, nie powiedziałbym, żeby były jakieś rezerваты, które się nie udały.

**Czy to znaczy, że one w całości pokrywają się z tym, co opisaliście na „shadow liście”?**

– Niektóre są dokładnie takie same, niektóre mają nieco inne granice, a niektórych z nowych rezerwatów powstałych na terenach zarządzanych przez Lasy Państwowe nie było w naszym opracowaniu. Natomiast nie mam powodu kwestionować pomysłów leśników, bo to też są dobre pomysły. Jedyne, na co bym może trochę ponarzekał, to to, że w kilku przypadkach propozycje leśne zostały okrojone w stosunku do tego, co naszym zdaniem należało objąć rezerwatem. Za małe są np. Kozie Żebro [105,51 ha] i Markowiec-Gródek [71,87 ha] w Małopolsce,

choć tam podobno problem polega na tym, że państwowa własność niektórych kawałków lasu nie jest do końca pewna, gdyż są do nich roszczenia.

Ewidentnym przykładem za małego rezerwatu, nielapiącego kluczowych wartości przyrodniczych jest Źródłiskowa Skarpa Jeziora Dolgie w woj. zachodniopomorskim. Zbocze z cennymi żyznymi buczynami i źródłiskami ciągnie się tam znacznie dalej na południe. Zwracaliśmy na to uwagę RDOŚ w konsultacjach, ale zupełnie to zignorowali, nawet nie ustosunkowali się do uwagi i utworzyli rezerwat według propozycji leśników.

Mam obawy, że taki będzie też Las Nadodrzański niedaleko Zielonej Góry. Nadleśnictwo Przytok zrobiło tam dosyć minimalistyczną propozycję ochrony, w zasadzie tylko tych lasów, których i tak nie wycinają z różnych innych względów, bo rosną np. za wałem Odry. A to jest bardzo cenny kompleks przyrodniczy, który powinien być rezerwatem, tylko że jakieś 2,5 razy większym, niż pierwotnie zaproponowało nadleśnictwo. Zobaczymy, w jakich granicach ostatecznie powstanie.

**Co jako organizacja pozarządowa zrobicie w takich przypadkach?**

– Jeśli jakieś rezerваты powstały, ale w węższych granicach, niż proponowaliśmy, to ocenimy, jakie wartości przyrodnicze pominięto. I jeśli będzie to znaczące, to przy aktualizacji naszej listy ponownie je zgłosimy do powiększenia.

Zdarzają się takie sytuacje, gdy proponujemy utworzenie rezerwatu nie tylko na gruntach Lasów Państwowych (a więc skarbu państwa), ale też np. na prywatnych albo gminnych. Wówczas RDOŚ idzie trochę na skróty i powołuje rezerwat tylko na terenie LP.

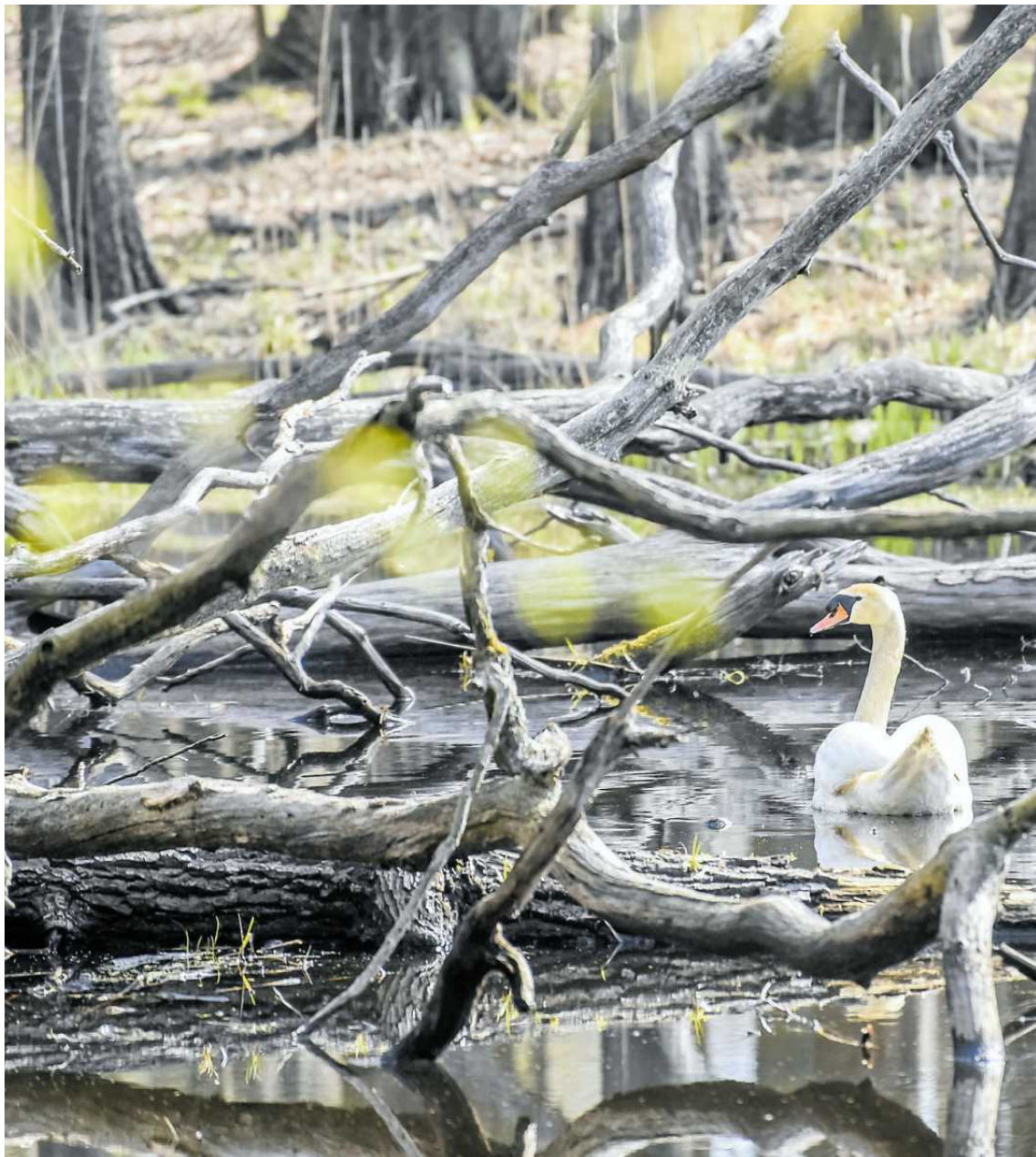
Niestety zdarza się, że taki rezerwat nie obejmuje granicami głównego przedmiotu ochrony, czyli np. jakiegos cennego gatunku albo siedliska.

Zdaję sobie sprawę, że trudno jest objąć ochroną grunty prywatne, ale czasami RDOŚ nawet nie pyta właściciela, co on na to.

**Przykład?**

– Dolina Pustynki w Zachodniopomorskiem, Kozłowieckie Grądy w Opol-skim. Z zaplanowanych do utworzenia np.: Torfowisko w Dolinie Pliszki, Dolina Mirachowskiej Strugi w Pomorskiem.

**A dlaczego tak ważne jest, aby rezerваты przyrody obejmowały tereny leśne? Pojawiły się obawy, że leśnicy pójdą trochę bokiem i obejmą ochro-**



**To nie Lasy Państwowe tworzą rezerваты, ale regionalne dyrekcje ochrony środowiska, a leśnicy mogą co najwyżej o te rezerваты wnioskować. Wśród tych, co powstały, nie powiedziałbym, żeby były jakieś rezerваты, które się nie udały**

PAWEŁ PAWLACZYK

**na skały, łąki, torfowiska, które też są oczywiście cenne, ale to nie lasy...**

– Leśnicy są naprawdę świetni w ochronie przyrody, pod warunkiem że dotyczy to terenów nieleśnych, tj. takich, w których nie mogą wycinać drzew. Skały, łąki, torfowiska trzeba chronić, no ale lasy też trzeba, a one są w zdecydowanej większości w rękach leśników, gdzie indziej chronić się ich nie da.

Utworzenie rezerwatu w lesie oznacza, że nie będzie on użytkowany gospodarczo, tylko będzie podlegał naturalnym procesom. Z reguły dobrze mu to robi i zyskuje na wartości przyrodniczej.

**A to nie podoba się leśnikom, bo oni lubią mówić, że las sobie bez nich nie poradzi... Sprawdziłem ostatnio statystyki ze sprawozdań finanso-**

wo-gospodarczych Lasów Państwowych. W latach 2008-23 powierzchnia rezerwatów, które są pod opieką LP, wzrosła ze 121 tys. ha do blisko 126 tys. ha. Czyli w 15 lat raptem przybyło 5 tys. ha terenów chronionych rezerwatami.

– Rzeczywiście to był okres martwo-ty, jeżeli chodzi o tworzenie nowych rezerwatów. Zarówno w RDOŚ, jak i w LP, które prowadziły politykę raczej sprzeciwiania się pomysłom tworzenia rezerwatów, bo leśnicy mieli podejście: „żeby nam się tutaj nikt nie wtrącał do ochrony, bo wielofunkcyjna gospodarka leśna jest najlepszym, co może spotkać przyrodę”. W takiej sytuacji rezerваты uważano za zbędne.

**Co się zmieniło na 100-lecie Lasów Państwowych, że nagle chcą robić nowe rezerваты, i to od razu w tak dużej liczbie?**

– Nie nazywajmy tego dużą liczbą. Naszym zdaniem nowych rezerwatów powinno powstać ponad 1,5 tys. To oznacza, że należałoby mniej więcej podwoić ich obecną liczbę w Polsce. Z tego na terenach zarządzanych przez LP moim zdaniem powinno powstać około tysiąca. Jeśli więc leśnicy na 100-lecie swojej organizacji chcą, by powstała setka, to raptem 10 proc. z tego, o czym mówimy. Ale tak, na poziomie dyrekcji LP jest dziś inne spojrzenie na pomysły

Lasów Państwowych

WAŻONĄ GOSPODARKE



rezerwatów i to wpływa na poglądy nadleśniczych.

Łącznie propozycji nowych rezerwatów na terenie LP było ponad 218. Część na terenach nieleśnych. – Nie wybrzydzałbym z tymi nieleśnymi, jak LP mają w zarządzie cenne przyrodniczo torfowiska, to przecież też trzeba je chronić. Myślę, że wszystkie 218 propozycji powinno być chronionych jako rezerваты przyrody, nie tylko te, które pokrywają się z naszymi. Pamiętajmy, że pod kątem przyrodniczym to jest weryfikowane przez kompetentnych pracowników RDOŚ. Jeśli coś zostało dobrze merytorycznie uzasadnione, to nie ma się czego czeplić. Pamiętajmy też, że RDOŚ może powołać rezerwat mimo sprzeciwu Lasów Państwowych...

A czy waszą „shadow listę” można nazwać gotowcem, z którym grupa mieszkańców pójdzie do RDOŚ i złoży wniosek o powołanie rezerwatów? – Nie jest gotowcem, ale zbiorem informacji o obiektach, które zasługują na ochronę rezerwatową. Żeby jednak RDOŚ utworzył rezerwat, trzeba dobrze przygotować aktualną dokumentację, odrobić pracę w terenie. Informacje do naszej listy zbierają przyrodnicy w całej Polsce. Ale trzeba pamiętać, że one nie zawsze są aktualne, tylko np. sprzed kilku lat. Może się okazać, że w danym miejscu wartości przyrodni-

cze, które były podstawą naszej propozycji rezerwatów, już nie istnieją, bo np. leśnicy wycięli cenne, stare drzewostany, które rosły w takim miejscu. Dlatego od początku uważałem, że hasło 100 rezerwatów na 100-lecie Lasów Państwowych jest trochę ryzykowne, bo można by przewrotnie założyć, że leśnicy chcą teraz chronić to, co przez 100 lat miało szczęście i nie zostało przez nich zniszczone. Przetrwalo tę 100-letnią „zrównoważoną gospodarkę leśną”. I kiedy tak na to spojrzymy, to setka rezerwatów jest rezultatem dość żalonym, a nie powodem do dumy. Ale nie marudzę, dobrze że te rezerваты powstają.

Czyli, żeby grupa mieszkańców chciała zawnioskować o nowy rezerwat z waszej listy, musi najpierw zatrudnić przyrodników, którzy zrobią dla niego dokumentację? – Tworzenie rezerwatów to kompetencja RDOŚ, który może użyć do tego różnych źródeł informacji, np. od leśników albo od grupy obywateli, może też sam zlecić dokumentację. Czasem te dokumentacje już istnieją, ale mają kilka lat i wymagają aktualizacji. Innym razem na naszej liście jest tylko podstawowa informacja o obiekcie, a dokumentację trzeba zrobić.

Mieszkańcy Kleszczowa pod Krakowem zgromadzili olbrzymią dokumentację, zatrudnili wielu przyrodników, ale rezerwat wci ż się nie doczekali. – Tak, i mam nadzieję, że wkrótce się doczekają. Tam dokumentacja jest aktualna, dobra i przekonująca.

Nie chc  straszyć, ale gdyby w Polsce doszło kiedyś do zmiany władzy na taką, która jest nieprzychylna ochronie przyrody, to czy ma w r kach narzędzia, którymi można cofnąć decyzje o powołaniu rezerwatów i je zlikwidować? – Obowiązująca ustawa o ochronie przyrody mówi, że rezerwat można zlikwidować tylko i wyłącznie w przypadku bezpowrotnej utraty wartości przyrodniczych na terenie, który ma być wyłączony z ochrony. To dość ostre ograniczenie. Jak sięgnę pamięcią, to przez 30 lat mieliśmy może jeden czy dwa takie przypadki, które budziły wątpliwości. Nie przypominam sobie takiego ewidentnego, w którym politykom udało się doprowadzić do likwidacji rezerwatów przyrody, bo taką decyzję podjęli wbrew wartościom przyrodniczym. Uważam więc, że tworzenie rezerwatów jest bardzo dobrą formą ochrony przyrody. Ale oczywiście politycy mogą wszystko wymyślić.

Ile rocznie musiałoby powstawać rezerwatów, żeby uznał pan to za konsekwentną politykę ochrony przyrody? – W niespełna rok, bo mówimy o okresie od kwietnia 2024 do stycznia 2025 r., powstały 64 rezerваты przyrody. Zakładałam więc, że moglibyśmy powoływać około 100 rezerwatów rocznie, to byłoby całkiem niezłe tempo i za kilkanaście lat wyczerpie się nasza „shadow lista”. Biorąc jednak pod uwagę nasze międzynarodowe zobowiązania, m.in. strategię bioróżnorodności Unii Europejskiej...

...która obejmuje m.in. zobowiązanie do ochrony prawnej do 2030 r. co najmniej 30 proc. unijnych obszarów lądowych i 30 proc. unijnych obszarów morskich i wprowadzenie korytarzy ekologicznych w ramy realnej transeuropejskiej sieci Natura; a także ochronę ści s  co najmniej 30 proc. obszarów chronionych w UE, w tym wszystkie lasy pierwotne i starodrzewy. – Tak więc biorąc to wszystko pod uwagę, musimy trochę tych rezerwatów powołać do  ycia. Obawiam się jednak, że termin, czyli 2030 r., jest tak bliski, że RDOŚ nie mają takich mocy przerobowych, by to się udało.

Czy z tych rezerwatów, które ostatnio powstały na terenie zarządzanym przez LP, był jakiś jeden, który szczególnie pana cieszył? – Oczywiście, choć nawet o niego nie zabiega em. Bobrownia w nadleśnictwie Sieraków w Wielkopolsce [121,78 ha]. Akurat by em tam na wycieczce i pomy la em, że warto by było stworzyć tam rezerwat. Tydzień później powsta .

Lepsze s  rezerваты czy parki narodowe? – To nie jest alternatywa. Obie formy ochrony mają podobn  moc. Rezerваты s  zazwyczaj mniejsze, po kilkaset hektarów [park narodowy musi mie  co najmniej tysiąc hektarów], chocia  s  w Polsce rezerваты wi ksze ni  np. najmniejszy park narodowy [Ojcowski Park Narodowy ma jedynie 21,46 km kw.]. Wi c dla mnie jedno i drugie jest wa ne. Cieszy bym się bardzo z nowego parku, ale cieszę się te  z ka dego nowego rezerwat . Z park w narodowych najbardziej bym chciał, żeby szybko powsta  Turnicki Park Narodowy na Pog rzu

Przemyskim. Zaawansowany proces jest tak e pod Szczecinem, gdzie mo e niebawem doczekamy się Parku Narodowego Doliny Dolnej Odry. Uczciwie musz  jednak powiedzie , że jeżeli patrze  na warto ci przyrodnicze, to brak Turnickiego jest dla przyrody najbardziej dotkliwy w tej chwili.

Wiceminister Miko aj Doro ala og osi  kilka dni temu, że na terenach zarządzanych przez Lasy Państwowe resort zabezpieczy oko o 1,2 tys. potencjalnych rezerwat . – B d  one pochodzi  z r żnych propozycji, m.in. z naszej „shadow listy”. Cieszy mnie, że ministerstwo wyda o takie polecenie Lasom Pa stwowym. To oznacza, że nawet gdyby chcieli, to nie b d  mogli wycina  starych drzewostan w w granicach tych potencjalnych rezerwat w przez najbli sze dwa lata. Dzi ki temu RDOŚ b d  mia y szans , żeby te rezerваты zweryfikowa  i ewentualnie powoła  albo zasygnalizowa , że chc  to zrobi  w przysz ci.

Innymi s owy, ministerstwo chce zachowa  przedmiot potencjalnej ochrony, zanim le nicy go wytn ? – Tak. Wcze niej to by  problem: jak gdzie  pojawia  si  pomysł powołania rezerwat  i powsta  nawet projekt, le nicy zlecali wycink  i nie by o ju  czego chroni . Znam troch  takich obiekt w, których nie udało się niestety ochroni , bo le nicy zd yli wycia  stare drzewa, zanim dos o do rozpatrzenia wniosku o utworzenia rezerwat .

Taki, który pana najbardziej bola ? – Dzikie Las w Zachodniopomorskiem. Albo Buczyny nad Buszenkiem w nadleśnictwie Sul cin w  agowskim Parku Krajobrazowym w woj. lubuskim. W obu tych obiektach troch  cennego jeszcze zosta o, ale to tylko cie  ich dawnej wi tno ci. ● Rozmawia  Aleksander Gurgul

OG OSZENIE P ATNE

Kraj/34357618

**PREZYDENT  
MIASTA BYDGOSZCZY**

**WYCI G Z OG OSZENIA O PRZETARGU**

**Prezydent Miasta Bydgoszczy**

**informuje o VI przetargu ustnym nieograniczonym**

**na sprzeda  nieruchomo ci zabudowanej,**

**stanowi cej w asno  Miasta Bydgoszczy,**

**po o onej w Bydgoszczy przy ul. Pozna skiej 23 w obr bie 96**

**1. Oznaczenie nieruchomo ci:**

– dzia ka nr 33/2 o powierzchni 0,0177 ha, obr. 96, zapisana w ksi d  wieczystej kw nr BY1B/00067261/1,

– dzia ka nr 35/2 o powierzchni 0,0220 ha, obr. 96, zapisana w ksi d  wieczystej kw nr BY1B/00000775/0.

**2. Cena wywo awcza: 1 575 000,00 PLN** (zw. z VAT)

**3. Termin i miejsce przetargu: 25 marca 2025 r.** o godzinie 12<sup>00</sup> w Urz dzie Miasta Bydgoszczy w Sali 03 ul. Jezuitska 1 w Ratuszu

**4. Wysoko  wadium: 160 000,00 (PLN), Termin wp aty wadium: 18 marca 2025 r.**

**5. Miejsce wywieszenia i publikacji pe nego og oszenia o przetargu:**

– na tablicy og osze  w budynku Urz du Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudzi dzkiej 9-15 w budynku A.

– na stronach internetowych:

– <http://bip.um.bydgoszcz.pl> (w zakładce *Og oszenia o przetargach na zbycie nieruchomo ci*),

**6. Szczeg owych informacji o sprzedawanej nieruchomo ci i warunkach przetargu** mo na uzyska  w Wydziale Mienia i Geodezji Urz du Miasta, przy ul. Grudzi dzkiej 9-15, w budynku A, pokoju nr 218, tel.: 052/ 58 59 484, w godzinach 8<sup>00</sup> – 16<sup>00</sup> (pon.  r. czw.); 8<sup>00</sup> – 18<sup>00</sup> (wt.); 8<sup>00</sup> – 14<sup>00</sup> (pt.).

# Największe zwycięstwo kobiety po przejściach

**20-letnia Amerykanka Coco Gauff była faworytką Australian Open, ale w ćwierćfinale odpadła z Paulą Badosą – tenisistką po przejściach (5:7, 4:6). Kolejną rywalką Hiszpanki będzie Aryna Sabalenka.**

**Dariusz Wołowski**

9 listopada ubiegłego roku Gauff sięgnęła szczytu. Jako najmłodsza tenisistka od dwóch dekad wygrała WTA Finals – turniej dla ośmiu najlepszych zawodniczek w rankingu. Poprzednią Amerykanką, która zdobyła to trofeum, była w 2014 roku Serena Williams. W fazie grupowej Gauff wyeliminowała Igę Świątek, choć Polka broniła tytułu i stawiała przed szansą odzyskania numeru 1 WTA na koniec roku.

## Odrodzona Paula Badosa

W półfinale Gauff pokonała Arynę Sabalenkę, a w finale Chinkę Zheng Qinwen. Jej gra w saudyjskim Rijadzie zrobiła piorunujące wrażenie, zwłaszcza że cały rok 2024 nie był dla młodej Amerykanki specjalnie udany. Mimo wszystko była chorążą reprezentacji USA na igrzyskach w Paryżu, obok legendarnego koszykarza NBA LeBrona Jamesa. W turnieju olimpijskim odpadła już jednak w III rundzie. Potem nie obroniła tytułu w US Open.

Rok 2025 zaczęła tak samo efektownie, jak zakończyła poprzedni. W drużynowym United Cup wygrała wszystkie mecze. W finale pokonała Świątek i Amerykanie wygrali turniej. Rozstawiona z numerem 3 była faworytką Australian Open. W ćwierćfinale trafiła na zawodniczkę bardzo zdeterminowaną. Paula Badosa ma za sobą wygraną batalię z depresją i ciężką kontuzją, która zepchnęła ją na 140. pozycję w rankingu WTA.

To było zaledwie 250 dni temu, gdy w Mutua Madrid Open przegrała z inną Hiszpanką, Jessicą Bouzas. Okazało się to kolejnym punktem zwrotnym w karierze Badosy. Postanowiła odbudować zespół, który w przeszłości doprowadził ją do życiowego sukcesu – zwycięstwa w Indian Wells. Zatrudniła Davida Antone, jako szefa przygotowania fizycznego, i Daniego de la Serenę, jako psychologa i specjalistę od żywienia.

Aby poradzić sobie z urazem pleców, wzięła dwa zastrzyki z kortyzonu. Ból się zmniejszył. – Dałam sobie ostatnią szansę – powiedziała. Zaczęła piąć się w górę rankingu WTA.



FOT. REUTERS / JAIMI JOY

*Wracam tam,  
gdzie jest moje miejsce*

**PAULA BADOSA**  
po zwycięstwie nad Coco Gauff

Możliwości ma ogromne, w kwietniu 2022 roku była numerem 2. Przeżyła jednak załamanie psychiczne, nie potrafiła poradzić sobie z presją i oczekiwaniami. Odkąd w 2015 roku wygrała juniorski Roland Garros, zaczęła ją traktować jak przyszłą gwiazdę. – Tymczasem ja wciąż byłam dzieckiem, które grało w tenisa i nie potrafiło zmienić się w profesjonalistkę z dnia na dzień tylko dlatego, że inni tak chcą – tłumaczyła.

Urodziła się na Manhattanie w Nowym Jorku, gdzie jej rodzice robili kariery w świecie mody. Gdy miała siedem lat, rodzina wró-

cila do Barcelony. Tam Paula zaczęła grać w tenisa, potem przeniosła się do Walencji. Wróciła do stolicy Katalonii w wieku 17 lat. By poświęcić się tenisowi.

## Aryna Sabalenka na mękach

Wtorek był dniem jej wielkiego triumfu. – Wracam tam, gdzie jest moje miejsce – powiedziała po zwycięstwie nad Gauff. Po raz pierwszy zagrała w półfinale turnieju Wielkiego Szlema. Jej rywalką będzie rozstawiona z numerem 1 Aryna Sabalenka, z którą się przyjaźni. Białorusinka w ćwierćfinale pokonała rozstawioną z numerem 27. Rosjankę Anastasiją Pawluczenkową 6:2, 2:6, 6:3. Mecz był zacięty, Rosjanka grała znakomicie. Podkreślała to Sabalenka. W trzecim gemie już na początku Pawluczenkowa dwa razy przełamywała serwis Białorusinki, ale zaraz traciła gema przy swoim podaniu. Wybuchy złości Sabalenki wskazywały, że traci panowanie nad sobą i meczem. W końcu wygrała jednak mecz. – Ten sukces urodził się w cierpieniu – wyznała Aryna.

Badosa pokonała Gauff 7:5, 6:4 dzięki wyższej skuteczności returnu i drugiego serwisu. Grała zdecydowanie bardziej cierpliwie i regularnie. Nie ukrywa, że jej marzeniem jest triumf w turnieju Wielkiego Szlema. Tak blisko celu jeszcze nie była. Tyle że Sabalenka wygrała Australian Open w poprzednich dwóch latach, a więc skala trudności w półfinale będzie ekstremalna. Białorusinka nie jest jednak nietykalna, w tej edycji turnieju w Melbourne przegrała już 37 gemów.

W drugiej części drabinki Australian Open Iga Świątek oddała rywalom zaledwie 11 gemów. Z czego siedem Katerinie Siniakovej z Czech w pierwszym meczu. Kolejne trzy Polka wygrała zdecydowanie. O półfinał minionej nocy grała z Amerykanką Emmą Navarro (czytaj na Wyborcza.pl). Gdyby ją pokonała, w półfinale czekać będzie Elina Svitolina z Ukrainy lub Madison Keys z USA. Najlepszym wynikiem Polki w Australian Open jest półfinał z 2022 roku. Niedługo potem Iga została liderką światowego rankingu i utrzymała tę pozycję przez 125 tygodni. ●

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

Kraj/34353217

34356902

**Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Avalon” zwraca się z prośbą o pomoc finansową dla podopiecznego ALEKSANDRA ŚLIWY, który urodził się jako wcześniak z zespołem Downa.**

Chłopczyk zmagają się z opóźnionym rozwojem psychoruchowym, niedostuchem prawostronnym, niedoczynnością tarczycy, dysfunkcją ruchu, jest po operacyjnym leczeniu wrodzonej wady serca, a także operacji niedrożności dwunastnicy, Aleksander to bardzo pogodny chłopiec. Wymaga dalszego leczenia, wyjazdów na turnusy rehabilitacyjne, logopedyczne, co przekracza możliwości finansowe rodziny. Dlatego zwracamy się do Państwa z prośbą o każdą nawet najdrobniejszą wpłatę na dalszą walkę o zdrowie Aleksandra.

**Fundacja Avalon – Bezpośrednia Pomoc Niepełnosprawnym**

**62 1600 1286 0003 0031 8642 6001**

Tytuł wpłaty: Śliwa 12842 na ochronę zdrowia



**wyborcza**

**REDAKCJA** ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa  
**Telefon:** 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);  
**E-mail:** redakcja@wyborcza.pl  
**Listy do redakcji:** listy@wyborcza.pl  
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.  
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl  
**REDAKTOR NACZELNY:** Adam Michnik  
**PIERWSZY ZASTĘPCA REDAKTOR NACZELNY** WYBORCZA.PL: Roman Imielski  
**ZASTĘPCY:** Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wielinski  
**PROJEKT GRAFICZNY:** Jacek Urko  
**GRAFICY:** Magdalena Birska, Paweł Kapusta, Tomasz Lebiada, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski  
**PORTRETY AUTORÓW:** Agata Marszałek, Natalia Michalska  
**KOLPORTAŻ:** Michał Szałański  
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl

**Prenumerata cyfrowa:** prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455  
**Inne formy prenumeraty:** wyborcza.pl/prenumerataGW  
**Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:** facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta\_wyborcza, instagram.com/gazeta\_wyborcza

**WYDAWCA** Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10 00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11  
**PREZES ZARZĄDU:** Wojciech Bartkowiak  
**CZŁONKOWIE ZARZĄDU:** Mikołaj Chrzan, Joanna Kwas

**REKLAMA** Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek  
**Biuro reklam i ogłoszeń:** ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44  
**DRUK:** Wyborcza sp. z o.o. ISSN 0860-908X  
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

